

DOLINA KARPIA

PRZEWODNIK EKOTURYSTYCZNY



KRAKÓW 2008

Spis treści

| | |
|--|------------|
| Wstęp | 3 |
| Co to za Kraina?...czyli ukształtowanie terenu | 3 |
| Wprowadzenie na szlaki | 4 |
| Co będziemy mijać? - opis zabytków | 7 |
| Stawy rybne w Dolinie Karpia | 32 |
| Historia gospodarki stawowej w księstwach oświęcimskim i zatorskim | 33 |
| Gospodarka stawowa | 38 |
| Najważniejsze kompleksy stawowe | 41 |
| Przyroda Doliny Karpia. | 43 |
| Obszary ciekawe przyrodniczo | 43 |
| Ciekawe gatunki | 48 |
| Ptaki | 48 |
| Rośliny | 56 |
| Gdzie pójdziemy? - ścieżki przyrodnicze | 59 |
| Stawy Przeręb - „Marynin” | 59 |
| Stawy Przeręb - „Maurycy” | 63 |
| Zbiorniki pożywowe | 66 |
| Górki Bachowskie – buczyna | 69 |
| Dolina rzeki Skawy | 73 |
| Za Zamkiem | 75 |
| Gdzie pojedziemy? - proponowane trasy rowerowe. | 77 |
| Dookoła stolicy Doliny Karpia | 77 |
| Trasa Pałacowa | 79 |
| Do dziedzictwa kultury | 81 |
| Falowanie do miasta narodzin | 85 |
| Trasa Papięska | 88 |
| Z Księstwa do Księstwa | 89 |
| Trasa Mauretańska | 94 |
| Wycieczka do Ryczowa | 96 |
| Dookoła stawów pełnych karpia | 97 |
| Szlak Wiślany | 99 |
| Brzeźnica i okolica | 102 |
| Szlak Doliny Karpia | 105 |
| INFORMATOR TURYSTYCZNY | 108 |
| Informacje praktyczne | 108 |
| Informacje turystyczne. | 109 |
| Imprezy cykliczne. | 110 |
| Restauracje, kawiarnie, bary | 111 |
| Noclegi. | 112 |
| Poła namiotowe, campingi | 114 |
| Wędkarstwo i rozrywka | 115 |
| Legenda | 118 |
| Skorowidz | 119 |
| Mapy z trasami rowerowymi i przyrodniczymi | 118 |

Wstęp

Pomiędzy dwoma miastami, których zabytki wpisano na listę światowego dziedzictwa kulturowego – Oświęcimiem a Kalwarią Zebrzydowską, niedaleko tak chętnie odwiedzanych przez pielgrzymów Wadowic, rozkwita w stawach, pięknie meandrujących rzekach, krzyku ptaków i falującej pod kołami ziemi - Dolina Karpia. Nie jest to nazwa geograficzna, lecz program zainicjowany przez trzy gminy Doliny Górnej Wisły: Zator, Przeciszów i Spytkowice, które chciały w ten sposób rozwijać i promować założone już w średniowieczu stawy hodowli karpia królewskiego. Niedługo potem gminy: Osiek, Polanka Wielka i Brzeźnica dołączyły do projektu Doliny Karpia, który w przełożeniu na język niezwykłych turystów – rowerzystów ma za zadanie dostarczyć niezapomnianych wrażeń dzięki „spójnej ofercie turystycznej opartej głównie na promocji walorów przyrodniczych i kulturowych tego regionu”. A jest co promować – więcej informacji na ten temat znajdziecie w dziale *Co będziemy mijać*.

Co to za Kraina?...

...czyli ukształtowanie terenu

Przewodnik ten oferuje opisy tras po zróżnicowanych krainach geograficznych: Dolina rzeki Wisły jest płaska (230m n.p.m.), ale nie będzie nudno, bo ta płaska przestrzeń jest pięknie wykończona wzniesieniami – Podgórzem Wilamowickim (280-300m n.p.m.) oraz górami – Beskidami. Będziemy ujeżdżać nie tylko część Kotliny Oświęcimskiej, Dolina Karpia obejmuje bowiem w swojej wschodniej części Pogórze Wielickie z atrakcyjnymi wzniesieniami (Draboż 431m n.p.m.), a jeśli zdecydujecie się na wyprawę do Lanckorony, wzniesiecie się na 545m n.p.m., osiągając przy okazji granicę Pogórza Wielickiego i Beskidu Średniego.



Stawy Bugaj (na dole zdjęcia) i Rudze

Wprowadzenie na szlaki

Oddając ten przewodnik w wasze ręce postaraliśmy się, aby początkujący rowerzyści poczuli się na trasach rowerowych bezpieczniej, może im w tym pomóc wiedza o rodzajach dróg dla rowerzystów:

Szlak rowerowy to np. Szlak Wiślany. Jego niejednorodne oznakowanie wynika z tego, że właśnie trwa jego znakowanie, a niektóre gminy już dużo wcześniej wpadły na pomysł, żeby szlaki rowerowe wzdłuż Wisły nazwać szlakiem wiślany. Pojedźmy nim, więc sami się przekonacie. Gminy, które brały udział w akcji znakowania, ubezpieczyły się na różne sposoby przed roszczeniami rowerzystów, np. gmina Babice umieszcza pod drogowskazami rowerowymi napis następującej treści: „Uwaga. Szlaki rowerowe nie są przeznaczone do jazdy wyczynowej sportowej. Prosimy o bezpieczną jazdę, przestrzeganie przepisów ruchu drogowego oraz na obszarach leśnych zarządzeń administracji Lasów Państwowych. Za ewentualne wypadki na szlakach nie ponosi się odpowiedzialności”. W większości przypadków (ale nie zawsze – bezdroża też się zdarzają – niewiadomo co bardziej cieszy) piktogramy tych szlaków, malowane na drzewach i słupach lub w formie tabliczek metalowych rzeczywiście wiodą zwykłymi ulicami, wybudowanymi z przeznaczeniem dla samochodów. Oznacza to, że rowerzysta nie ma prawa pierwszeństwa przed samochodami, a oznakowanie ma jedynie charakter informacyjny. Przykładami ww. szlaków są również **EuroVelo® R4** i **Greenway**, których



Rowerowa rodzina

piktogramy, tabliczki i drogowskazy możecie znaleźć na trasie Waszej wycieczki.

EuroVelo® to dwanaście tras rowerowych, które swoim zasięgiem obejmują cały europejski kontynent. Ich projektowany, łączny przebieg ma wynosić 63 505km. Te długodystansowe szlaki łączące różne miasta europejskie mają służyć wakacyjnemu wypoczynkowi równie dobrze jak lokalnym społecznościom w dostarczaniu

bezpiecznej, zdrowej i przyjaznej środowisku alternatywy samochodów. Sam szlak R4 z Roscoff (Francja) do Kijowa (Ukraina) ma prowadzić rowerzystów przez 4 000km. Jeszcze w 2002 roku R4 (ze względów finansowych stanowiący na terenie województwa małopolskiego jedną nitkę z zielonym szlakiem Greenway) był wyznakowany tylko do granic województwa śląskiego, a obecnie biegnie już do Krakowa.

EuroVelo®: Rue de Londres 15 (boite 4); 1050 Brussels, Belgium; www.eurovelo.org

Greenway, a dokładniej: jego zielona nitka Kraków – Morawy – Wiedeń oraz jego niebieska nitka, która zaczyna się w Oświęcimiu i wiedzie do Zatora, poprzez Wadowice łączy się ze szlakiem Bursztynowym (Budapeszt – Kraków – Warszawa – Gdańsk). Są to szlaki tworzone wzdłuż rzek, tradycyjnych, historycznych tras handlowych oraz naturalnych korytarzy przyrodniczych. Trasy te mają za zadanie łączyć regiony i atrakcje turystyczne oraz inicjatywy lokalne, wspierać rozwój turystyki przyjaznej dla środowiska i rekreacji oraz promować zdrowy styl życia i niezmotywowane formy

transportu. Niebieska nitka **Greenway** jest dekorowana alejami drzew i w ten sposób promuje i chroni rodzime odmiany i gatunki drzew, w tym również drzew owocowych. W akcjach sadzenia drzew biorą udział szkoły i lokalne organizacje z regionu. Zielony szlak stanie się w przyszłości najdłuższą aleją drzew w Europie. Regionalny koordynator projektu: Fundacja Partnerstwa dla Środowiska, ul. św. Krzyża 5/6, 31-028 Kraków, www.epce.org.pl

Ciągi pieszo-rowerowe - Chociaż nazwa wskazuje na równe uprawnienia pieszych i rowerzystów, pierwszeństwo na tej drodze mają piesi i rowerzyści są obowiązani ustępować im pierwszeństwa - mijamy się więc na baczności (jeśli taka pozycja jest do wykonania na rowerze). Sytuacja ta nie dotyczy ciągów podzielonych na dwa pasy poprzez zastosowanie dwóch kolorów nawierzchni np. szarej i czerwonej. Wtedy jednym z pasów (czerwony) poruszają się rowerzyści, a drugim piesi.

Drogi dla rowerów – królestwo rowerzystów – mają oni pierwszeństwo przed pieszymi, a samochody nie mają tu dostępu. Drogi takie są budowane specjalnie dla rowerzystów.

Mogą być jedno (180cm szerokości) - lub dwukierunkowe (szerokość co najmniej 2,5m, zalecane są 3m). Na łukach droga rowerowa, zwana także ścieżką rowerową, powinna być szersza. W praktyce ścieżki rowerowe nie występują zbyt często, są za to poprzecinane przez skrzyżowania, na których pierwszeństwo ma samochód. Trzeba uważać. Co nam zostaje? Poruszanie się razem ze spalinarzami po drogach, albo nielegalnie, z pieszymi po chodnikach.



Szlak rowerowy w wąwozie w Laskowej

Chodniki. Zanim wprowadzono zapis o dozwolonej w obszarze zabudowanym prędkości nie przekraczającej 50km/h, można było jeździć po chodnikach dla pieszych, jeśli nie było wytyczonej drogi dla rowerzystów, chodnik miał co najmniej 2 metry, a samochody jechały z dopuszczalną szybkością większą niż 60 km/h. Teraz w praktyce nie spotyka się takich sytuacji – chodniki, szczególnie te co najmniej metrowe, są tam, gdzie są ludzie, czyli w terenie zabudowanym. Tam dopuszczalna prędkość na jezdni nie przekracza teraz 50 km/h, więc teoretycznie rowerzyści nie mają prawa na chodnikach przebywać, chyba, że prowadzą rower. Wtedy są oni pieszymi. Jeśli jednak jezdnia jest wąska, ruchliwa i zatłoczona, policjanci zazwyczaj przymykają oko na rowerzystów korzystających z chodnika, jeśli tylko ci rowerzyści rozumieją, że na chodniku są tylko gośćmi, zwalniali i ustępują miejsca pieszym.

Jezdnie. W praktyce rowerzyści poruszają się drogami budowanymi z myślą o samochodach, furmankach, traktorach i ciężarówkach. Spotykany na co dzień w Polsce brak poszanowania dla rowerzystów sprawia, że z tych asfaltowych, jednojezdniowych ulic korzystają tylko ci najodważniejsi i najbardziej zdeterminowani. Albo są to zagraniczni



Rajd rowerowy

również, że kierowcy samochodów, którzy go mijają, będą musieli zmienić pas ruchu, co oznacza, że jeśli z przeciwną stronę będzie jechał inny pojazd, samochód jadący za rowerzystą będzie musiał zwolnić i poczekać. Rowerzyści uprawiający taki styl jazdy są gwarantem bezpiecznej jazdy kierowców, de facto służą im i własnemu bezpieczeństwu.

Tory – są bardzo przydatne w dotarciu na trasę, dużo bardziej ekologiczne od samochodu i niewiele od nich wolniejsze (nie muszą zaliczać dziur w nawierzchni i korków). Minusem jest to, że rower trzeba załadować do tego, co się po nich porusza a jeśli



Szynobus na trasie Oświęcim - Zator - Kraków

weźmie się pod uwagę wysokość peronów w Polsce południowej, stanowi to spory problem, no chyba że podróżuje się z przyjaciółmi, którzy pomogą. Single muszą liczyć na innych podróżnych, zdarzają się również mili konduktorzy a nawet pomocni kierownicy pociągów (im pociąg jedzie dalej tym kierownik jest mniej pomocny). Trasy wiodą po urokliwych okolicach w których zazwyczaj zlikwidowano dworce kolejowe, tak więc „Podróżni nie posiadający biletu na przejazd obowiązani są bezwzględnie zgłosić się do kierownika pociągu lub konduktora, do 1 wagonu klasy 2 licząc od czoła pociągu, w celu nabycia lub zalegalizowania biletu”. W praktyce należy się ustawić z rowerem tam, gdzie zatrzyma się przód pociągu i sprawdzić, czy nic od roweru nie odpadnie, kiedy będziemy wsiadać do pociągu. Czasem kierownicy pozwalają na wprowadzenie roweru do przedziału konduktorskiego jako alternatywę na zapychanie wejścia i jednocześnie wagonu.

Coraz więcej osób siada na rower, żeby aktywnie odpocząć – ten przewodnik jest stworzony właśnie dla nich. Choć większość tras wiedzie przez oznakowane szlaki rowerowe, ich oznakowanie często pozostawia wiele do życzenia. Tak więc przewodnik ma za zadanie pokazanie dróg, których z takich czy innych względów nie dało się oznakować, a szkoda by było je przegapić.

turyści, którzy poruszają się w zwartych kolumnach. Wykorzystują oni wtedy element długości całości kolumny i kierowcy ciężarówek ich respektują. Pojedynczy rowerzysta również może wymusić takie traktowanie - wystarczy, że nie będzie się on trzymał skraju jezdni, lecz będzie jechał co najmniej metr od krawężnika. Pozwoli mu to na omijanie dziur, które notorycznie występują na poboczach, oraz znajdujących się tam studzienek kanalizacyjnych. Sprawi to

Co będziemy mijać? - opis zabytków

Bachowice

1. KAMIENNY KRZYŻ POKUTNY niewiadomego pochodzenia. Legenda głosi, że krzyż wyrósł z ziemi na miejscu, gdzie zamordowano duchownego, który jechał z komunią do ciężko chorego. W trakcie podróży został napadnięty przez zbójców, zamordowany i pochowany przy drodze. Nikt nie wie, ile w tym prawdy, ale do dziś nie ustalono wieku tego zabytku, jednak jest on bez wątpienia najstarszym zabytkiem w Bachowicach. W trzech czwartych zakopany w ziemi – pojawił się sam – naprawdę „wyrósł z ziemi”. Stoi przy drodze na przysiółek Kaniów.



Kamienny krzyż pokutny

2. KAPLICA ŚW. BARTŁOMIEJA została zbudowana w XVII wieku na placu po starym kościele parafialnym, który, jak to bywa, był drewniany i najprawdopodobniej spłonął. Kaplica jest umieszczona w północno - wschodniej części wsi, na niewielkim wzniesieniu.

Bęczyn

3. Najstarsze wzmianki o Bęczynie pochodzą z 1386 roku. Ta stara osada ustanowiona w tymże roku na prawie niemieckim istniała już wcześniej, ale do dziś niewiele zostało z jej ówczesnego charakteru – wykarczowano lasy, zaorano pola i tylko DWÓR jest otoczony starodrzewem złożonym z lip i dębów, ale nie są one tak stare, jak Bęczyn. Za to przebywając w jego okolicach zrozumiecie, co oznacza panoramiczne otwarcie na krajobraz.

4. W Bęczynie – Łysej Górze można podziwiać murowaną kapliczkę Matki Bożej Różańcowej z 1835 roku.

Brzeźnica

5. Brzeźnica jest bardzo urozmaiconą gminą ze względu na rzeźbę terenu - od północy granicę gminy stanowi Wisła i to przy niej znajdują się najniższe położone miejsca gminy (ok. 210 m n.p.m.), a nad Brzeźnicą wznoszą się łagodne wzniesienia Pogórza Wielickiego. Najwyższym położonym punktem gminy to Góra Draboż — 435 m n.p.m. (w paśmie Niedźwiedzia). Inne wzniesienia przekraczają 400 m n.p.m.: Niedźwiedzia — 427 m n.p.m. i Trawna Góra — 421 m n.p.m.

Początki Brzeźnicy giną w mroku dziejów, ale wiemy na pewno, że tereny wokół Brzeźnicy porastały lasy. Mniej wiadomo, kto nimi rządził: może gródek na wzgórzu Podlesie w Marcyporębie. Do dnia dzisiejszego zachowały się po nim ślady, jednak najnowsze badania datują go dopiero na XIII wiek. Gródki wybudowali tutaj zapewne Radwanicy, którzy mieli przybyć tu z Mazowsza wraz z Konradem Mazowieckim w I połowie XIII wieku. Gródki były tu potrzebne, ponieważ były to tereny pogranicza krakowsko-śląskiego i dodatkowo krzyżowały się tu drogi z zachodu na wschód, biegnące dnem doliny Wisły oraz szlak z południa na północ, biegnący doliną Skawy i Skawinki. Ale



gródek nie mógł się obyć bez wsparcia dziesiątków okolicznych strażnic zwanych „czartakami”, „widami”, „patryjami”, a także „wyżrałami”. Powstawały one od początku wieku XI do końca XIII. Kolejni władcy tych terenów, czyli kolejni książęta oświęcimscy, pomyśleli, że wioski wylaniające się spośród wykarczowanych lasów trzeba było organizować w jakiś cywilizowany sposób. Dlatego z inicjatywy albo miejscowego rycerstwa, pieczętującego się herbem Radwan, albo opatów klasztorów, głównie benedyktyńskiego w Tyńcu lub cysterskiego w Mogile, wykorzystano prawo niemieckie. I tak w roku 1377 Brzeźnica, która była punktem poboru cła najpierw na rzecz skarbu Księstwa Oświęcimskiego, a później Zatorskiego, została wsią na prawie niemieckim. To samo stało się w roku 1381 z pobliską Brzezinką, Paszkówką i Chrzastowicami. Brzeźnica wchodziła w skład Księstwa Zatorskiego, a na przełomie XV i XVI wieku marcyporębska linia Radwanitów zaniknęła, a na teren tak zwanego korytarza Radwanickiego (ich okolicznych dóbr) weszły rody z sąsiednich miejscowości. Zaniknięciu temu towarzyszyła odmowa królowi Janowi Olbrachtowi udziału w wojennej wyprawie mołdawskiej przez Filipa Burkarta herbu Radwan, dziedzica dóbr w Marcyporębie, Bęczynie, Brzezince i Kopytówce w roku 1497. Król więc ziemie te zabrał i oddał w dzierżawę Mikołajowi Cikowskiemu i choć był ci on herbu Radwan, to ostatecznie wsie te przejęli Palczewscy, Frydrychowscy, Brandysowie, Porębscy i Witkowscy bądź Strzałowscy. Przez Brzeźnicę przebiega ośmiokilometrowy odcinek SZLAKU MARYJNEGO Częstochowa - Mariazell (Austria). Najpierw przez przeprawę promową na drodze Brzeźnica-Czernichów, następnie przez centrum Brzeźnicy do Marcyporęby i Górę Draboch w kierunku Zebrzydowic

6. Obecny DWÓR został zbudowany dopiero w XVIII wieku w miejscu, gdzie pół wieku później założono ogród krajobrazowy. Małe drzewka, sadzone w II połowie XIX wieku tworzą dzisiaj piękny starodrzew, wśród którego rośnie siedem pomników przyrody. Znajdziecie tam również figurę św. Antoniego Padewskiego z pierwszej połowy XIX wieku. Murowany budynek dworku zbudowano na planie prostokąta, ponad parter wyniesiono jedynie piętro ryzalit na krótkiej osi i fasjadę. Niedaleko tego budynku mieści się murowany spichlerz - budowla starsza nawet od samego dworu. Pociaszające jest to, że ten zespół dworski - parkowy znalazł nabywcę i obecnie jego zniszczone zabytki poddawane są renowacji. Na teren parku,



Dwór w Brzeźnicy

gdzie znajduje się dwór, niestety, wstęp jest wzbroniony.

7. PRZYDROŻNE FIGURY KAMIENNE: posąg Chrystusa Nazaretańskiego z 1811 r. możecie minąć na rowerze przy posesji numer 62, a figurę świętego Floriana z pierwszej połowy XIX wieku można podziwiać obok centrum handlowego w Brzeźnicy.

8. MOSTEK stalowo - murowany na kanale przy brzeźnickiej pocztce pamięta lata dwudzieste XIX wieku.

Czernichów

9. Początki Czernichowa sięgają X i XI wieku, kiedy to są wzmiankowane jako dobra klasztoru tyńckiego i rycerstwa. Wśród porośniętych bukowymi i mieszanymi lasami wapiennych wzgórz i pagórków południowego krańca Wyżyny Krakowsko - Częstochowskiej co roku, w lipcu organizowany jest flis z Czernichowa do Krakowa. SPŁYW WISŁĄ to kultywacja tradycji flisackich, bliskich mieszkańcom Czernichowa tak samo, jak Wisła.

10. KOŚCIÓŁ Św. Trójcy z XV wieku w Czernichowie to murowany przykład powiększenia i zbarokizowania (dokonanych w XVII wieku i w końcu XVIII wieku) gotyku z XV wieku. We wnętrzu można podziwiać barokowe i rokokowe wyposażenie. Kościół jest trójnawowy, halowy i stanowi przykład prowincjonalnej architektury barokowej.

11. Murowana, barokowa KAPLICA RÓŻAŃCOWA, prawdopodobnie z połowy XVII wieku. Jej mury obwodowe - niemal regularny ośmiobok - posadowiono bezpośrednio na skale.

12. KASA. Czernichów to pierwsza w południowej Polsce wieś, w której w 1890 roku Franciszek Stefczyk założył Spółkę Oszczędności i Pożyczek. Ideę spółdzielczości oszczędnościowo - pożyczkowej zapożyczono z Niemiec od Fryderyka Raiffeisena, lecz w Polsce spopularyzował ją profesor tutejszej szkoły rolniczej, dr Stefczyk i jego spółka do 1937 roku miała już ponad 2700 podobnych sobie kas - wszystkie zyskały wkrótce przydomek „kas Stefczyka”.

13. SZKOŁA ROLNICZA. Czernichów może się poszczycić również działającą do dziś, najstarszą w Polsce szkołą rolniczą - otwarta 20.06.1860 roku Szkoła Praktyczna Gospodarstwa Wiejskiego mieści się razem z ośrodkiem jazdy konnej w XIX-wiecznym zespole dworskim. Nie zdziwicie się więc, jadąc wariantem trasy do Czernichowa, kiedy kończąca jazdę wałem dobiejście do asfaltu - tak, te pomarańczowe dziwne znaczki to nie szlak rowerowy, tylko hippiczny, a w listopadzie, w dniu świętego Huberta, nasi bracia i siostry, fani ekologicznej jazdy bezspalinowej organizują pogoń za lisem, na koniach.

14. DWÓR z połowy XIX wieku, który później uległ przebudowie jest w stylu klasycystycznym. Zespół parkowo - dworski uzupełnia lamus z XIX wieku, budynki gospodarcze, murowane, stara elektrownia, dom nauczyciela, park z ogrodem użytkowym oraz budynki mieszkalne powstałe po założeniu szkoły rolniczej w 1860 roku.

Głębowice

15. PAŁAC, który zamieszkiwali Gierałtowski, Pisarzowski oraz ród Duninów, w okresie okupacji hitlerowskiej był siedzibą Hitlerjugend. Po wojnie władza ludowa przekazała obiekt spółdzielni rolniczej a ta zdecydowała, że w tym zabytkowym budynku, którego parter pochodzi z XVI wieku, będzie wylęgarnia kurcząt. Jej efekty działalności były tak samo zgubne, jak pożar, który doprowadził pałac do ruiny.

16. KOŚCIÓŁ p.w. NMP z Góry Karmelu, znany też jako MB Szkaplerznej. Budowana na zrąb nawa tej świątyni pochodzi z 1518 roku, jednak murowane prezbiterium dobudowano dopiero w 1931 roku. Drew-



Kościół p.w. NMP z Góry Karmelu

nianą wieżę z XVIII wieku zwieńczono kopulastym hełmem z iglicą. Kaplica południowa powstała z fundacji hrabiny Albiny Duninowej, która w 1861 roku uczciła w ten sposób swojego zmarłego męża, Tytusa - do tej pory pod mурowaną, południową kaplicą znajduje się krypta grobowa rodziny Duninów. Kościół jest wyposażony w późnorenansowe i barokowe sprzęty liturgiczne.

Na przełomie XVI i XVII wieku Głębowice stanowiły jeden z ośrodków kalwinizmu, a na ziemi oświęcimskiej stanowiły centrum tego ruchu, ponieważ to właśnie tutaj znajdowała się siedziba senioratu. Świątynia została ponownie konsekrowana (przywrócona katolikom) w 1659 roku, o rok młodsza jest kamienna chrzcielnica w stylu barokowym. W ołtarzu głównym można podziwiać obraz patronki: Matka Boża wręcza szkaplerz świętemu Szymonowi Stockowi. Głębowski kościół brzmi też w nucie baroku organami i dzwonami.

Graboszyce

17. Zabytkowy KOŚCIÓŁ parafialny p.w. św. Andrzeja po raz pierwszy wzmiankowany w latach 1325-1327, stał na miejscu obecnego, drewnianego kościółka



Kościół p.w. św. Andrzeja w Graboszycach

konstrukcji zrębowej, powstałego prawdopodobnie w 1585 roku. Świątynię pokrył gontem zwieńczona od strony zachodniej czworoboczna wieża, wybudowana po 1617 roku, o ścianach silnie pochylonych, z nadwieszoną izbicą. Nad izbicą zostało nadbudowane później węższe pięterko czworoboczne z pilastrami na narożnikach i belkowaniem, całość zakończono hełmem cebulastym z latarnią, a górna kondygnacja wieży i wieżyczka na sygnaturkę są polichromowane. Przy prawie kwadratowym prezbiterium, od jego strony północnej, znajduje się piętrowa zakrystia. Na nowej belce półkolistego łuku tęczy wisi barokowy krucyfiks, a pod siodłowym dachem wybudowano chór muzyczny, wsparty na dwóch słupkach. We wczesnobarokowym ołtarzu głównym umieszczono namalowany na desce obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z XVII wieku i barokowy obraz św. Andrzeja. Osobliwe są skrzydła ołtarzyka szafiastego, malowane na desce: na awersach znajdują się barokowe obrazy św. Piotra i św. Pawła, podczas gdy na rewersach widnieją późnogotyckie (I połowa XVI wieku) obrazy Ecce Homo i Matki Boskiej Bolesnej. Prawdopodobnie te ostatnie są obrazami ołtarzyka ofiarowanego przez Annę Jagiellonkę Małgorzacie Brandysowej, żonie Dziwisza Brandysa, określone w aktach wizytacji biskupiej w 1602 jako *ex altera parte imago Misericordiae picta*. Całość uzupełniają dwa późnobarokowe ołtarze boczne z I połowy XVIII wieku i późnobarokowa ambona również z tego okresu. Kamienna chrzcielnica jest starsza, bo pochodzi prawdopodobnie z XVI wieku, podobnie jak późnogotycki posązek Chrystusa Zmartwychwstałego, datowany na początek XVI wieku. Kościół św. Andrzeja przebudowywany był dwukrotnie: w XVII wieku dobudowano do niego wieżę, natomiast w XVIII wieku podwyższono ją – widocznie wieś rozrosła się tak bardzo, że trzeba było doprowadzić

do szerszego rozchodzenia się dźwięku z dzwonu. Ostatnia renowacja tej świątyni miała miejsce relatywnie niedawno, bo w 1975 roku.

18. DWÓR OBRONNY zbudowany w XVI wieku przez Dziwisza Brandysa w stylu renesansowym. Zrujnowany obecnie dwór, jako ex-fortalicjum, otaczała niegdyś fosa. Podobno zawsze była sucha, bo właśnie z niej dwa wejścia prowadzą sklepionymi korytarzami do piwnic.



Dwór obronny w Graboszycach

Przed frontem budynku znajduje się most, który niegdyś ozdobiony był klasycystycznymi wazami. Całość otacza park krajobrazowy ze starym, pomnikowym drzewostanem. Obecnie dwór stanowi własność prywatną i jest przywracana dawna jego świetność, utracona przez lata wojny. Niemcy uciekający stąd przed styczniową ofensywą w 1945 r. zniszczyli zabytkowe wyposażenie dworu, a Armia Czerwona, która przez kilka dni w styczniu urządziła w nim frontowy szpital wojenny, wyrzuciła resztę zachowanych dóbr przez okna. Majątek w Graboszycach należał do dużych gospodarstw i miał w czasach świetności ponad 220 ha, około 12 łańów, a wykorzystując pracę pańszczyźnianą okolicznych chłopów, dziedzic dorobił się fortuny – tak głosiła legenda. Kazała ona łowcom skarbów i zwykłym szabrownikom, znęconym graboszycką legendą o ukrytym skarbie, w II połowie XX wieku rozbijać ściany, rozbierać zabytkowe piece i kominy, choć jedynym skarbem, który po dewastacji ujawniły mury, był pukiel blond włosów za obluźowaną cegłą palcówką i historia miłosna, o której nikt już nie usłyszy, bo włosy nie potrafią mówić. Tymczasem ostatni spadkobierca Ludwik Chrzęszcz w trakcie kampanii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej, przebywał w obozach w Dachau i Mauthausen. Przeżył obozy i w 1945 r. wrócił z rodziną do Graboszyce, gdzie władze gminne pozwoliły mu zamieszkać w „zarządówce” i korzystać z ogrodu; utrzymywał się więc ze sprzedaży plonów i dorywczych prac. Taki stan rzeczy trwał do 3 lutego 1951 roku, kiedy jako byłego obszarnika pozbawiono go i tej możliwości – państwo polskie, które stało się właścicielem ziemi, zażądało płacenia ogromnego czynszu dzierżawnego. A legenda nadal nęciła złoczyńców. Z racji pochodzenia dawny dziedzic nie mógł dostać pracy i do 1957 roku Ludwik z rodziną mieszkał w drewnianej szopie, w której w sierpniu tegoż roku, zaraz po przejściu przez niego na nowo zarządówki, został przez niewykrytych przez milicję sprawców prawdopodobnie skrytobójczo zamordowany podczas zainscenizowanego pożaru szopy. A wszystko to działo się opodal dworu obronnego z legendą, którego był dziedzicem.

Kalwaria Zebrzydowska

Kiedy tu dojedziesz, osiągniecie północny skraj Pogórza Wielickiego i Beskidu Makowskiego oraz możliwość podróży razem z rowerem także pociągami w kierunku Wadowic lub Sucheju Beskidzkiej. Jest to jedyne w Polsce sanktuarium, które ze względu na manierystyczny układ architektoniczny, w 1999 roku zostało wpisane na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO.



19. KOŚCIÓŁ Matki Boskiej Anielskiej i **KLASZTOR** bernardynów zostały ufundowane przez Zebrzydowskich, którzy zlecił Pawłowi Baudarthowi zbudowanie tego wybitnego dzieła manieryzmu niderlandzkiego z dwuwieżową fasadą. Paweł uporął się z tym zleceniem w sześć lat (od 1603). Na przestrzeni XVII i XVIII wieku do kościoła dobudowano trzy kaplice kopułowe, a w jednej z nich umieszczono cudami słynący obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem w typie MB Myślenickiej z I połowy XVIII wieku. Jeśli chcecie zobaczyć Rajski Pałac, udajcie się przed zachodnią fasadę kościoła – jest to dziedziniec odpustowy, ozdobiony parterowymi podcieniami filarówymi, zaprojektowany dla pielgrzymów i parafian już w 1624 roku. Potrzeby klasztoru rosły i już trzydzieści lat później budynek klasztoru przebudowano i powiększono (w latach 1654 – 1666), ale na tym nie koniec – zabudowania te powiększono również w XIX wieku oraz na przełomie XIX i XX. Skutkiem tych działań były między innymi mury obronne, z których do dziś przetrwała część filarowa z dwiema basztami.



Klasztor w Kalwarii Zebrzyd.

20. DROGA MĘKI PAŃSKIEJ – założono ją już rok po rozpoczęciu budowy klasztoru – w 1604 roku. Zebrzydowski miał strategiczne plany - rzeźba terenu Kalwarii Zebrzydowskiej wydawała mu się idealna do rekonstrukcji drogi krzyżowej. Jego podróż do Ziemi Świętej zaowocowała pomysłem rekonstrukcji w większej skali rzeczywistej drogi Chrystusa z krzyżem po Ziemi Świętej. Dróżki wkomponowane są w naturalny krajobraz Parku Pielgrzymkowego, pokonuje się je pieszo, szanując powagę tego miejsca, spacerując alejkami wśród drzew i przecinek leśnych. W okresie Wielkiego Tygodnia miejscowi aktorzy - amatorzy odgrywają tu misterium Męki Pańskiej.



Dróżki Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzyd.

Heroda, Dom Kajfasza, Ogrojec, Ratusz Piłata, Pojmanie, Serce Marii, Święte Schody, Ukrzyżowanie, Wieczernik i Wniebowstąpienie. Odwzorowywanie Jerozolimy ukoronowano Bramami: Wschodnią i Zachodnią oraz budową mostu na Cedronie – rzeczka, która płynie pod tym mostem, w tym miejscu nazywa się Cedron, a w dalszym biegu już jako Skawinka stanowi dorzecze Wisły.

Kopytówka

22. DWÓR i **PARK**. Udokumentowana historia Kopytówki zaczęła się już w 1389 roku, kiedy to ustanowiono ją jako wieś na prawie niemieckim, ale okoliczne dwory powstawały mniej więcej w tym samym czasie – II połowie XIX wieku. Tak samo było z tym eklektycznym, murywanym dworem z wieżyczką. Najwcześniej ze wszystkich budynków otaczających dwór powstał spichlerz, bo już w 1869 roku, stajnie dworskie dobudowano dopiero później – pod koniec XIX wieku. W wieżyczce dworu mieści się kaplica, gdzie w latach 1639 – 1641 przebywał cudowny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem. Kiedy z oczu Madonny popłynęły krwawe łzy, dziedzic Kopytówki Stanisław Paszkowski podarował go klasztorowi bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie znajduje się do dzisiaj.



Dwór w Kopytówce

Kossowa

23. Najstarsze wzmianki o Kossowej pochodzą z 1353 roku, kiedy to ród Radwanitów przemianowywał śródlądne osady na prawo niemieckie, rozpoczynając tym samym ich krok ku postępowi. Dziś Kossowa ma:

24. PARK, w którym znajduje się **DWÓR**, ma ogółem 5 ha. Na tej powierzchni odnajdziecie dębowe i lipowe pomniki przyrody oraz obecny dwór, który pochodzi z 1908 roku. Ta budowla z XX wieku reprezentuje typowe dla tego regionu rozwiązanie architektoniczne: na krótszej osi umieszczono piętrowy rozalit, a na dłuższej osi – facjatę.

Lanckorona

25. Miejscowość o szczególnych walorach zabytkowych, historycznych i krajoznawczych, założona w 1366 roku przez Kazimierza Wielkiego, który już wtedy widział we wsi założonej na tym wzniesieniu potencjał. W 1938 roku średniowieczny **UKŁAD URBANISTYCZNY** miejscowości został wpisany do rejestru zabytków. Pod zamkiem warownym wyrosła osada, a potem miasto, któremu najlepiej wiodło się w II połowie XVI wieku, lecz w następnym stuleciu, w czasie wojen szwedzkich, zostało ono po raz pierwszy spalone. Kolejny pożar w 1869 roku sprawił, że miej-



Rynek w Lanckoronie



scowość ponownie odbudowano, ale już nigdy nie odzyskała ona dawnej świetności, a 65 lat później utraciła prawa miejskie. Także ten smutny fakt wpłynął na to, jak obecnie wygląda Lanckorona – tak, jakby zatrzymał się w niej czas. Częściowo zachowana drewniana zabudowa małomiasteczkowa pochodzi przeważnie z lat 1868–1872 i charakteryzuje się tym, że prostokątne domy o konstrukcji zrębowej są ustawione wąskim bokiem do pierzei rynku lanckorońskiego. Do budynków gospodarczych, które znajdują się w głębi działki, wozy wjeżdżały przez bramy zamykające szerokie sienie w budynkach frontowych.

26. KOŚCIÓŁ Narodzenia św. Jana Chrzyciela. Jego fragmenty z 1366 roku, kiedy to Kazimierz Wielki zainwestował w tę okolice, w najstarszych partiach tej gotyckiej świątyni zachowały się do dzisiaj.

27. ZAMEK. Na szczycie Lanckorońskiej Góry nadal stoi to, co zostało z zamku Kazimierza Wielkiego – ruiny, gdzie „...konfederacja barska broniła honoru i niepodległości Polski w latach 1769–72”. Mieszkał tu Mikołaj Zebrzydowski, ten sam, który ufundował krajobrazowe sanktuarium pielgrzymkowe w Kalwarii Zebrzydowskiej.

28. IZBA Muzealna im. Profesora Antoniego Krajewskiego mieści się na lanckorońskim rynku pod numerem 1333. Najlepiej umówcie się telefonicznie: 033 8763567.

29. DOM LANCKORONA – budynek wybudowany w 1840 roku, którego niezwykłość polegała na tym, że już wtedy stanowił obiekt użyteczności publicznej – okoliczni mieszkańcy dzierżawili go i rozwijali tutaj swoje umiejętności rzemieślnicze. Nawet kuźnia, która znajdowała się w kamienistej przybudówce, była publiczna, a część parteru domu została wybudowana z cegły pochodzącej prawdopodobnie z miejscowej cegielni. W ciągu następnych lat dom nie stracił społecznego charakteru: zamieniono go w ośrodek zdrowia z punktem aptecznym, a następnie przedszkole. Posesja, na której stał, znajduje się między kościołem a drogą do ruin zamku. Dom ma dwuspadowy dach, jest ozdobiony gzymsami i zabytkowymi drzwiami. Jego wnętrza nawiązuje do Chałupy Lanckorońskiej, gdzie pomieszczenia przecina sień biegnąca przez środek. Dziś dom jest siedzibą Stowarzyszenia „Na Bursztynowym Szlaku”. Szlak Bursztynowy to Greenways z Budapesztu do Krakowa.

Marcyporęba

30. Skąd się wzięła nazwa Marcyporęby? W roku 1335 przedstawiciel rodu Radwanitów Marek, postanowił iść z postępem i osadę leżącą u podnóża swojego gródka przeniósł na prawo niemieckie. W osadzie tej najprawdopodobniej od końca XII wieku był już jakiś drewniany kościółek (świadczy o tym jego wezwanie – św. Marcina), który przemianowano na kościół parafialny. Wokół gródka rosły lasy, więc teren pod nową wieś trzeba było wykarczować – stąd nazwa Poręba, od imienia fundatora zwana Markową.



Chałupa w Marcyporębie

Z biegiem czasu nazwę skrócono i dziś wieś ta zwie się Marcyporęba.

31. Dzisiejszy KOŚCIÓŁ św. Marcina z 1670 roku to drewniana budowla

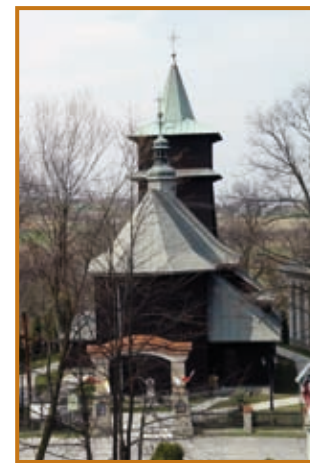
o konstrukcji zrębowej. Wewnątrz ołtarz główny i dwa ołtarze boczne prezentują dzisiaj turystom, jak wygląda styl rokokowy. Zawdzięczamy to okresowi reformacji, kiedy to znaczna część miejscowej i wpływowej szlachty staje się wtedy protestantami – wyznawcami luteranizmu, kalwinizmu i arianizmu. Wśród nich prym wiedzie sędzia Zatorski Zygmunt Palczowski, który wraz ze swoimi krewnymi: Piotrem, Michałem i Stanisławem Palczowskimi oraz Krzysztofem Witkowskim, a także grupą wyznawców, przemianowują w latach 1550–1615 na zbory kalwińskie większość kościołów w Księstwach Oświęcimskim i Zatorskim. Po ponownej konsekracji sprofanowanych świątyń – w wypadku Marcyporęby w 1670 roku – odnawiano wnętrza według ówczesnie obowiązujących wzorców. Dziś wnętrza świątyni jest ozdobione nie tylko ołtarzami z XVIII wieku i licznymi obrazami, lecz również interesującymi detalami ciesielskimi z czasów budowy. Przed świątynią możemy podziwiać jeden ze sposobów okazywania uczucia ojcu przez syna, czyli świątek z 1825 roku (pojedziecie, zobaczycie, zrozumiecie). W marcyporębskim kościele niedzielne msze celebrowane są o 7.30, 9.00 i 11.00, w dni powszednie o 19.00 i wtedy można podziwiać drewnianą świątynię wewnątrz, a grupy mogą umówić się z księdzem proboszczem na zwiedzanie pod nr tel.: 033 8792116.

32. Za kościołem znajduje się grobowiec Józefa Barona Bauma z 1883 roku. Baum był ważną postacią i kolatorem (dobroczyńcą) kościoła w Marcyporębie, a oprócz tego prezesem Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, wiceprezesem Koła Polskiego w Wiedniu, posłem na Sejm Krajowy do Rady Państwa i prezesem Rady Powiatowej w Wadowicach.

33. Murowana na przełomie XVIII i XIX wieku KAPLICA POD LASEM skrywa w swoim wnętrzu upadającego pod ciężarem krzyża Chrystusa. Warty obejrzenia jest również posąg świętego Józefa na słupie z 1613 roku. Spotkacie go, kierując się w stronę Kopytówki.

Osiek

34. KOŚCIÓŁ ŚW. ANDRZEJA wzniesiony w miejscu pierwotnego kościoła w 1558 roku, w latach 1598–1617 był zbozem kalwińskim. Zbudowany z modrzewia kościół o konstrukcji zrębowej ma wieżę konstrukcji słupowej i prostokątne, małe okienka. Remont i konserwacja trwa od 1970 do dziś i dotyczy głównie elementów wyposażenia wnętrza – m.in. figur z łuku tęczy, prospektu organowego i znajdujących się obecnie w pracowni konserwatorskiej



Kościół p.w. św. Marcina



Kościół p.w. św. Andrzeja



w Krakowie, gdzie są za darmo konserwowane przez studentów ASP. Teraz świątynia otwierana jest wyłącznie na prośbę zwiedzających (opiekun: Alicja Bańka z mężem, których można znaleźć w domu zbudowanym najbliżej kościoła, gdzie znajduje się izba pamięci). Warto zwiedzić tą świątynię – w jej wnętrzu znajduje się fragment polichromii przedstawiający Trójcę Przenajświętszą, cenna jest również późnogotycka kamienna chrzcielnica z XVI wieku z klasycystyczną pokrywą (prawdopodobnie dawne tabernakulum). Jeśli odwrócicie się w stronę wejścia do zakrytili, to zauważycie nad nim zawieszony manierystyczne epitafium Beaty i Mikołaja Porębskich z lat 30. XVII wieku. Na balustradzie chóru znajdują się trzy polichromowane herby kolejnych właścicieli Osieka. W kamienną posadzkę wmurowano płyty nagrobne baronów Larischów. Na stropie pod wieżą znajduje się stara polichromia przedstawiająca walkę Archaniola z diabłem. Pokonany diabeł, choć znajduje się pod stopami Archaniola, wodzi wzrokiem za oglądającym, a jego oczy widać z każdego miejsca tego pomieszczenia (niejedną pannę odwiódł od grzesznych myśli, kiedy w kościele tym odprawiano msze, bowiem na tej jego części znajdował się babiniec). Rokokowa ambona o kształcie łodzi na północnej ścianie prezbiterium jest często spotykana w Polsce – także w tym kościele wykorzystano ten element biblijny, by proboszcz głoszący kazanie mógł wyglądać z łodzi na morze wiernych. Wokół świątyni kilkaset lat temu posadzono dęby, żeby ochronić ją przed wiatrami halnymi z gór.

35. PAŁAC nad stawem Mały Bonar. Osiek w średniowieczu należał do książąt oświęcimskich. W 1457 roku od Janusza kupił go wraz z całym księstwem oświęcimskim Kazimierz Jagiellończyk. Później, już jako fortalicjum, pełniło swoje funkcje obronne do połowy XVIII wieku. Do powstania barokowego dworu przyczyniła się hrabina Branicka, a i potem Osiek miał wielu właścicieli. Kolejnej zmiany wizerunku pałacu podjął się projektant Franciszek Maria Lanci na zlecenie Karola Larischa w I połowie XIX wieku. Jednak najważniejszym w historii Osieka był Oskar Rudno Rudziński, absolwent Akademii Rolniczych w Wiedniu i Halle, który w 1885 roku kupił ten, zdewastowany wtedy, majątek i pałac w stylu orientalnym. Rudziński jako pierwszy meliorował grunty, założył sztuczne pastwiska, sprowadził buhaje z Holandii



Pałac w Osieku

i narybek karpia z Nachodu w Czechach. W osieckich stawach metodą krzyżówek wyhodował specjalną odmianę karpia, po który z całej Polski zjeżdżali hodowcy i z chudych lat wprowadził Osiek w rozkwit. Stworzył szczerp karpia osieckiego, uznanego w 1912 roku, na wystawie we Lwowie, za najlepszego na pańskie stoły. Wybudował około 30 budynków: fabryki cegły, dachówki, młyn, tartak, gorzelnię wódek i likierów. Kiedy Oskar umarł, trzech synów przejęło majątek i tradycję zdobywania medali - w 1929 roku uzyskali złoto na wystawie w Poznaniu. Była rezydencja Oskara Rudzińskiego to zwieńczona wieżyczką budowla mieszcząca w swoim wnętrzu piękną klatkę schodową i zdobione arabskimi rysunkami sale. Chętnie bywali tu Artur Grottger i Julian Fałat –

malowali okolicę. W 1915 przebywał tu z wizytą brygadier Józef Piłsudski, we wrześniu 1919 generał Józef Haller, w 1929 Ignacy Mościcki oraz kilkakrotnie kardynał Adam Sapieha. W 1919 roku, w metalowej kuli na wieży pałacu umieszczono dokument. Jego treść mówiła o niewymownej radości z odzyskania niepodległości i głębokim smutku po śmierci pierwszego Rudzińskiego właściciela tych dóbr. Było to 6.09.1919. Od 16 lat potomkowie dawnych właścicieli usiłują odzyskać upaństwowiony po wojnie majątek, który teraz jest własnością Skarbu Państwa. Na razie Maciejowi Rudzińskiemu udało się odzyskać kilka pokoi, za które płaci czynsz Agencji Nieruchomości Rolnych.

36. STAJNIA umiejscowiona niedaleko pałacu to klasycystyczna budowla z czterosłupowym portykiem. Warto również zwrócić uwagę na neogotycką oficynę zwaną kasztelem, wybudowaną w 1843 roku. Wokół zabudowań pałacowych rośnie wiele starych dębów, ale wśród nich nie ma już „Pręgierza” – drzewa, do którego podobno przykuwano opornych pańszczyźnianych chłopów. Dzisiejsi mieszkańcy Osieka wspominają, że do drzewa wiązano raczej konie, a opornych pańszczyźnianych chłopów więziono w lochach, do których miał prowadzić tunel z pałacu do budynków, gdzie obecnie znajduje się zabytkowa oficyna. Te podania są raczej wątpliwe, bo choć w pałacu są piwnice, to teren wokół niego jest zbyt podmokły.

37. KOPIEC GRUNWALDZKI lub **TATARSKI** to około pięciometrowe wzniesienie usypane, jeśli wierzyć legendom, nad tym, co pozostało z Tatarów „osieczonych” przez mieszkańców Osieka w 1241 roku. Tego nie możemy być pewni, ale kopiec jest zapewne równie stary, jak cztery lipy posadzone na jego czubku, na którym również znalazła swoje miejsce kapliczka z 1910 roku. Dodatkowo kapliczka ma wmurowaną w 500 rocznicę bitwy pod Grunwaldem, oryginalną, znaną nieopodal kulę armatnią.

Oświęcim

38. To miasto istniało wcześniej, niż hitlerowcy ustanowili go środkiem Europy i stanowiło centrum niezależnego Księstwa Oświęcimskiego, które przez ponad dziesięć lat czternastego wieku nie było zależne ani od Czech, ani od Polski. Jest tu wiele zabytków, które warto zobaczyć.

39. WIEŻA PIASTOWSKA, czyli najwyższy w Małopolsce zachowany mur średniowieczny. Jego budowę rozpoczęto w XIII wieku, ukończono w XIV. Dlaczego właśnie w Oświęcimiu, a nie w Krakowie zachował się najstarszy mur? Pewnie dlatego, że w Krakowie szło się z postępem, a w Oświęcimiu byli porządni murarze. Mało kto wie, że początek Oświęcimia datowany jest na XI wiek, kiedy to na wzgórzu zamkowym istniało osadnictwo, które dało początek kasztelanii, czyli drewnianemu grodowi z kasztelańskim zamkiem. Budowla ta otoczona była obronnym wałem ziemnym z częstokołem, czyli zastrزونymi palami drewnianymi, wbitymi na sztorc w ziemię. W 1241 r. Oświęcim najechali Tatarzy pod wodzą Baidara, umocnienia potraktowali ogniem i to spowodowało że dziś mamy możliwość podziwiania murowanej, ceglanej, gotyckiej wieży obronnej z II połowy XIII wieku (stało się tak, ponieważ w 1457 roku Oświęcim wykupił król Kazimierz Jagiellończyk i gród ten stał się pierwszą królewską warownią, która zabezpieczała Kraków na szlaku wiodącym z Wiednia i Pragi). Jest to wieża „ostatniej obrony” - ściany mają grubość 4 metrów, a pierwsza kondygnacja była kiedyś niedostępna z zewnątrz, wejście bowiem umieszczono na wysokości 10m. Po ostatnim remoncie do wieży będzie prowadziło wejście z poddasza zamku, a dodatkowo turyści będą mogli podziwiać panoramę miasta z odbudowanej, ostatniej kondygnacji wieży, poprzez okna wbudowane w każdą z czterech ścian wieży.

40. ZAMEK PIASTOWSKI w czasach swojej świetności gościł w 1454 roku Elżbietę Rakuszanekę, która odwiedziła Oświęcim jeszcze raz w 1471 wraz ze swoim

mężem, królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem. Nocowali wtedy w zamku, który gościł potem Bonę Sforzę d'Aragonę, zdążającą do Krakowa na spotkanie (pierwsze!) z Zygmuntem I i koronację, której towarzyszył orszak panów świeckich i duchownych, składający się z kilkuset osób. Z całego zamku, który zastąpił drewniany sprzed najazdu tatarskiego, została tylko ta wieża, reszta spłonęła w 1503 roku. Dzisiaj wieża na Wzgórzu Zamkowym w Oświęcimiu ma spory przechył - na wysokości prawie 20m odchyła się w kierunku zachodnim od pionu o prawie 60cm (żeby więc zobaczyć krzywą wieżę, wystarczy przyjechać do Oświęcimia).



Zamek Piastowski w Oświęcimiu

Oświęcim leżał na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych i był dogodnym miejscem, aby się w nim zatrzymać na nocleg. Obecne mury mieściły w swoich wnętrzach nie tylko królów i legatów papieskich, ale w zależności od tendencji politycznych i stanu technicznego (wykazującego tendencje do wykonania rozbiórki) również: skład soli, kancelarię dominialną i urząd pocztowy, składy handlowe, winiarnię, piwiarnię i hotel. Potem był tu skład wódek i win, siedziba starostwa, siedziba urzędu Gminy Zbiorowej, znowu siedziba władz powiatowych, rezydencja władz miejskich i w końcu miejsce ekspozycji Zbiorów Historyczno- Etnograficznych oraz członków i entuzjastów Towarzystwa na Rzecz Ziemi, a także wielu innych instytucji... A co będzie po ostatnim remoncie? „Odtworzona historyczna sala posiedzeń Rady Miasta” oraz galeria sztuki, ale nie tylko – sponsorzy remontu rzeczywiście chcą nawiązać do przeszłości i kawiarnia w murach odnowionego zamku także jest przewidziana. Tymczasem można tu zwiedzać Zbiory Historyczno – Etnograficzne Oświęcimskiego Centrum Kultury (OCK) na Wzgórzu Zamkowym, ul. Zamkowa 1 033 8424427, e-mail: zbior@ock.org.pl czynne 10.00 – 15.00. od poniedziałku do piątku, a w soboty 11.00-15.00. Grupy oprowadzane są przez historyków po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Bilet kosztuje 1zł (przewidywana tendencja wzrostowa ceny) i podlega jej nawet opiekun grupy; umożliwia zwiedzenie sześciu sal zamku oraz wystaw czasowych. Dla osób, które chcą mieć pamiątkę w postaci nagrania video lub zdjęć, przewidywana jest opłata w wysokości 5 zł. Stojaków na rowery brak.

41. SZEŚĆ METRÓW MURU I ZRUJNOWANA BASTEJA stanowią przykład budownictwa obronnego z roku około 1510, obecnie w stanie ruiny. Mur o grubości około 2m wzniesiony jest z nieobrobionego (dzikiego) kamienia i cegły ze śladami wielokrotnych wtórnych śladów murowania. Wieżę, mur i basteję „odkopano” na głębokość metra, tak aby wyeksponować kamienny cokół. Projektowane jest wyjście z zamku na koronę murów obronnych i remont tego szesnastowiecznego muru obronnego oraz bastei, czyli budowli fortyfikacyjnej, wysuniętej przed obwarowanie, wypełnianej ziemią, na którą wtaczano armatę, która zyskiwała dzięki temu większą skuteczność – innymi słowy umożliwiała prowadzenie ognia skrzydłowego wzdłuż obwarowań.

42. TUNELE PODZIEMNE zostaną udostępnione do zwiedzania dopiero po zakończeniu remontu wieży. Zawdzięczają swoje istnienie zaborcom i okupantom. W XIX wieku powstał tunel zwany „długim” albo „austriackim”. Wąski korytarz podziemny o kształcie gruszki, kiedyś z zachodu na wschód, dzisiaj tylko z zachodu (ul. Bulwarowa nad Sołą) krzyżuje się 11m pod dziedzińcem zamkowym z tunelem hitlerowskim, żelbetowym, który podczas II wojny światowej służył za schron przeciwlotniczy.

43. GODŁO Właściciel hotelu, urzędnik kolejowy Karol Kaszny, umieścił na wschodniej ścianie (tej od strony rynku) stylizowanego orła piastowskiego z literą „O” na piersi. Nie spodobał się on Niemcom, którzy w 1939 roku zrzucili go do Soły. Polacy orła wyłowili i obecnie stanowi on ozdobę Zbiorów Historyczno – Etnograficznych we wnętrzach zamku, a jego kopię można podziwiać na ścianie wschodniej tej budowli. Co prawda, jeszcze przed remontem wizerunek orła z czasów Karola Kasznego był w barwach biało – niebieskich, typowych dla orła piastowskiego, za to obecnie polskie barwy narodowe.

44. KOŚCIÓŁ PARAFIALNY p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przy ul. J. Dąbrowskiego (uwaga! bardzo ruchliwa ulica, a samochody mijają kościół w odległości 1m). Już osiem stuleci temu ludzie splatali ręce w tym miejscu. Kiedy Tatarzy zrównali z ziemią drewniane ściany, powstał nowy kościół, a ze średniowiecznej świątyni zachowały się do dziś: zamurowane, ostrołukowe wejście z kutymi, żelaznymi drzwiami w ścianie zachodniej (obok wieży kościelnej) i gotycki portal, dziś zamknięty witrażem przedstawiającym św. Krzysztofa, widoczny od strony ulicy. Portal z prezbiterium do zakrycia z datą „1529” ponad łukiem, przetrwał pożogę w 1656 roku, kiedy to Szwedzi dwukrotnie zdobywali miasto i w odwecie spalili. Kościół płonął jeszcze dwukrotnie, a w 1863 roku pożar sprawił, że stopiły się dzwony. Świątynię, którą wybudowano potem, oglądacie dzisiaj. Średniowieczne elementy i piękny, osiemnastowieczny krucyfiks można podziwiać z zewnątrz, wystarczy obejść budowlę. Wewnątrz znajduje się siedemnastowieczny krucyfiks w kruście pod wieżą, marmurowa chrzcielnica z 1613 roku oraz późnobarokowy ołtarz.

45. CENTRUM ŻYDOWSKIE W OŚWIĘCIMIU. Plac ks. Jana Skarbka 3–5. Synagogę zwiedza się bezpłatnie. 033 844 70 02; info@ajcf.pl; od kwietnia do września 8.30-20.00; od października do marca 8.30-18.00, zamknięte w sobotę i wszystkie święta żydowskie. Panowie są proszeni przez wejściem o nakrycie głowy. Rowery, nawet w dużych ilościach, będą całkowicie bezpieczne na zamkniętym placu za recepcją.



Centrum Żydowskie w Oświęcimiu

46. SYNAGOGĘ CHEWRA LOMDEI MISZAJOT odwiedźcie najpierw. Obóz zostawcie sobie na później. To pomoże wam pojąć, jak to było możliwe, że Żydzi żyli tutaj z Polakami przez ponad 500 lat i nazywali to miejsce swoim domem, a swoje istnienie – życiem w godności. Żydowska świątynia - w której część dla kobiet przeznaczono na ekspozycję fotografii i unikatowych rekwizytów, wśród których znaleźć można nalepki z piwa produkowanego w Oświęcimiu, znanego jako marcowe - oddana do użytku



Synagoga Chewra Lomdei Miszajot

w 1930 roku, swoją budową odzwierciedla zamiłowanie do zwartych, symetrycznych, prostych form i nowoczesnych materiałów budowlanych, jakie opanowało oświęcimskich Żydów podczas trwania I wojny światowej. Podczas II wojny światowej służyła Niemcom jako skład amunicji, zaraz po wojnie na krótko odzyskała swoje właściwe znaczenie, aby w 1977 całkowicie je utracić po znacjonalizowaniu na rzecz przechowywanych w niej

dywanów. Dzisiaj czasem modlą się w niej żydowskie pielgrzymki.

47. RYNEK. Zwiedzanie tego kwadratu przestrzeni wytyczonego na ziemi już w połowie XIV wieku nie zajmie wam dużo czasu. Wystarczy, jeśli zrobicie rundę naokoło, zaczynając od strony schodów znad Soły, najpierw obok dawnego RATUSZA z zegarem, na którym powiewa herbowa flaga miasta, a w południe słychać tutaj HEJNAŁ Oświęcimia – fragment poloneza skomponowanego przez Aleksandra Orłowskiego. Ciąg budynków za ratuszem to południowa pierzeja rynku, skręcając w lewo, znajdziecie się na wschodniej i przejdziecie obok dawnego HOTELU HÉRZ (dzisiejsza kamienica nr 11, a w niej apteka) z XIX wieku. Okienka w dachu i podcienie w narożniku są efektem przebudowy rynku w duchu „Heimatstil”, który upodobali sobie Niemcy podczas II wojny światowej. Im także zawdzięczamy wieżyczkę na DOMU ŚLEBARSKICH (skręt w lewo, północna pierzeja), neoklasycystycznym budynku z początku XIX wieku, do którego sentyment odczuwają wszelkiego rodzaju władze. Początkowo stanowił prywatną kamienicę proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP - Michała Ślebarskiego, podczas II wojny światowej budynek przejęli niemieccy urzędnicy miejscy, po wojnie mieściła się tam siedziba PZPR, a dziś przejeżdżacie obok Sądu Rejonowego. Zachodnia pierzeja oszołomi wasz zmysł powonienia. Właśnie tutaj mieści się najlepsza cukiernia w mieście. Jest tylko jeden problem. Miejsce to nie jest przystosowane do parkowania więcej niż dwóch pojazdów jednośladowych.

48. UKŁAD URBANISTYCZNY OŚWIĘCIMIA Z XIV/XV WIEKU. Układ urbanistyczny Oświęcimia stworzono na planie szachownicy, z rynkiem o średniowiecznym układzie ulic, otoczony blokami zabudowy, zamkniętym w owalem dawnych obwarowań wraz z nieregularnym zagęszczeniem uliczek w rejonie wlotów do starego miasta, które przetrwały do dziś. Szkoda byłoby nie zobaczyć zespołu zabudowy starego miasta, z charakterystycznymi kamienicami, których elementy noszą ślady secesji i modernizmu.

49. ZESPÓŁ KOŚCIOŁA I KAPLICY SALEZJANÓW - ul. Władysława Jagiełły 10. Najbliższe niebu spadziste dachy. Tel. 033 8443464, czynne codziennie od 6.00 do 22.00, klucze do kaplicy można odebrać po uprzednim telefonicznym kontakcie z portiernią Zespołu Szkół Księża Salezjanów. Rowery można zostawić pod stróżówką, która znajduje się za bramą oddaloną 50m od kaplicy Św. Jacka.

50. KAPLICA ŚW. JACKA - dawny kapitularz, czyli miejsce narad zakonników. Jest to jedyna ocalała budowla po całym kompleksie klasztornym z XIV wieku, wybudowanym prawdopodobnie z fundacji Mieszka I, księcia cieszyńskiego. Po kasacji klasz-

toru i konfiskacie majątku, z rozkazu cesarza austriackiego Józefa II w 1782, dominikanie byli zmuszeni opuścić Oświęcim, a sześciu najstarszych zakonników pozostało tutaj na dożywocie. Po wydaniu dekretu kasacyjnego dobra klasztorne zostały przejęte przez rząd austriacki i w 1816 roku sprzedane na licytacji. Nabył je ksiądz proboszcz Idzi Russocki i w rękach jego rodziny majątek ten pozostał do 1872 roku. Wtedy ruiny kościoła i klasztoru zakupił Żyd Landau. Dominikańskie, ziemskie dobra popadły w ruinę oprócz jednej budowli, poświęconej w 1594 roku kanonizowanemu w tym czasie najślawniejszemu polskiemu dominikaninowi – Jackowi Odrowążowi. Dzisiaj KOŚCIÓŁ ŚW. KRZYŻA otrzymał nazwę i ochronę Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych, a jego czternastowieczne mury przywrócili do jego pierwotnych funkcji księża salezjanie i inżynier Mario Ceradini. Po tym, jak na tych zielonych marmurach składowano naftę, a beczki z nią przetaczano po „rampie” – średniowiecznej, wyżej wspomnianej, kamiennej płycie nagrobnej Mikołaja Myszkowskiego, którą wyrwano z posadzki prezbiterium, mieli dużo pracy. Całość salezjańskich zabudowań pięknie wygląda z drugiego brzegu Soły, zazwyczaj płynącej spokojnie w odległości 100m od szkoły, kaplicy i kościoła. Także tutaj pod ziemią, według legendy, miały znajdować się tunele, dużo starsze od tych zamkowych.

51. PAŃSTWOWE MUZEUM AUSCHWITZ – BIRKENAU (PMAB), ul. Więźniów Oświęcimia 20. Odczuwaczony przez ludzi kawałek ziemi naszpikowany drutami

kolczastymi. Muzeum działa od 1947 roku. Czynne cały rok: 8.00- 19.00 w sezonie letnim, 8.00-16.00 w pozostałych miesiącach, za wyjątkiem 1.1, 25.XII i pierwszego dnia Świąt Wielkiej Nocy. Wejście bezpłatne. Płaci się za wynajęcie licencjonowanego przewodnika i możliwość uczestniczenia w projekcji filmu dokumentalnego. W dniach masowych manifestacji jest czynne, ale nie przydziela się przewodników. Rower można ulokować przy dyżurce strażników pilnujących parkingu, bezpośrednio przed budynkami Muzeum, które, niestety, nie dysponuje stojakami, do których można je przypiąć; tel. 033 8432022.

Palczowice

52. KOŚCIÓŁ św. Jakuba Młodszego wybudowano w Palczowicach koło Zatora w 1894 roku. Jest to niedawno odnowiona budowla jednonawowa, z wieżą o ośmiobocznej



Obóz w Brzezince



Kościół p.w. św. Jakuba Młodszego



izbicie, zwieńczonej hełmem ostrosłupowym. Postawiono ją na miejscu prawdopodobnie spalonego, zbudowanego z drzewa jodłowego, piętnastowiecznego kościółka. W okresie reformacji ród Palczowskich, historycznie związany z tym miejscem, zamienił kościółek w zbór kalwiński.

Paszkówka

53. ZESPÓŁ PAŁACOWO - PARKOWY w Paszkówce zbudowano w czasie, kiedy największym wydarzeniem w okolicy było otwarcie pierwszej linii kolejowej w Kotlinie Oświęcimskiej, a modny podówczas neogotyck zainspirował Ludwika i Leonardę Wężyków. Budowlę nazwano, jak łatwo można się domyślić, Pałacem Wężyków. Feliks Książarski zaprojektowałby pałac zapewne nieco inaczej, gdyby wiedział, że kiedyś będzie się tu hodować pieczarki. Ta okazała rezydencja jest obecnie hotelem, po gruntownej restauracji przeprowadzonej w latach 90. ubiegłego stulecia. Pałac otacza ogród w stylu włoskim. Graby, lipy i dęby ułożono w XVIII wieku



Pałac w Paszkówce

w geometryczną kompozycję barokową - niektórzy przedstawiciele drzewostanu parku są starsi niż sam budynek (250 lat), w tym 11 drzew jest chronionych prawem jako pomniki przyrody.

54. NEOGOTYCKI KOŚCIÓŁ Przemienienia Pańskiego budowano w latach 1882-91 na miejscu stojącej tutaj niegdyś drewnianej świątyni. Obecny kościół jest murowany, ale zawiera posąg apostoła z ok. 1350 roku. Warto również spojrzeć na barokową chrzcielnicę.

55. Paszkówka ma swoją kolumnę, umieszczoną w pobliżu kościoła, która uwiecznia treść przywileju nadanego przez cesarza i prośbę do przyszłych pokoleń: „Za staraniem WW Woyciecha y Magdaleny Rottmundów Dóbr tych Dziedziców Pod Panowaniem Nayaśnieyszego Franciszka I^o Cesarza Austriackiego w R^o 1811 w Wiedniu Dla Dobra Ludu Państwa tego zyskany Przywilej na Jarmarki coroczne na wieczne czasy w Pobiedrze Fundatorowie Proszą Gromad Ludu tych Wsiów po śmierci swoiey o Pamięć za Duszę Swoję”.

56. Paszkówka pełna jest kapliczek, jak zresztą każda wieś w Kotlinie Oświęcimskiej. Świątki zawsze mają swoją historię: a to ktoś powrócił z wojny i chciał za to podziękować Bogu, a czasem kapliczki stanowiły zaplecze dla... biczowania grzeszników lub miejsce startu na pielgrzymki. Podczas okupacji niszczone, po wojnie wróciły na swoje miejsce. Jaką historię skrywa kamienny Jan Nepomucen z 1788 roku?

Polanka Wielka

57. KOŚCIÓŁ ŚW. MIKOŁAJA pochodzi prawdopodobnie z I połowy XVI wieku, jednak miał swojego poprzednika już wcześniej, gdyż pierwsza wzmianka o parafii pochodzi z I połowy XIV wieku. Do dziś pozostał murowany fragment tamtej świątyni – kawałek ściany w dawnej zakrystii. To oficjalne dane, jednak niektórzy twierdzą,

że świątynia pochodzi z XIII wieku, a szesnastowieczna jest jedynie dobudowana później wieża, której zwieńczenie stanowi hełm pruski. Pierwotnie wzmiankowana jako „Polenka” w XIV wieku, rozłożona sześciokilometrowym pasem na północnym skraju Wysoczyzny Osieckiej Polanka, zawdzięcza swoje zabytki z I połowy XV wieku swojemu pierwszemu właścicielowi, Mikołajowi z Myszkowa herbu Jastrzębiec. Kościół był kilkakrotnie odnawiany, z powodu usytuowania na podmokłym terenie, m.in. w 1658 przez cieślę Wojciecha, później dwukrotnie w XVIII i XIX wieku, przez co stracił swój pierwotny charakter. Za to przeprowadzone w 1877 gruntowne odnawianie wnętrza odświeżyło polichromię. Remonty te były tak znaczące, że na ich pamiątkę wmontowano w ścianę tablicę z czarnego marmuru. Wewnątrz znajdują się ołtarze: główny i dwa boczne w stylu rokoka (których wyposażenie splądrowali złodzieje), oprócz tego dwie zabytkowe ławki kolatorskie, a wierni jeszcze niedawno mogli się tu spowiadać w dwóch barkowych konfesjonalach. W drewnianej wieży, pełniącej rolę dzwonnicy, wisi dzwon z 1413 roku, odlwany w ludwisarni Jana Freudenstata w Krakowie. Zwiedzanie budowli jest bardzo utrudnione, ale bez przeszkód można oglądać białe słupki stanowiące ogrodzenie kościoła, które są połączone drewnianymi belkami i we fragmentach drewnianymi sztachetkami z szeroką bramą wjazdową. Problemów z dostępem do wnętrza nie mieli złodzieje, którzy oprócz wyposażenia ołtarzy w stylu rokoka wynieśli w czasie trzech włamań dziesięć zabytkowych aniołów. Policja umorzyła sprawę z braku dowodów i do tej pory nie założono tu alarmu, ponieważ wszędzie są dziury i alarm cały czas byłby uruchamiany przez biegające wewnątrz kuny. Tylko sukcesywne wymienianie eternitu na drewniane gonty mogłoby przywrócić kościółek do stanu pierwotnego, ale widocznie wierni nie są tym zainteresowani. Budowla jest otwarta tylko w wielkie święta, np. podczas święcenia pokarmów.

58. Sam PAŁAC, a zwłaszcza najstarsza, środkowa jego część, pochodzi z I połowy XVII wieku. Rozbudowę zaczęto dopiero w 1734 roku: skrzydła budynku połączone wtedy ze środkową częścią kruzgankami. W XIX wieku ówczesny właściciel pałacu Apolinary Żeński podniósł skrzydła budynku do wysokości pierwszego piętra i ujedynolicił elewację frontową, dzięki czemu dziś wygląda jak jedna całość, ale już wcześniej nie wyglądał najgorzej, skoro podczas II wojny światowej stacjonował tu sztab Luftwaffe. Był tu również szpital, a potem krótko szkoła podstawowa. Potem pałac z 11 ha parku i kilkadziesiąt ha gruntu dostało się spółdzielni rolniczej, która w parę lat zamieniła go w ruinę. Na drewnianych klepkach składowano zboża i pasze, ale najgorsze były nawozy. Przez dach lała się woda, okna były wyrwane z framug. Pod koniec lat 60-tych rada gromadzka zdecydowała, że pałac trzeba rozebrać, bo taka ruina to wstyd. Ale zabrakło pieniędzy. Od 1974 pałac jest własnością Rolnej Spółdzielni produkcyjnej im T. Kościuszki i jej prezes Paweł Jarosz uratował budowlę, przeznaczając ją pierwotnie na hotel. Gruntownie odnowiono wnętrza, przywracając je do stanu dawnej świetności pod



Kościół p.w. św. Mikołaja





Pałac w Polance Wielkiej

z Bielska – Białej, Karol Gruszczyk, który nadzorował prace. Witraże z herbami dawnych właścicieli pałacu: Odrowąż, Leliwa i Piława kiedyś znajdowały się w jednym skrzydle – od 1992 roku są w dwóch i zdobiły restaurację *Pałacową*. W środku są pokoje gościnne i sale bankietowe. Jest to bez wątpienia najpiękniej utrzymany zabytkowy pałac na terenie Ziemi Oświęcimskiej, za co chwała należy się Pawłowi Jaroszowi.

59. PARK leży w centrum Polanki Wielkiej, swoje miejsce ma w nim amfiteatr w towarzystwie zabudowań pałacowych. Jest dobrze utrzymanym, jedenastohektarowym kawałkiem ziemi, porośniętym dębami, grabami i wiązami, gdzie kilka z tych drzew to pomniki przyrody. Po obu stronach parku znajdują się oficyny mieszkalne.

60. OBELISK w Polance Wielkiej postawiono na skrzyżowaniu ku czci mieszkańców tej wioski poległych w I wojnie światowej. Znajduje się na nim również wykaz nazwisk mieszkańców Polanki poległych i pomordowanych w obozach podczas II wojny światowej. W dalszej perspektywie znajduje się piękna, kasztanowa aleja z początku XX wieku, wiodąca w kierunku Oświęcimia, której niektóre elementy sadził sam Paweł Wysocki, dawny właściciel polańskiego pałacyku.

Poręba Wielka

61. Miejscowość ta, położona w płytkiej dolinie potoku Macocha, płynącego od strony Stawów Grojeckich, prawdopodobnie powstała na miejscu wykarczowanego lasu i stąd pochodzi jej nazwa. Była to siedziba rodowa rodziny Porębskich herbu Kornicz. Następnie Poręba Wielka przechodziła z rąk Porębskich do rąk Nielepców, potem stanowiła własność Szembeków, Bobrowskich i hrabiny Miroszewskiej. Ostatnią właścicielką majątku o powierzchni 574 ha w Porębie Wielkiej, do okresu międzywojennego, była hrabina Maria Tyszkiewicz. W XIX wieku ówczesny właściciel, hrabia Wincenty Bobrowski, poznawszy w Krakowie studenta ASP Artura Grottgera, zaprosił go w 1854 roku na wakacje do swego majątku. Nieco później, w 1866 roku, już jako znanemu w Polsce artyście, oddał do dyspozycji oficynę dworską, *GROTTGERÓWKĘ*, w której artysta urządził pracownię malarską. Stworzył tu cykl *Wojna*, składający się pierwotnie z siedmiu rysunków mających stanowić całość, jednak w następnym roku, w Paryżu powiększył cykl do 11 prac, przedstawiających tragedię powstania styczniowego. Grottgerówka nie dotrwała jednak do naszych czasów – na początku XXI wieku została rozebrana.

62. KOŚCIÓŁ ŚW. BARTŁOMIEJA z XVII wieku, zbudowany jako późnogotycka budowla przez Porębskich herbu Kornicz, pierwszych właścicieli wsi, tych samych,

którzy fundowali kościół w Grojcu. Jednak to tutaj spoczął główny donator tej rodziny, a nagrobną płytę hrabiego Zygmunta Porębskiego można do dziś podziwiać w kościele, natomiast w podziemiach znajdują się groby późniejszych właścicieli Poręby, hrabiów Bobrowskich. Warty uwagi jest ołtarz św. Bartłomieja i plafon, który znajduje się na suficie. Ołtarze, ambona i organy są rokokowe, a wieża świątyni pochodzi sprzed 1644 roku. Krytą gontem budowlę otaczają z trzech stron otwarte, drewniane soboty.

63. PAŁAC z 1840 roku jest budowlą piętrową, wybudowaną przez Ignacego Bobrowskiego w stylu eklektycznym z elementami neogotyckimi. W projekt budowlı był zaangażowany Franciszek Maria Lancii, niestety, w 1958 roku ówczesni architekci postanowili go poprawić i to efekt ich pracy można dziś podziwiać, poruszając się żółtym szlakiem pieszym PTTK. W niegdysiejszym pałacu obecnie mieści się szkoła podstawowa. W pobliżu parku okalającego pałac można zobaczyć dwie kapliczki – jedna z figurą Św. Jana Nepomucena, a drugą z figurą Serca Pana Jezusa.

Przeciszów

64. KOŚCIÓŁ parafialny Św. Jana Chrzciciela, w porównaniu z drewnianymi „perelkami” z okolicznych wsi, jest młodą świątynią, bo pochodzi zaledwie z początku XIX wieku. Józef Heintz, który był jej budowniczym, zaprojektował ją w stylu barokowym z elementami klasycystycznymi, po tym, jak zniszczeniu uległa stojąca tu wcześniej drewniana świątynia. Warto tutaj zaglądnąć, bo kościół ten skrywa w sobie prawdziwy skarb: kiedy Austriacy skasowali klasztor dominikanów w Oświęcimiu, właśnie tutaj trafiła ambona z kościoła Świętego Krzyża w kształcie łodzi.

65. Usytuowana niedaleko kościoła PLEBANIA była budowana wtedy, kiedy nowy kościół, w 1797 roku. Ten murowany budynek posiada typowy, polski dach łamany.

66. W Przeciszowie – Łowiczkach (wystarczy tylko trochę zjechać z trasy) można podziwiać zagrodę z I połowy XIX wieku. Jest to przedstawicielka typowej zabudowy tamtych czasów: drewniana chałupa o konstrukcji zrębowej posiada część mieszkalną, której podstawę stanowi ceglana piwnica. Obok znajduje się murowana stajnia i stodoła. Ten ostatni budynek nadal jest używany przez RSP w Przeciszowie.

67. Murowany budynek dworca kolejowego z 1883 roku znajduje się przy ulicy Kolejowej 8.

Rudze

68. ZESPÓŁ DWORSKI z połowy XVIII wieku stanowi przykład staropolskiego dworu barokowego. W sąsiedztwie jednokondygnacyjnej, murowanej budowli znajdują się stawy i trzy młyny.

Ryczów

69. DWÓR murowany został zbudowany prawdopodobnie w 1870 roku w stylu eklektycznym. Jego właściciel otoczył budowlę parkiem, który dałoby się obejrzeć,



Kościół p.w. św. Bartłomieja





Dwór w Ryczowie

70. PARK DWORSKI założono około roku 1865. Zawiera ciąg komunikacyjny, czyli alejki połączone z dworem. Pod względem przyrodniczym stanowi rzadką enklawę urządzonej zieleni, reprezentowanej przez kilkadziesiąt starych drzew w wieku 100-150 lat.

71. KOŚCIÓŁ Z RYCZOWA. Dawny, drewniany kościół parafialny p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego powstał w XVI wieku. Jest budowlą jednonawową, z dwukondygnacyjną wieżą zwieńczoną baniastym hełmem. Był kilkakrotnie przebudowywany, m.in. w XVIII wieku wzbogacił się o wieżę. W 1839 roku został gruntownie odnowiony przez cieślę Stanisława Łabudę ze Ślemienia. Teraz, jako eksponat znajduje się w Nadwiślańskim Parku Etnograficznym w Wygieźlowie, gdzie trafił w latach 1973-75, a barokowa



Nowy kościół w Ryczowie

dzwonnica, która stoi w jego pobliżu, wzniesiona w 1778, trafiła w latach 1972-1973 do Wygieźlowa, do którego jest całkiem niedaleko.

Smolice

72. „Wilczy Pysk” to ogród pełen rzeźb. Niezwykle to miejsce założył artysta – rzeźbiarz, który porozsiewał swoje dzieła po przydomowym ogrodzie. „Wilczy Pysk” znajduje się na trasie *Dookoła stawów pełnych karpi* - trzeba tylko zatrzymać się obok drewnianego ogrodzenia, obok którego zazwyczaj stoi wartburg.

Sosnowice

73. Spośród wszystkich okolicznych miejscowości Sosnowice zostają wymienione w źródłach najpóźniej, jako własność Strzałów. To im zawdzięczamy jednonawowy kościół pomocniczy imienia Najświętszej Marii Panny, który powstał w II połowie XVI wieku. Zrębowa konstrukcja skrywa wyposażenie, którym wewnątrz ozdabiano przez trzy wieki od XVII do XIX wieku. Ściany, stropy kościoła oraz parapet chóru muzycznego

pokrywają motywy figuralne i geometryczne polichromii, która powstawała w latach 1899–1903. W jednym z trzech ołtarzy późnobarokowych – głównym - znajduje się łaskami słynący barokowy obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, której nadano przydomek Sosnowickiej, a obraz stanowiący jego zasłonę to Ukrzyżowanie (II połowa XVII wieku). W ołtarzach bocznych znajdują się obrazy przedstawiające św. Antoniego z Dzieciątkiem i św. Małgorzatę. Ważny zabytek świadczący o historii kościoła to nagrobne, szesnastowieczne płyty Strzałów, obecnie zakryte posadzką.

Spytkowice

74. ZAMEK znajduje się nie opodal ul. Parkowej i jest zasłonięty przez różowobiały budynek szkoły. Zbudował go w pierwszej połowie XVI wieku kasztelan sądecki Wawrzyniec Myszkowski. Początkowy, gotycko - renesansowy styl budowli przekształcono we wczesnobarokowy, prawdopodobnie w roku 1630, kiedy to biskup krakowski Marcin Szyszkowski nakazał powiększenie i przekształcenie zamku w swoją rezydencję. Spytkowicki zamek zniszczyli działania wojenne 1945 roku, a swój obecny wygląd zawdzięcza Oddziałowi Archiwum Państwowego z Krakowa. Wnętrz nie da się zwiedzić, chyba że jest się historykiem lub archiwistą, ale wokół zamku rozciąga się zabytkowy zespół parkowy, w którym można pospacerować.



Kościół p.w. św. Katarzyny

75. KOŚCIÓŁ św. Katarzyny. Wczesnobarokowy, murowany kościół z kamienia i cegły został wzniesiony pod koniec XVII wieku. Bogate wnętrze budowli również pochodzi z tego okresu, a jednonawowa budowla z półkolistą zamkniętym prezbiterium stanowi cenny przykład barokowej architektury sakralnej. Budynek kościoła, jako zabytek, objęty jest ochroną wraz z najbliższym otoczeniem, murowanym ogrodzeniem i drzewostanem.

Tłuczań

76. Pierwsze wzmianki o Tłuczani pochodzą z 1353 roku, kiedy to wspomniani wcześniej ród Radwanitów (patrz Marcyporęba) niewielkie śródleśne osady przeniósł na prawo niemieckie. Wśród nich znalazła się wieś Tłuczań oraz funkcjonujący w niej kościół parafialny, który w latach 1550–1615 został za sprawą wpływowej szlachty areną reformacji. Kościółek ponownie konsekrowano i wtedy kościół w Tłuczani przemianowano z wezwania św. Andrzeja Apostoła na Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny.

77. Obecny pomocniczy KOŚCIÓŁEK drewniany Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny o konstrukcji zrębowej został oddany do użytku parafian z Tłuczani w roku 1664. Pomimo, że był odnawiany w I połowie XIX wieku, nosi wyraźne cechy baroku. Świątynia jest wyposażona w późnobarokowy ołtarz główny, wczesnobarokowy ołtarz boczny, a wieżyczka zwieńczająca świątynię ma sygnaturkę kształtu barokowego. Wewnątrz tej jednonawowej budowli, na dwóch belkach umieszczono chór muzyczny, a na jego „podniebieniu” widnieją barokowe malowidła. Na wyposażeniu świątyni znajduje się również ornat z XVIII wieku. Zazwyczaj kościółek jest zamknięty i tylko negocjacje



Kościółek p.w. św. Nawiedzenia NMP

z proboszczem, który odprawia msze w nowym kościele w Tłuczani, mogą to zmienić. Jednak jeśli chcecie podziwiać konstrukcję zrębową i barokową wieżyczkę, to powinniście udać się z trasy nr 3 od skrzyżowania w prawo, wjechać pod górkę na parking za kościołem, udać się w kierunku kapliczki, która stoi na granicy lasu po prawej stronie, odnaleźć ścieżkę opadającą po lewej stronie kapliczki, która dobiega do poprzecznej, polnej drogi,

na której skręcicie w prawo. Po niedługim czasie kościółek już będzie widoczny, trzeba tylko pokonać mostek.

Wadowice

78. DOM Rodzinny Jana Pawła II. Dwa pokoje i kuchnia, które na przestrzeni niecałego półwiecza ewoluowały w rozległą ekspozycję kolejnych etapów życia Karola Wojtyły. Ul. Kościelna 7, czynne codziennie oprócz poniedziałków i świąt kościelnych, od V do X od 9.00 do 18.00 z godziną przerwą o 13.00, poza sezonem do 17.00 z przerwą od 12.00-14.00. Opłaty w formie wolnych datków, rezerwacja dla grup tel. 033 82312662, oprowadza siostra nazaretanka.



Dom rodzinny Jana Pawła II

79. MUZEUM Miejskie. Od V-VIII wystawy związane z Ojcem Świętym. W ekspozycji stałej liczne karty pocztowe, jakie ludzie wysyłali do siebie ponad sto lat temu. Ul. Kościelna 4, czynne: pn-pt 9.00-16.00, sb.nd:11.00-15.00. Rezerwacja dla grup tel. 033 8738100. Za zwiedzanie ekspozycji stałych nie ponosi się opłat.

80. BAZYLIKA Mniejsza, czyli Kościół Parafialny Ofiarowania NMP, w którym Karol Wojtyła został, jak sam mówi: „wszczepiony w Chrystusa”. Chrzcielnica, pamiętająca nie tylko te czasy, znajduje się w lewej, bocznej nawie. Warto obejrzeć także cudowny obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, który otaczany jest czcią od ponad stu lat. Kościół zaczęto budować już w XV wieku, ale obecna budowla pochodzi z XVIII, a w swoich wnętrzach kryje polichromię, której tematyka

nawiązuje do nauk papieża. Pl. Jana Pawła II; kancelaria tel. 033 8732110, 8732096 Msze: nd i św. 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.15, 18.00; dni powszednie: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 12.00, 18.00. W wakacje tylko o pełnych godzinach.

81. W KLASZTORZE karmelitów, który powstał dzięki inicjatywie św. Rafała Kalinowskiego, można zwiedzić całą tego świętego. Ul. Karmelicka 22, kancelaria tel. 033 8732187.

82. KOŚCIÓŁ św. Piotra Apostoła nawiązuje swoją budową do Bazyliki św. Piotra w Watykanie. Wzniesiony jako wotum wdzięczności za ocalenie Jana Pawła II. Na posadzce plan Placu św. Piotra z tablicą oznaczającą miejsce zamachu. Al. MB Fatimskiej 90, kancelaria tel. 033 8232888. Msze od 6.00 do 13.00, a wieczorna liturgia sprawowana jest o 19.00.

83. HELL'S ANGEL - ekspozycję poświęconą lotnikom amerykańskim, zestrzelonym niedaleko Wadowic, znajdziecie w Muzeum Tradycji Niepodległości Ziemi Wadowickiej im. 12 Pułku Piechoty, na ulicy Mickiewicza.

Wisła, rzeka

84. Killkadziesiąt z 1047 km Wisły możecie zobaczyć całkiem blisko na trasie nr 10. Na tym etapie, w Kotlinie Oświęcimskiej, ta największa rzeka Polski jest już zanieczyszczona, ale nie tak strasznie, jak ma to miejsce na dalszych odcinkach jej biegu. W okolicach Krakowa Wisła jest częściowo skanalizowana przez wybudowane 4 stopnie wodne, chociaż kompleksowej regulacji Wisły przeciwstawiają się ekolodzy, twierdząc, że realizacja planów hydrotechnicznych zniszczy unikatowe w skali Europy walory przyrodnicze rzeki. U ujścia Przemszy znajduje się kilometr zerowy Wisły, czyli początek Wisły żeglownej (droga wodna), tak więc na odcinku tej rzeki w stronę Krakowa można spotkać barki. Więcej o tej największej polskiej rzece przeczytacie w części przyrodniczej.



Pchacz na Wiśle w Dworach

Wóźniki

85. Wóźnicką parafię i kościół założyli prawdopodobnie benedyktyni z Tyńca i w swych początkach mógł być on związany z kapelanią na zamku w Grodzisku. Dokument z 1326 roku podaje, że proboszcz woźnicki Florian płacił wtedy 7 akocjów 16 dynarów dziesięciny pańskiej, to jest tyle samo, co proboszcz z Graboszyca i Witanowic. Natomiast od 1335 roku do parafii woźnickiej należały kościoły filialne w Wadowicach i Ryczowie. Dopiero od 1780 roku rolę się odwróciły i to Wóźniki są dziś filią wadowickiej parafii. Pokryta gontem konstrukcja zrębowa świątyni w Wóźnikach skrywa nie tylko drewniany, gotycki krucyfiks z 1380 roku, który



Kościół p.w. Wniebowzięcia NMP

można podziwiać na belce tęczowej, ale także historię determinacji mieszkańców Woźnik. Jednonawowy kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny jest bowiem przykładem udanej rekonstrukcji konserwatorskiej - w 1959 r. podpalacz spowodował, że spłonęły dachy, stropy i ściany szesnastowiecznej budowli uległy uszkodzeniu, a po wieży zostały zgłiszczą, tak jak po części wyposażenia kościoła. Ale parafianie nie poddali się i w ciągu dwóch lat (od 1962 roku) odbudowali swój kościół w stylu nadwiślańskim na miejscu, gdzie stały wcześniejsze świątynie. W ołtarzu głównym umieszczono dziewiętnastowieczny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, belki stropowe kruchty pokryto napisami, a parapet chóru muzycznego wpleciono z wikliny. Osiemnastowieczne organy są jeszcze odbudowywane, jednak dźwięki wydobywają się z kościoła w Woźnikach dzięki drewnianej dzwonnicy, w której zawieszono dzwony i... elektronowym organom.

Zator

86. Miasto zaczynające ósmy wiek swojego istnienia, Zator, znajduje się przy ujściu Skawy do Wisły, u podnóża Pogórza Karpackiego, w centrum Doliny Karpia. Niegdyś było stolicą Księstwa Zatorskiego, które powstało w 1445 roku. W licznych stawach, zajmujących łącznie powierzchnię ponad 10km² (20% powierzchni gminy) hodowany jest przede wszystkim karp zatorski, który już w średniowieczu był okrasą królewskich stołów. W połowie XIII wieku dokonano pierwszego nadania części Zatora kasztelanowi oświęcimskiemu Klemensowi Jaksie z Ruszczy, który z kolei około 1239 darował część Zatora oraz Smolice i Kęty klasztorowi benedyktynek, któremu Zator zawdzięcza unikalny zabytek (zanim jeszcze zniesiono klasy zabytków, miał pierwszą klasę):

87. KOŚCIÓŁ PARAFIALNY. Świątynia pod wezwaniem św. Wojciecha i Jerzego, nieco oddalona od wschodniej pierzei rynku, zyskała swoje fundamenty dzięki zakonowi benedyktynek ze Staniątek, który na miejscu pierwotnego kościółka romańskiego (którego fragmenty zachowały się do dzisiaj w postaci części murów obecnej zakrystii) postawił około 1393 roku niewykończoną budowlę. Projektowany, marmurowy strop zastąpiono drewnianym. Zmusiło to późniejszych donatorów kościoła do uzupełnienia niedoborów budowli, co też uczyniono, a w 1836 roku całość przebudowano w stylu neogotyckim – wówczas z inicjatywy Potockich nadbudowano wieżę z czterema wielobocznymi wieżyczkami, zwieńczoną hełmem oraz fasadę główną. Ostatnia renowacja w latach 1956 - 73 wiązała się z przywróceniem świątyni pierwotnej, gotyckiej formy poprzez częściową przebudowę wnętrza, gdzie pod krzyżowo – żebrowym sklepieniem prezbiterium znaleźć można fragment kamiennego ołtarza z 1521 roku oraz kamienną część zakrystii. Pod kościołem znajdują się grobowce byłych właścicieli Zatora, między innymi adiutanta Napoleona I, Stanisława Wąsowicza i jego żony, Anny z Tyszkiewiczów Potockiej. Do zabytkowych



Kościół parafialny p.w. św. Wojciecha i Jerzego

elementów wyposażenia kościoła parafialnego należy spiżowa chrzcielnica w kształcie kielicha z 1462 roku, gotycki posąg Chrystusa Zmartwychwstałego oraz bardzo interesująca mozaika majolikowa autorstwa Włocha, Gianfrancesco Capodiferro z 1535 roku, znana pod nazwą *Ecce Homo*, przedstawiająca twarz Chrystusa koronowanego cierniem. Jeśli zechciecie spacerować się wokół kościoła, napotkacie marmurowy sarkofag Apolonii Poniatowskiej, niegdysiejszej właścicielki dóbr zatorskich.

88. PAŁAC Budowany w latach 1445-1447, powstał po podzieleniu księstwa oświęcimskiego pomiędzy trzech braci. Zator przypadł wtedy Wacławowi I, pierwszemu księciu zatorskiemu i stanowił siedzibę książąt zatorskich do 1513 roku, a następnie, aż do rozbiorów - miejsce urzędowania polskich starostów niegrodowych. Pod koniec XVIII wieku, na skutek przebudowy przeprowadzonej przez Dunina, powstało II piętro. Obecny pałac otrzymał w 1836 roku dzięki modernizacji dokonanej przez Aleksandra Potockiego. Projekt wykonanej wtedy częściowej przebudowy wnętrza i bogatego wystroju sal w stylu romantycznego neogotyku wykonał architekt Franciszek Maria Lanci, który razem z Filipinem modernizował pałac. Wewnątrz, po obu stronach sieni, znajdują się dwie pary sal – z lewej sala Myśliwska i Złota, z prawej Paprociowa i Bluszczowa, a ich nazwy pochodzą od malowideł i sztukaterii umieszczonych na ścianach. Na początku XX wieku pałac ponownie uległ niewielkiej przebudowie, a potem był nie tylko przechowalnią dla obrazów Leonarda da Vinci czy Bacciarallego, nie wspominając już o Canaletto, ale również stał miejscem pobytu wielu znakomych osobistości: Potockich, Tyszkiewiczów, Poniatowskich. Ze wszystkich pamiątek, jakie zgromadziły te rodziny, Niemcy podczas II wojny światowej nie zdołali tylko wywieźć marmurowych kominków i płyty z napisem tureckim (informującej o budowie meczetu, którą rozpoczęto w 1716 roku z fundacji wielkiego wezyra Alego Paszy; tablica należała do kolekcji któregoś z niegdysiejszych właścicieli – meczet nie), a następnie efekty setek lat starań o wygląd tej budowli zniweczyły zaledwie dziesiątki lat PRL-u, kiedy to w salach składowano pasze i zboża. Wielu obywateli zatorszczyzny przychodziło na świat właśnie w pałacu, gdyż tam bowiem mieściła się przez pewien czas sala porodowa.

89. Łososiowy na wierzchu pałac otacza rozległy PARK KRAJOBRAZOWY, który przechodzi w las łęgowy rozrośnięty po obu brzegach dopływu Wisły – Skawy. Park obok pałacu wzmiankowany w XVI wieku jako ogród ozdobny. Obecnie jest on mocno zniszczony przez wiatrołomy i osuwiska podczas powodzi w 2001 r., ale zabytkowy drzewostan nadal cieszy oko. Oprócz tego, zabytkowe jest również ogrodzenie pałacu, którego fragmenty pochodzą z 1836 roku, jak również oficyna, czyli dawna kuchnia pałacowa.

90. Warto także obejrzeć udostępnione w Towarzystwie Miłośników Ziemi Zatorskiej ZBIORY MUZEALNE miasta Zator. Towarzystwo Miłośników Ziemi Zatorskiej, tel. 033 8412483, ma siedzibę w Domu Kultury na wschodniej pierzei Rynku i każdy



Pałac w Zatorze





z jego członków chętnie opowie wam legendę o Zatorze, która rozslawiła to miasto jako siedzibę bardzo inteligentnych ludzi. Otóż podczas nawały tatarskiej w 1241 roku zatorszczanie ochronili swoje życie i zabytki miasta, podstępem wyprowadzając Tatarów w pole dzięki imitacji własnej ucieczki. Tatarzy, widząc ślady bardzo wyraźnych kopyt końskich, pojechali za tym torem i w ten sposób z bliska zobaczyli manowce zamiast mieszczan z Zatora.

91. ALEJA LIPOWA. Ten piękny przykład architektury botanicznej jest usytuowany wzdłuż drogi krajowej z Oświęcimia do Krakowa i pełno na nim spaliniarzy, którzy suną pod około dwustoma lipami zasadzonymi tu jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku.



Kirkut w Zatorze

92. KIRKUT. Cmentarz żydowski pochodzi prawdopodobnie z połowy XIX wieku (dojazd od Rynku: Wadowicką na południe i skręcamy w trzecią ulicę odchodzącą w prawo za Domem Pomocy Społecznej – ul. Słoneczną, którą jedziemy do końca). Zebrzydowice

93. KOŚCIÓŁ PARAFIALNY powstawał w latach 1599-1602. W jego wnętrzu można podziwiać późnorennesansowe wyposażenie z pierwszej połowy XVII wieku a u szczytu ołtarza głównego zauważycie charakterystyczną, gotycką rzeźbę Matki Boskiej z Dzieciątkiem na Lwie z około 1400 roku.

94. Dawny zamek Zebrzydowskich wybudowano w drugiej połowie XVI wieku a w ostatnim roku tego wieku – 1599 zaczęto jego przebudowę, aby dostosować go do potrzeb sprowadzonych tutaj bonifratrów. Operacja dostosowania budynków do funkcji prowadzonego przez ten klasztor szpitala trwała do 1611 roku. Budynek klasztorny dobudowano dopiero w XIX wieku a wśród zabudowań gospodarczych można podziwiać spichlerz klasycystyczny z 1833 roku.

Stawy rybne w Dolinie Karpia



Stawy Rudze

Stawy karpiove, charakterystyczne głównie dla Europy środkowo-wschodniej, są środowiskiem bardzo specyficznym, stworzonym i utrzymanym przez człowieka. Zbudowane w celu hodowli ryb są płytkie (około 1,5 m głębokości), ich dno jest wyrównane i lekko nachylone w kierunku

mnicza spustowego, tak aby można z nich było grawitacyjnie spuścić wodę. Woda doprowadzana i odprowadzana jest ze stawów systemem rowów. Funkcjonowanie stawu związane jest z okresowym spuszczeniem wody oraz remontami, w czasie których usuwany jest nadmiar roślinności i osadów dennych.

Stawy w Dolinie Karpia charakteryzują się dużą żyznością i wysokim zagęszczeniem ryb. Rozległe powierzchnie wodne, obfitość ryb oraz ponad 700-letnie istnienie sprawiają, że jest to jedna z najważniejszych w skali kraju ostoi ptaków i roślin.

Kompleksy stawowe w okolicach Zatora należą do najstarszych i jednych z największych w naszym kraju ośrodków hodowli karpia. Łączna powierzchnia stawów wynosi około 2000 hektarów. Do najciekawszych kompleksów należą: Przeręb, Spytkowice, Bugaj oraz Rudze. Największym zbiornikiem, o powierzchni 78 ha, jest Pilawa znajdująca się w gospodarstwie rybackim Przeręb. Jest to jednak wyjątek, ponieważ powierzchnia lustra wody zdecydowanej większości tutejszych stawów nie przekracza 40 ha. Prawie wszystkie kompleksy należą do Rybackiego Zakładu Doświadczalnego w Zatorze, który jako jeden z dwóch ośrodków w Polsce utrzymuje i rozmnaża czyste linie hodowlane karpia. To właśnie z tego terenu pochodzi słynny karp zatorski. Na terenie Doliny Karpia hodowla ryb od wieków prowadzona jest w sposób tradycyjny, jedynie drewniane wozy i konie zostały zastąpione przez ciągniki.

Historia gospodarki stawowej w księstwach oświęcimskim i zatorskim

Początki hodowli ryb na ziemiach polskich sięgają średniowiecza. Początkowo była to gospodarka dzika, polegająca na hodowli ryb w jednym zbiorniku od narybku aż po dorosłe osobniki. Hodowlą ryb trudniło się rycerstwo, mieszczaństwo i warstwa



Fragment mapy Stanisława Porębskiego z 1563 roku

chłopska. O ile w XIII-XIV wieku spotkać można pojedyncze informacje o stawach w dobrach klasztornych na terenie ziemi oświęcimskiej, o tyle dla XV wieku dysponujemy już o wiele bogatszym materiałem źródłowym. W miastach ziemi oświęcimskiej odnajdujemy już na przełomie XIV i XV wieku informacje źródłowe o istnieniu stawów (w Zatorze w 1399 r., w Oświęcimiu w 1424 r. i dwa inne w 1426 r. należące wcześniej do wójta oświęcimskiego), niemniej szlachta oświęcimska również zaczęła w pierwszej połowie XV wieku, w niektórych wsiach zakładać stawy jak np. w Jawiszowicach przed 1426 r. czy na granicy Przecieszyna i Brzeszcz w 1438 r.

Po zakończeniu wojen husyckich, teren Górnego Śląska, którego częścią była ziemia oświęcimska *de facto* do 1457 r. (*de iure* do 1564 r.), stał się terenem bardziej intensywnego rozwoju drugiego typu gospodarki stawowej, mianowicie gospodarki hodowlanej o typie przesadkowym, głównie karpiovym. W XV wieku rozpoczęto wprowadzać ją na ziemiach polskich, czerpiąc wzorce z Zachodu, najpierw na terenie księstwa oświęcimskiego a później zatorskiego. Ten typ hodowli polegał na przeprowadzaniu tarła w odrębnych, małych zbiornikach wodnych tzw. tarliskach, przenoszeniu narybku do stawów odrostowych i wreszcie zarybianiu stawów głównych wyrosniętym narybkiem tzw. piątnikami. Zatem istota zabiegów przesadkowych sprowadzała się do przeprowadzania tarła i odrostu narybku poza środowiskiem stawu głównego. Ten typ hodowli służył do masowej produkcji karpioowego materiału zarybieniowego, co w konsekwencji musiało prowadzić do zorganizowania specjalistycznych gospodarstw hodowlanych o produkcji rybnej, głównie typu karpioowego. Gospodarstwa te powstały w południowo-zachodniej części dawnej Rzeczypospolitej w dobrach królewskich, gdyż tylko monarcha mógł w ówczesnych warunkach pozwolić sobie na bardzo drogie i długoletnie inwestycje. Prym wiodło gospodarstwo oświęcimskie zorganizowane w drugiej połowie XV wieku i na przełomie XVI wieku w oparciu o królewszczyznę znajdujące się w księstwie oświęcimskim (miasto Oświęcim, oraz wsie Babice, Bielany, Brzeszcze, Dwory, Lipnik, Łęki, Osiek, i Monowice). W roku 1494 r. król polski Jan Olbracht kupił Brzezinkę, a w 1504 r. król Aleksander Jagiellończyk zakupił od rodziny Sztopów Bujaków, Kobiernice i Porąbkę, w zamian za oddany im Osiek. W XVI wieku król założył jeszcze trzy nowe wsie (Międzybrodzie, Straconka i Biała), które weszły do wspomnianego gospodarstwa. Podwaliny pod jego nowoczesne funkcjonowanie po-



Zakonnicy łowią karpie w klasztornych stawach - ilustracja z XVIII w.

żyli starostowie oświęcimscy, pochodzący z najzamożniejszych rodzin pogranicza śląskomałopolskiego (Kornicze, Myszkowscy, Jordanowie). We wszystkich wsiach założono stawy hodowlane, a ich mieszkańców zobowiązano do ich naprawy, regulacji, oczyszczania i pilnowania, spuszczenia a nawet transportu czy ponownego zarybiania. Starostwo oświęcimskie jednak za wykonane prace, także za dostarczanie narybku

do królewskich stawów płaciło mieszkańcom wspomnianych królewszczyzn. Z 1557 r. pochodzi informacja, że ludność Monowic była zobowiązana do naprawy stawów, wbijania palów, grodzenia, wożenia ryb na zarybianie i potem, po spuszczeniu stawów, odwożenia ich nad Wisłę, skąd transportowano ryby wprost na Wawel do królewskiej kuchni. Podobnie mieli czynić mieszkańcy Brzezinki, Babic i Łęk. Z kolei brzeszczanie mieli przywozić narybek (tzw. piątniki) do stawów, a potem, po spuszczeniu ich, odwozić ryby do Wisły. Podobnie bielanianie, bujakowianie, kobierniczanie czy porąbczanie, jakkolwiek tych ostatnich zobowiązano do wożenia piątników aż do stawów w Oświęcimiu (obecne Stare Stawy).

Należy pamiętać, iż Kotlina Oświęcimska, na terenie której królowie polscy rozpoczęli, za pośrednictwem starostów oświęcimskich, zarybianie stawów, stanowi i dzisiaj ważne siedlisko gospodarki stawowej. Monarchowie polscy umiejętnie prowadzący ochronę lasów starościńskich, starali się jak najmniej ingerować w naturalne środowisko przyrodnicze okolicy Oświęcimia. Interweniowali, gdy królewskie stawy wylanszy czyniły szkody w dobrach szlacheckich czy mieszczanńskich, gdy wycinano zbyt dużo drzew na potrzeby zamku oświęcimskiego czy też, gdy było i trzoda z folwarków królewskich pustoszyły lasy. Największe ilości budulca pochłaniała konserwacja, zabezpieczanie i urządzenie stawów, narażonych z powodu sąsiedztwa Wisły i Soły na niszczenie przez wylewy tych rzek. Spora też ilość drewna przeznaczana była na budowę domów i stodół w folwarkach. Stąd też król był zmuszony sprowadzać solidne dębowe drewno z lasów beskidzkich czy z okolic Jawiszowic, na odbudowę stawów, gdyż gorszy budulec powodował częstsze wydatki skarbu królewskiego na pokrycie zniszczeń. Z okolic bliżej grodu oświęcimskiego, drewno niskiej jakości przeznaczano zazwyczaj na opał lub do wypalania cegieł.

Na przestrzeni od Oświęcimia aż do Porąbki istniały nieprzerwanie na długości ponad 20 km stawy już w początkach XVI wieku. Z inwentarza spisane w 1508 r. wiadomo, iż w samym mieście Oświęcimiu istniały wtedy 4 duże stawy (tzw. Wielki, Kaprowy, Młyński i Podgrody), a oprócz tego 7 stawów służących jako stawki płodowe. Za starosty Andrzeja Kościeleckiego zbudowano wielki staw (obecny Kościelecki), do którego np. w 1534 r. zarybiono 500 kóp piątników. On też zawsze dostarczał największą ilość ryb na stół królewski. W pozostałych stawach oświęcimskich zarybiano średnio 10-20 kóp. Drugie zgrupowanie stawów istniało wówczas w Brzeszczach, gdzie było 8 stawów (Przedwiesny, Łączny, Słonków, Olszynki, Graniczny, Przegonny, Leżajny i Dąbrowny) oraz kilka opustoszałych, jednak żaden nie dorównywał wielkością Kościeleckiemu. W 1564 r. było w Brzeszczach 5 stawów i 9 tzw. odrośliśk. Najwięcej zarybiano do stawu Przedbór (200 kóp karpia) i do Bagiennego (100 kóp). Obok Brzeszcz istniał w 1534 r. staw Budzki (200 kóp), a nieco na południe, między Brzeszczami a Bielanami na rzece Bobrek, dwa stawy (Bobrek Wielki i Mały). W 1564 r. było tam już 5 stawów. W Kobiernicach w 1508 r. było 5 stawów zarybionych i 7 spuszczonej. Także po innych wsiach starostwa istniały stawy jak np. w Łękach, gdzie w 1564 r., w borze były 4 stawy na piątniki. O wielkości zarybiania stawów w gospodarstwie oświęcimskim niech świadczą poniższe dane: w 1532 r. zarybiono w stawach głównych 1815 kop ryb, w 1564 r. 1475 kop, w 1569 r. 1282, w 1660 r. 206, w 1720 r. 198, w 1773 r. tylko 37. Roczna produkcja w tonach z tego gospodarstwa wyniosła odpowiednio; w 1532 r. 38, 1 tony; 1564 r. 31,2 t., w 1569 r. 26,9 t.; w 1660 r. 4,3 t.; w 1720 r. 4,2 t.; a w 1773 r. tylko 0,8 t. Liczba stawów wahała się znacznie, gdyż nie każdy staw był corocznie zarybiany, ale w 1569

r. zarybiono 38 stawów, w 1660 r. 14, w 1720 tylko 1 staw, a w 1773 r. trzy stawy. Ostatnie inwestycje prowadził król w 1549 r. w Brzeszczach i Kobiernicach, potem planowano jeszcze w Oświęcimiu zbudować jeden staw, ale planów tych nie zrealizowano. W pierwszej połowie XVI w. ryby z gospodarstwa oświęcimskiego trafiały w przeważającej mierze na stół królewski. Od lat 60. XVI w. zauważalna jest sprzedaż mniejszych ilości kupcom, co u schyłku XVI w. stało się zjawiskiem powszechnym. Przyczyny takiej zmiany odbiorców należy upatrywać w fakcie przeniesienia się dworu królewskiego do Warszawy na przełomie XVI/XVII w., chociaż także i wtedy ryby z okolic Oświęcimia odwożono do stolicy czy do Wilanowa. W drugiej połowie XVII w. i w pierwszej XVIII w. prowadzono jeszcze hodowlę przesadkową, jednak produkcja stanowiła wtedy zaledwie 15% wydajności z czasów Zygmunta Starego. Według inwentarza z 1720 r. stawy oświęcimskie były bardzo zaniedbane, zamulone i pozarastane olszyną, groble zrujnowane, a zanieczyszczone młynówki nie pozwalały na większą produkcję. Ówczesni starostowie Duninowie byli świadomi wieloletnich zaniedbań, jednak z uwagi na wysokie koszty nie przedsięwzięli konkretnych kroków w celu ulepszenia gospodarstwa. W drugiej połowie XVIII w. nastąpiło zjawisko wykorzystywania zarośniętych stawów jako pastwisk - wydzierzawiano je mieszczanom oświęcimskim i okolicznym chłopom. Już w 1773 r. na żadnym ze stawów pod Oświęcimiem nie hodowano karpia, lecz osadzono tam 20 zagrodników i 7 komorników. Zanik państwa polskiego, a także fiskalizm józeffiński przyczyniły się do tego, iż świetność gospodarstwa oświęcimskiego przeszła do historii, a królewskie stawy zaczęły bezpowrotnie znikać z krajobrazu okolic Oświęcimia lub zmniejszane nie przedstawiają obecnie takiej wielkości jak niegdyś. Dość wspomnieć, iż tylko staw Budzki zmniejszył się 5-6 krotnie, a obecny Kościelecki to jedynie nikła część pierwotnego stawu.

Drugi wielki kompleks stawów w królewskich obu księstwach znajdował się w starostwie zatorskim. Organizatorem tego gospodarstwa był szlachcic Wawrzyniec Myszkowski herbu Jastrzębiec, ten sam, który w 1513 r. zabił ostatniego Piasta zatorskiego Jana V z powodu zatargu o dopływ wody do stawów. Podwaliny pod istnienie stawów, zwłaszcza w Zatorze, położyły władze tego miasta, jak i poszczególne mieszczaństwo, którzy u schyłku XV wieku posiadali kilkanaście stawów w mieście i na jego obrzeżach, a wójtowie zatorscy także w okolicznych wioskach (Rudzie, Graboszyce). Warto też wspomnieć o wodociągu miejskim w Zatorze wspomnianym w 1471 r., i o stawach rybnych w dębinie Dąbrowa koło Zatora, zasilanych w 1493 r. wodą z Wieprzówki, a założonych przez zatorzan dla hodowli narybku. Były to pierwsze stawy, typu przesadkowego, jednak hodowla przesadkowa zaistniała dzięki licznym inwestycjom Seweryna Bonera (zm. 1549 r.), a jej udokumentowany początek można datować na rok 1532. Istniało już wtedy 11 stawów i przez cały okres dynastii jagiellońskiej liczba ich ulegała zwiększeniu (w 1538 r. 14, w 1548 r. 18 i 19 w 1549 r.). Starostwo zatorskie posiadało też pewną liczbę tzw. odroślik i stawków na przechowywanie ryb przez zimę, tak, iż w 1549 było łącznie 38 stawów. Gospodarstwo zatorskie zorganizowano na wzór oświęcimskiego w kompleksy: w Zatorze (10 stawów), Laskowej (15 stawów), Piotrowicach (8 stawów) i w Wadowicach (4 stawy) oraz jeden staw w Barwałdzie. Materiał zarybieniowy starostwo kupowało od chłopów.

Powierzchnia stawów zatorskich była mniejsza od oświęcimskich, jednak Zatorszczyzna posiadała lepszą glebę, co z kolei owocowało mniejszymi stratami (25 %) niż w Oświęcimiu (33%). To z kolei dawało ustawicznie tendencję wzrostową do tego

stopnia, iż starosta zatorski myślał około 1564 r. o kupnie 22 stawów w Czernichowie koło Krakowa i przyłączeniu ich do swojego gospodarstwa. Po śmierci Bonera w 1549 r. starostwo zatorskie przeszło ponownie w ręce Myszkowskich. Mikołaj Myszkowski doprowadził do największego rozwoju gospodarczego zatorską hodowlę karpia. Cała produkcja trafiała na dwór królewski, jednak od około 1564 r. część jej przeznaczana była na sprzedaż kupcom, podobnie jak w gospodarstwie oświęcimskim. Można z niewielkim błędem statystycznym stwierdzić, iż wówczas gospodarstwo zatorskie dostarczało 12-13 ton ryb rocznie, a więc 2-3 krotnie mniej niż w Oświęcimiu. Pamiętać jednak należy, iż stawy oświęcimskie miały większą powierzchnię i były zarybiane większymi ilościami kop ryb. Za czasów Zygmunta Myszkowskiego hodowla ryb spadła, gdyż starosta ten nie dbał należyście o stan hydrotechniczny stawów, nie prowadził inwestycji i był skonfliktowany z okolicznymi chłopami i dziedzicami, zwłaszcza Gierałtowskimi, którzy odcięli m.in. dopływ wody na stawy w Zatorze. Mediacje królewskie nie przynosiły poprawy sytuacji i lustratorzy królewscy bez ogródek stwierdzili w 1564 r., że w starostwie zatorskim „stawów wiele jest, co oprawy potrzebują: jedne odłogu, drugie pobrania, trzecie grobel podniesienia. Tedy by brali więcy i ryba by się jednak lepi chowała”. Zaniedbania Myszkowskiego zaczęły już niebawem wpływać bezpośrednio na załamywanie się produkcji, tak iż do 1569 r. zlikwidowano 5 stawów w Laskowej, tarliska w Piotrowicach zamieniono na odrośliska, nie podwyższano grobli, nie konserwowano stawów i młynówek. Lustratorzy stwierdzali w 1569 r., że stawy zatorskie są zamulone, brakuje tarlisk, a te co są mają za wysoki nurt i kamieniste dna, przez co ryby nie chciały się trzeć. Winę zrzucili na Myszkowskiego, jednak to nie spowodowało poprawy. Do 1660 r. król nie przedsięwziął żadnych kroków naprawczych tak, iż z 33 stawów w 1569 r. niecałe sto lat później było jedynie 11. Większość stawów zatorskich była już wówczas zdewastowana, groble zamieniano na drogi, stawy na pastwiska i łąki, i tylko kompleks zatorsko-laskowski prosperował z wielkim trudem. Załamanie produkcji w gospodarstwie zatorskim w XVII w. i w konsekwencji jej zanik u schyłku Rzeczypospolitej, miały te same przyczyny, jak w opisanym powyżej gospodarstwie oświęcimskim.

Przejęcie obu gospodarstw, dawnych królewskich, po 1772 r. na rzecz Skarbu państwa austriackiego doprowadziło w niedługim czasie do zaniku hodowli ryb, a następnie do wyprzedziły poszczególnych wsi i miast w ręce prywatne. Schedę zatorską i większość oświęcimskiej przejęli Duninowie herbu Nałęcz, jednak działy majątkowe, następujące u schyłku XVIII w. w tej rodzinie doprowadziły do przekazywania pojedynczych wsi czy całych kluczy majątkowych w ręce szlachty skoligaconej z Duninami.

Większość dóbr zatorskich przejęła od Duninów w latach 1796-1798 Karolina de Nassau-Siegen, a po niej Apolonia Poniatowska, która zapisała je swej córce Konstancji (Zator, Brzezinka i Gierałtowice). Po śmierci Konstancji (1830 r.) dobra przeszły na jej córkę Annę, która wychodząc za mąż po raz drugi w 1820 r., za Stanisława Dunin Wąsowicza pułkownika wojsk polskich, zapisała mu dobra zatorskie w 1833 r., aby mógł przyjąć obywatelstwo austriackie po Powstaniu Listopadowym. Wąsowiczowie wydatnie powiększyli majątek, pozyskawszy w 1839 r. Przeciszów i Przeręb, czy w 1841 r. Palczowice i Koło Lipowieckie. Następni właściciele Zatora: syn Anny 1 voto Potockiej, 2 voto Wąsowiczowej, Maurycy Potocki, który dobra te dzierżył w latach 1847-1864 i zapewne od 1852 r. syn Maurycyego August (1846-1905), nie rozszerzyli

stanu posiadania, mając oparcie w Jabłonie, Wiśniczu i Berezynie. Wreszcie około 1909 r. Augustowa Potocka sprzedała dobra zatorskie i Berezynę wdowie po namiestniku Galicji Andrzejowi Potockim (zm. 1908) Krystynie z Tyszkiewiczów.

W 1794 r. po Duninach dobra Bielany, Bujaków, Kobiernice i Międzybrodzie przejęła Marianna Tomkowicz. Z kolei Dwory, Monowice, Porąbkę i Stare Stawy objęła Antonina Malczewska, a później Ignacy Rottman. Brzeszcze w 1822 r. kupił arcyksiążę Karol Habsburg od Mieroszewskich. W ten sposób większa część dawnych gospodarstw królewskich dostała się w ręce prywatne. Rodziny te w swoich majątkach w niewielkim już tylko stopniu, z wyjątkiem Potockich czy Habsburgów, organizowały gospodarstwa hodowli karpia czy szczupaka do 1945 r.

Gospodarka stawowa

Kompleksy stawowe w Dolinie Karpia są zbudowane zgodnie z systemem Dubisza. W obrębie gospodarstwa rybackiego znajduje się kilka typów stawów różniących się od siebie powierzchnią, głębokością i funkcją, tak by zapewnić odpowiednie warunki życia poszczególnym rocznikom karpia. Najmniejszymi powierzchniowo i naj płytszymi stawami są tarliska (pojedynczy zbiornik zajmuje około 100 m²), które wypełnione są wodą tylko przez kilka dni w roku na okres tarła. Ich dno porastają specjalnie pielęgnowane, delikatne trawy, na których samice karpia składają ikrę. Na kilka dni przed tarłem, zazwyczaj z początkiem maja, zbiorniki zalewa się wodą. Na tarło wybiera się okres dobrej pogody, aby woda nagrzała się do temperatury 18°C. Kiedy woda jest już dostatecznie ciepła rybacy ostrożnie wpuszczają do stawików 2 samice i 3 samce tarlaków (osobniki wykorzystywane do rozrodu, co najmniej pięcioletnie, specjalnie wyselekcjonowane i pielęgnowane). Rozpoczyna się tarło. Samice składają do wody ikrę, w tym czasie samce walczą o dostęp do niej. Przepychają się między sobą i polewają ikrę mleczem. Z zapłodnionych jaj po kilku dniach wylęgają się larwy karpia, które przenosi się do większych stawów, tzw. przesadek pierwszych. Naturalne tarło karpia przeprowadza się jedynie w kompleksie Spytkowice, gdzie znajdują się trzy komplety tarlisk – łącznie kilkadziesiąt zbiorników. Do pozostałych kompleksów przewozi się już podrośnięte karpie.



Tarło

Przesadki pierwsze są większe i głębsze od tarlisk. Pojedynczy akwen zajmuje około 1–2 ha i ma do 1 m głębokości. Ponieważ zbiorniki te są płytkie i wypełnione wodą zaledwie przez okres kilku miesięcy, są z reguły mocno zarośnięte.

Dla zwiększenia żyzności nawozi się je obornikiem. Na kilka dni przed wpuszczeniem wylęgu staw zalewa się wodą. Małe karpie przebywają tutaj około miesiąca żywiąc się głównie planktonem. Pod koniec tego okresu uzyskuje się tzw. miesięcznik (lipcówkę), o wadze około 1–2 gramów. W połowie czerwca lub na początku lipca małe karpie przenosi się (w języku rybackim – przesadza się) do stawów – przesadek drugich. Tam

pokarmem, oprócz organizmów wodnych, są także podawane przez rybaków ziarna zbóż. Oba typy przesadek zalewa się wodą dopiero 7–10 dni przed wprowadzeniem ryb. W pierwszym roku życia narybek osiąga wagę 30–50 gramów. Z przesadek drugich jesienią tego samego roku lub wiosną kolejnego przenosi się go do stawów kroczkowych, gdzie w drugim roku życia uzyskuje się kroczi, czyli ryby o ciężarze 150–250 gramów. Kroczi zostają przeniesione do największych w gospodarstwie stawów towarowych. Tu w trzecim roku życia osiągają one wagę ryb konsumpcyjnych – około 1,5 kg. Zarówno kroczi jak i karpie towarowe karmione są od maja, aż do końca września ziarnami zbóż średnio trzy razy w tygodniu. Ponadto karpie, przekopując dno zbiornika same zdobywają pokarm (drobne bezkręgowce). Z jednego hektara stawu rybacy uzyskują od 300 do 1000 kg karpia towarowych.



Odlów karpia ze stawu Leliwa

Od września do listopada odbywają się połowy karpia towarowych, które trafiają na nasze stoły w okresie wigilijnym. W zależności od wielkości stawu, kilka dni lub kilka tygodni przed połowem rozpoczyna się spuszczenie wody. Ryby gromadzą się w najgłębszym miejscu w łowisku, przy mnichu spustowym. Tam przyciągnięte włokiem (rodzaj sieci) do brzegu, zostają wybrane i przetransportowane w specjalnych pojemnikach do sortowni. Po oddzieleniu od innych gatunków ryb, karp trafia do magazynów – niewielkich stawów ze stale dostarczaną świeżą wodą. W magazynach ryby już nie są karmione, czekają na okres sprzedaży przedświątecznej.

W stawach poza karpem hoduje się też inne gatunki, które mogą stanowić nawet do 40% masy wszystkich ryb w stawie, a są to głównie: karasie, liny, szczupaki, amury, tołpygi, sumy, jazie oraz okonie.

Ewentualne modyfikacje przedstawionego powyżej systemu Dubisza polegają na „przesadzaniu” ryb z przesadek pierwszych lub tarlisk, wprost do dużych stawów towarowych (z ominięciem chowu w przesadkach drugich i stawach kroczkowych). Każde gospodarstwo dostosowuje przesadkowy system Dubisza do własnych potrzeb i możliwości. W niektórych gospodarstwach Doliny Karpia z powodu okresowych niedoborów wody



Ryby na stole sortowniczym

Schemat tradycyjnego systemu hodowli karpia w Dubiszu



skraca się cykl hodowli karpia z trzech do dwóch lat. Narybek umieszcza się wiosną drugiego roku życia w stawach towarowych w rzadkich obsadach, tak by ryba w przeliczeniu na hektar było mniej niż w typowym systemie trzyletnim. Dzięki temu słabiej konkurują one o pokarm i szybciej rosną osiągając w drugim roku życia masę ryb handlowych.

Karp – ryba królewska

Pierwotny obszar występowania dzikiej formy karpia tzw. **sazana**, rozciągał się od zlewiska Morza Czarnego, aż po wschodnie Chiny. Ciągły zasięg występowania gatunku rozpadł się, prawdopodobnie w wyniku zlodowaceń, na część zachodnią i wschodnią. W tych dwóch obszarach – w Dacji (delta Dunaju) i w Chinach udomowiono karpia najprawdopodobniej niezależnie w V wieku p.n.e. W Europie rybę tę rozprzestrzenili Rzymianie. Do Polski karp został sprowadzony w XII wieku przez zakon Cystersów.



Karp zatorski, rodzina Z-7

Dzika forma karpia – sazan charakteryzuje się wydłużonym ciałem, dużą ilością drobnych łusek oraz słabym wygrzbieczeniem. Dzięki udomowieniu oraz selekcji ryb w kierunku niewielkiej głowy, dużego tułowia i dużej masy mięsa powstała forma hodowlana. Ze względu

na ilość oraz kształt łusek, w formie hodowlanej wyróżnia się m.in. karpie pełnotuskie, lustrzenie lampasowe i karpie bezłuskie. Ciało karpia pełnotuskiego całe pokryte jest łuskami. Lustrzenie lampasowe posiadają duże łuski (lustrzane) tylko w linii wzdłuż boku ciała tzw. lampas. Karp bezłuski jest prawie całkowicie pozbawiony łusek. Obecnie hoduje się wiele form oraz linii karpia, które krzyżuje się między sobą.

Karp jest rybą odporną na niską zawartość tlenu w wodzie, preferującą żywe akweny. Najintensywniej żeruje i najszybciej przyrasta w ciepłej wodzie (18 –29 °C), dlatego stawy karpiove są bardzo płytkie. Narybek karpia żywi się przede wszystkim planktonem. Starsze osobniki przekopują dno zbiorników w poszukiwaniu drobnych bezkręgowców. Poza tym chętnie zjadają ziarna zbóż, którymi dokarmiają je rybacy.

W Dolinie Karpia hoduje się kilkanaście linii karpia w tym **linię zatorską** powstałą na bazie karpia galicyjskiego. Walory smakowe karpia pochodzącego z Zatora cenione

były już przez królów polskich w średniowieczu, dlatego też karp z tutejszych stawów nazywany jest królewskim. Również współcześnie potrawy z karpia zatorskiego cieszą się uznaniem smakoszy, co potwierdzają nagrody zdobywane w licznych konkursach. Na początku 2007 roku karp zatorski został wpisany przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na Listę Produktów Tradycyjnych.

Najważniejsze kompleksy stawowe

Kompleks Przeręb

Kompleks tworzą 23 stawy, całość zajmuje 461 ha. Tutejsze zbiorniki powstały najprawdopodobniej w XIV wieku, a ich aktualny kształt pochodzi z lat 1960-1990, kiedy to wyremontowano większość stawów. Część z nich pogłębiono usypując wyspy, niektóre podzielono na mniejsze (np. Góreczniki). W porównaniu z pozostałymi kompleksami, tutejsze zbiorniki są silnie zarośnięte szuwarami i roślinnością wodną. Miejsce to słynie w Polsce z występowania populacji kotewki orzecha wodnego, grzybieńczyka wodnego oraz z bogactwa ptaków wodno-błotnych. O przyrodzie „kultowego” Przerębu można się dowiedzieć z tablic informacyjnych znajdujących się na dwóch wyznakowanych ścieżkach przyrodniczych - *Maurycy i Marynin* (**szczególty str. 59-65**).



Kompleks Przeręb

Kompleks Spytkowice

Gospodarstwo rybackie zajmuje około 500 ha. Składa się z 66 stawów (nie licząc tarlisk), których powierzchnia zwykle nie przekracza 20 ha. Największy staw to Czupryński (39 ha). Woda do kompleksu dostarczana jest „młynówką” ze Skawy, z ujęcia przy jazie w Grodzisku. Większość stawów otacza wąski pas trzcinowisk, jedynie na stawach Orłowiec i Olszowiec szuwary zajmują większe, kilkuhektarowe powierzchnie. Taflę wody wielu zbiorników pokrywa żółto kwitnący grzybieńczyk wodny. To tutaj przeprowadza się naturalne tarło karpia słynnej linii zatorskiej.



Kontrolny odłów karpia

Kompleks Bugaj

Gospodarstwo składa się z ponad 20 stawów, z których największy jest Szydłowiec Stary (20 ha), całość zajmuje powierzchnię 195 ha. Woda do stawów dostarczana jest z Wieprzówki kanałem o długości 7 km. Tutejsze zbiorniki są najżyźniejszymi wśród kompleksów należących do Rybackiego Zakładu Doświadczalnego w Zatorze. Stawy pozbawione są rozległych szuwarów, większe powierzchnie zajmują one jedynie na stawach Granicznik i Sierota.



Staw Wierzbowiec Nowy z kolonią rybitw białowasyh

Stawy Bugaj są prawdopodobnie najstarsze w Dolinie Karpia. Niektóre groble powstały już w połowie XIII wieku, również część nazw zbiorników pochodzi z tamtych czasów. Kroniki wspominają o stawie „Burkat”, zbudowanym już w 1378 roku oraz o Sitowcu istniejącym w XV wieku. Od wieków funkcjonuje również nazwa: staw Szydłowiec, wymieniona już w dokumentach z 1569 roku.

Kształt zbliżony do dzisiejszego Bugaj uzyskał pod koniec XIX wieku, kiedy Michał Naimski, ówczesny dzierżawca kompleksu, gruntownie przebudował i powiększył stawy. Aktualny kształt gospodarstwo uzyskało w latach 80. XX wieku po remoncie stawów. Usunięto wtedy osady, pogłębiono zbiorniki oraz usypano nowe groble.

Kompleks Rudze

Kompleks stawowy Rudze należy do Agencji Rolnej Skarbu Państwa i aktualnie dzierżawiony jest przez osobę prywatną. Gospodarstwo składa się z 32 stawów ułożonych jeden za drugim. Łącznie zajmują one powierzchnię 106 ha. Stawy w porównaniu z okolicznymi kompleksami są niewielkie, największy z nich Szeling Duży zajmuje zaledwie 11 ha. Woda do zbiorników dostarczana jest z Wieprzówki, a odprowadzana Młynówką Rudzką do Skawy. Charakterystyczny „taśmowy” układ zbiorników w kompleksie Rudze pochodzi z dawnych czasów, kiedy to stawy budowano jeden za drugim wzdłuż rzeki w tzw. systemie paciorkowym. Woda doprowadzana była do najwyższej położonego stawu rowem i dalej grawitacyjnie przepływała do zbiorników położonych poniżej. Obecnie w gospodarstwie tylko kilka stawów (w południowej jego części) funkcjonuje w ten sposób. Do pozostałych woda doprowadzana jest rowami.

Kompleks Laskowa

Zakład Doświadczalny w Laskowej obejmuje około 90 stawów (w tym 56 małych, doświadczalnych) o łącznej powierzchni 40 ha. Jako jeden z dwóch ośrodków w Polsce utrzymuje czyste linie karpia: zatorską, jugosłowiańską, starzawską, węgierską oraz izraelską Dor-70. Znajduje się tu również wylęgarnia, w której przeprowadzane jest sztuczne tarło karpia, szczupaka, jazia oraz innych gatunków ryb. Zakład w Laskowej

bierze udział w projekcie reintrodukcji wymarłego w Europie jesiotra ostronosego.

Staw Kasztelan

Zbiornik ten jest jednym z największych i najstarszych stawów w Dolinie Karpia. Zajmuje powierzchnię 40 ha, a zbudowany został w XVI wieku na polecenie Kasztelana Wawrzyńca Myszkowskiego, rękami jeńców tatarskich. Bezpośrednio do stawu przylega kilka małych zbiorników, w których pod koniec XIX Michał Naimski prowadził doświadczenia nad przesadkowym systemem hodowli karpia. Staw Kasztelan podlega pod gospodarstwo Spytkowice, lecz jest oddalony od reszty stawów tego kompleksu.

Przyroda Doliny Karpia

Dolina Karpia to obszar wyjątkowy przyrodniczo. Wyjątkowość ta wynika nie tylko z obecności rzadkich w skali kraju i kontynentu przedstawicieli flory oraz fauny, ale i z faktu, że człowiek ma w tym duży udział. Funkcjonująca od ponad siedmiu wieków gospodarka karpiowa stworzyła na tym terenie niepowtarzalny, półnaturalny ekosystem, w którym ostoje znalazły gatunki wymierające w innych częściach kraju.

Charakterystyczną cechą krajobrazu Doliny Karpia jest mozaika pól uprawnych, stawów hodowlanych i użytków zielonych. Największe powierzchnie zajmują tereny rolne. Są to w większości niewielkie powierzchniowo uprawy, poprzecinane miedzami i śródpolnymi zakrzaczeniami. Terenów leśnych jest niewiele. Na uwagę zasługują jednak zachowane fragmenty łągów (nadrzeczne lasy) oraz grądów (las mieszane) o charakterze naturalnym. Najcenniejszym przyrodniczo elementem tutejszego krajobrazu są jednak stawy karpiove skupione w dolinach Skawy i Wiśły.

Obszary ciekawe przyrodniczo

Rezerwat „Przeciszów”

Rezerwat leśny o powierzchni 85,13 ha utworzony został w 1996 roku. Podobnie

jak rezerwat Żaki, znajdujący się tuż obok, chroni fragment lasu o naturalnym charakterze, w którym dominuje grąd z ponadstuletnim drzewostanem dębowym. Lokalne zagłębienia terenu porasta łąg jesionowo-olszowy. Wśród roślin rzadkich i chronionych

warto podkreślić obecność silnie trującego krzewu – wawrzyńka wilczełyko, który tworzy kwiaty przed pojawieniem się liści, często już z końcem lutego. Do ciekawostek florystycznych rezerwatu należy również kruszczyk szerokolistny, gatunek storczyka działający jak narkotyk na zapylające go owady, oraz barwinek pospolity, fioletowo-błękitnie kwitnąca roślina, z wywaru z której otrzymano kiedyś barwnik.



Rezerwat „Przeciszów”

Występujący w rezerwacie starodrzew sprzyja gniazdowaniu dziuplaków. W starych, często martwych drzewach wykuwają dziuple dzięcioły: duży, średni i mały. Dzięcioł średni jest jednym z najrzadszych dzięciołów w Dolinie Karpi. W opuszczonych dziuplach oraz w naturalnych wypróchnieniach gniazdują m.in. kowalik, kilka gatunków sikor oraz muchołówki: szara, żałobna i białoszyja.

Stawy karpiove – przyroda

Stawy Doliny Karpi należą do największych i zarazem najciekawszych przyrodniczo kompleksów stawowych w Polsce. Warto się tutaj zatrzymać na dłużej w celu obserwacji ptaków oraz bardzo rzadkich gatunków roślin. Poszczególne kompleksy stawowe pod względem przyrodniczym są do siebie podobne. Podstawowym ich walorem jest ogromne bogactwo ptaków – w sumie stwierdzono tu ponad 270 gatunków, co sprawia, że jest to jedno z najciekawszych miejsc do obserwacji ptaków wodno-błotnych w Polsce. W ciągu kilku ostatnich lat właśnie tutaj zaobserwowano nowe dla krajowej awifauny gatunki: czapłę złotawą, biegusa tundrowego oraz biegusa karłowatego. Na stawach można spotkać ponadto bardzo egzotyczne ptaki przylatujące z południowej Europy takie jak: warzęcha, ibis kasztanowaty, kormoran mały czy pelikan różowy.

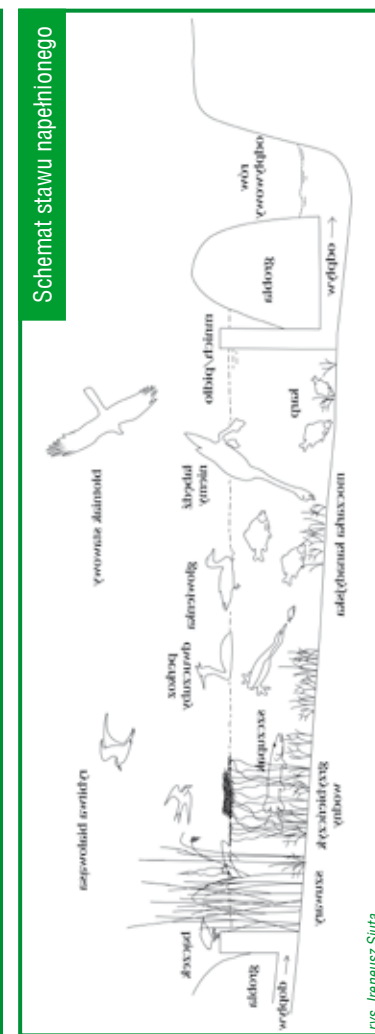
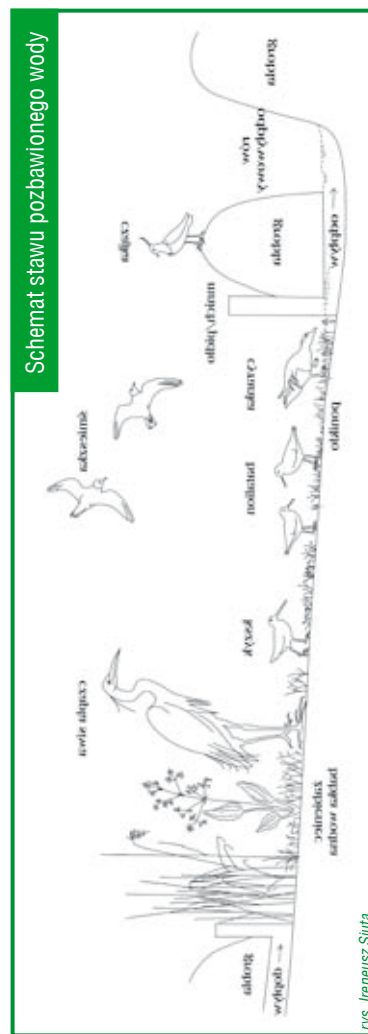
Obecność wielu rzadkich gatunków ptaków była podstawą wytypowania w Dolinie Karpi ostoi ptaków o znaczeniu europejskim (IBA – Important Bird Area) – Doliny Dolnej Skawy, obejmującej dolinę rzeki Skawy oraz najważniejsze kompleksy w okolicach Zatora: Spytkowice, Przeręb, Bugaj, Rudze oraz Stawy Monowskie. Występują tutaj stosunkowo licznie gatunki, które uznano za zagrożone w Unii Europejskiej: ślepowron, bąk, bączek, zausznik, podgorzałka (kaczka zagrożona w skali światowej), helmiatka, rybitwa białowąsa (najliczniejsze stanowisko w kraju), zielonka oraz podróżniczek. Miłośnicy roślin również znajdą tutaj coś dla siebie – i to nie byle co. Ostoje na stawach znalazły wymierające w naszym kraju gatunki roślin: kotewka orzech wodny, grzybieńczyk wodny czy nadwodniki. Szczególnie dwa ostatnie z wymienionych występują tu bardzo licznie, stając się florystycznym symbolem Doliny Karpi.

Bachowiec (projektowany rezerwat)

Najciekawsza przyrodniczo jest centralna część kompleksu leśnego Bachowiec. Znajduje się tam szeroki wąwóz, którego dnem płynie potok. Wzdłuż potoku zachowały się fragmenty łągi z udziałem jesionu.

Burzynek - Las Burzyńskiego (projektowany rezerwat)

Objęmuje kompleks leśny porastający niewielkie wzniesienia o rzeźbie urozmaiconej dolinkami potoków. Najcenniejszy pod względem przyrodniczym i krajobrazowym fragment lasu znajduje się w południowej części kompleksu. Dominuje tu, bogata w rzadkie i chronione gatunki roślin żyzna buczyna karpacka, z dorodnym drzewostanem bukowym oraz nielicznymi okazami jaworu i grabu. Do najciekawszych (chronionych) składników flory należą między innymi:



Dzięcioł duży

wawrzynek wilczyczko o smakowicie wyglądających, jednak silnie trujących jagodach; okazałych rozmiarów skrzyp olbrzymi; pachnąca kumaryną marzanka wonna; kopytnik pospolity oraz bluszcz pospolity. Miejsce to warto odwiedzić wczesną wiosną. Runo bukowego lasu na krótko przybiera wtedy tęczowe barwy rosnących tu geofitów – roślin, które zakwitają korzystając z krótkiego okresu, kiedy promienie słońca bez przeszkód docierają do dna lasu przez bezlistne jeszcze korony drzew.

Skład gatunkowy ptaków lęgowych lasu Burzyńskiego podobny jest do obserwowanego w innych buczynach z terenu Pogórza Wielickiego i Kotliny Oświęcimskiej. Dominują tutaj gatunki gniazdujące w dziuplach oraz półdziuplach: kilka gatunków sikor, muchołówka żałobna, muchołówka białoszyja, muchołówka szara, pleszka,

dzieciół duży, pełzacz leśny oraz **kowalik**. Nielicznie lęgą się ptaki wijące gniazda na ziemi lub krzewach: **rudzik, świstunka leśna** oraz **pokrzewki**. Wynika to ze słabo rozwiniętej warstwy krzewów. Gniazdują tutaj również gatunki drapieżne, takie jak **myszolów** oraz **jastrząb**. Pierwszy z nich poluje na gryzonie na okolicznych polach, drugi żywi się ptakami leśnymi.

Kompleksy leśne Granica Polańska-Dalachowice i Puściny

Obejmują zróżnicowany morfologicznie oraz siedliskowo teren, z licznymi lesistymi pagórami i wyżłobionymi w nich głębokimi jarami; niewielkimi ciekami i rozwijającymi się wzdłuż nich wilgotnymi łąkami.

Najciekawsze, zarówno przyrodniczo jak i krajobrazowo, są występujące tu głębokie jary wyżłobione przez wodę w miękkich osadach pylastych, będących pozostałością po lodowcu. Większością nich okresowo sączy się woda, umożliwiając rozwój coraz rzadszej w naszym kraju roślinności źródłiskowej.

Charakterystycznym elementem tych zbiorowisk jest masowo występujący rzadki i chroniony gatunek – skrzyp olbrzymi. Z racji swych okazałych rozmiarów (dorasta do 1,5 m wysokości) i niepowtarzalnego pokroju nie sposób go przeoczyć.

Lasy porastające pagóry, choć silnie przekształcone przez człowieka i mające niewiele wspólnego z naturalnymi, stanowią dogodne miejsce na odpoczynek, podczas którego warto przyjrzeć się przeróżnym gatunkom drzew rosnących wokół. Bez trudu znajdziemy tu większość krajowych gatunków drzew iglastych takich jak: sosna, świerk, jodła czy modrzew. Z drzew liściastych najczęściej spotkamy buki o szarej, gładkiej korze i jadalnych orzeszkach, postawne dęby szypułkowe czy też podobne do buków graby o korze charakterystycznie „pograbionej” w białawe pasy. Kto woli patrzeć

pod nogi, a nie spoglądać wysoko na korony drzew może natknąć się na częściowo chroniony bluszcz pospolity – najdłuższe pnącze wśród rodzimych gatunków. Bluszcz bardzo często wspina się wysoko po pniach drzew w poszukiwaniu światła, tu jednak znacznie częściej spotkamy go płożącego się po ziemi. Wiosną łatwo odnaleźć kwitnącą konwalie majową, która również podlega ochronie częściowej, ze względu na pachnące i piękne kwiaty oraz właściwości lecznicze. Trzeba jednak pamiętać, że jest to roślina silnie trująca. Przyczyną zatrucia mogą być szczególnie smacznie wyglądające czerwone jagody konwalii. Najpospolitszą rośliną zielną tutejszych lasów, porastającą duże połacie dna lasu, jest turzyca drżączkowata, zwana również morską trawką. Jest to roślina do złudzenia przypominająca trawę. Nie tak dawno wykorzystywana była do napychania materaców i poduszek.

Górki Bachowskie i Spytkowickie

To niezwykle urokliwy, silnie pagórkowaty teren porośnięty kwaśną buczyną niżową, nadającą mu parkowy charakter. Liczne wzniesienia, przecinają głębokie dolinki o stromych stokach i głęboko wciętych dnach. W niektórych dolinkach, głównie

u ich wylotu, spotkać można obfite stanowiska skrzypu olbrzymiego. W buczynie porastającej Górki, w zwartym i niemal równowiekowym drzewostanie dominuje buk zwyczajny. Runo jest ubogie w gatunki. Przeważają w nim paprocie, oraz płożące się po dnie jeżyny i bluszcz. **(Przyroda ścieżki przyrodniczej prowadzącej przez Górki Bachowskie została opiasana na str. 69-73)**

Wisła i zbiornik w Łęczanach

Przyroda doliny Wisły została mocno przekształcona i zniszczona w wyniku regulacji prowadzonych w czasie ostatnich kilkudziesięciu lat. W

latach pięćdziesiątych XX wieku wybudowano stopień wodny w Łęczanach, który betonową zaporą przegrodził koryto rzeki. Obecnie odcinek Wisły powyżej stopnia to ważne miejsce dla ptaków podczas ich jesiennej wędrówki oraz w okresie zimowania. Gromadzą się tutaj liczne stada: łabędzi niemych (zimuje ponad tysiąc osobników), krzyżówek (zimuje do sześciu tysięcy osobników),

łysek, mew, trzasy i perkozów. W okresie lęgowym jest to ważne miejsce dla kropiatki – rzadkiego przedstawiciela chruścieli, błotniaka stawowego – jedynego ptaka drapieżnego gniazdującego w trzcinowiskach oraz ptaków wróblowych, żyjących w szuwarach. Na podmokłych łąkach i w turzycowiskach lęgą się ptaki siewkowe: czajka oraz krwawodziób.

Dolina rzeki Skawy

Dolina Skawy należy do jednych z najbardziej malowniczych zakątków Doliny

Karpia. Mimo, że jest silnie przekształcona przez człowieka, w wielu miejscach posiada układy zbliżone do naturalnych, bogate w gatunki rzadkie i chronione. Koryto Skawy na znacznych odcinkach zachowało charakter dzikiej, podgórskiej rzeki. W niektórych miejscach rzeka podcina wysokie brzegi tworząc pionowe skarpy, w innych odkłada niesiony materiał budując żwirowe łachy. Urwiste brzegi wykorzystywane są przez jaskółki brzegówki, które gniazdują tutaj w kolonii liczącej aż 600 gniazd. Na żwirowych łachach lęgą się sieweczki rzeczne oraz brodźce piskliwie. Wzdłuż rzeki, w zasięgu jej przeciętnych stanów wody, rozwijają się zarośla wierzbowe, zdominowane przez krzewiaste gatunki wierzb oraz podrost topoli czarnej. Zarośla wierzbowe nie przekształcają się w zbiorowiska leśne, ponieważ spływają



Skrzyp olbrzymi



Wisła i zbiornik w Łęczanach



Brzegówka

rzeką kra niemożliwia rozwój roślinności drzewiastej. W sąsiedztwie zarośli wierzbowych zachowały się fragmenty lasów łęgowych. To jeden z najrzadszych typów lasu w naszej strefie klimatycznej i jednocześnie najbogatszy w gatunki. Drzewostan tworzą przede wszystkim różne gatunki wierzb oraz topola czarna. Runo porastają okazałe rozmiarów byliny. Różnogatunkowy podszyt przerastają pnącza (chmiel zwyczajny, kielisznik zaroślowy, psianka słodkogórz), tworząc gęstwinę nie do przebycia. W nadrzecznych wikliniskach i lasach łęgowych licznie gniazdują: słowiki rdzawe, strumieniówki, dziwonie, łożówki, na łąkach spotkamy m.in. kłaskawki, pokłaskwy świerszczaki oraz gąsiorki.

Charakterystyczne dla doliny Skawy są również małe zbiorniki wodne rozmieszczone wzdłuż biegu rzeki – pozostałość po wydobyciu żwiru. Obecnie stanowią one przede wszystkim raj dla wędkarzy, ale i przy okazji środowisko życia płazów oraz ptaków. Niektóre zbiorniki, szczególnie te niewielkie i ukryte w zaroślach wierzbowych, upodobały sobie bobry. Liczne ślady ich żerowania łatwo zobaczyć nad brzegami Skawy.

Poważnym zagrożeniem dla łąk, poza regulacją rzeki, są inwazyjne gatunki obcego pochodzenia. Najbardziej ekspansywną rośliną w łąkach nad Skawą jest pochodzący z Azji rdestowiec ostrokończysty. Gatunek ten przerasta niemal wszystkie zachowane fragmenty łąk i wypiera z nich rodzimą florę.



Zbiornik „Ślepowron”

Zbiornik „Ślepowron” w Podolszu (Żwirownia Smolice)

„Ślepowron” to zalane wyrobisko poźwirowe, wykorzystywane przez wędkarzy. Na wyspach w nieczynnej części gniazdują m.in.: ślepowron, mewa białogłowa, mewa pospolita, śmieszka oraz rybitwa rzeczna. Ślepowron łągny się tutaj od 1998 roku, jest to jedna z najważniejszych kolonii tego gatunku w Polsce.

Żwirownia „Zakole A” (Żwirownia Jankowice)

Wyspy w nieczynnej części żwirowni są bardzo ważnym miejscem gniazdowania kilku gatunków ptaków kolonijnych: mewy białogłowej, śmieszki, mewy czarnogłowej, ślepowrona oraz rybitwy rzecznej. Zbiorniki te podobnie jak i żwirownię w Podolszu chętnie wykorzystują w okresie migracji kaczki.

Ciekawe gatunki ptaków i roślin

Ptaki

Ślepowron *Nycticorax nycticorax*

W Polsce regularnie gniazduje tylko w okolicach Zatora, Oświęcimia oraz Skoczowa, w liczbie około 400–500 par. Jest on ptasim symbolem tych terenów. W gminie Zator znajdują się 2–3 kolonie, które skupiają prawie połowę polskiej populacji. W naszym kraju przebiega północna granica zasięgu tego gatunku w Europie.

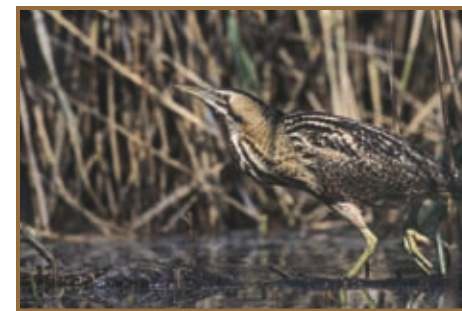
Nazwa „ślepowron” pochodzi od nocnego trybu życia prowadzonego przez te ptaki. Ludzie widząc ślepowrona ukrytego wśród roślinności w ciągu dnia, uznali go za „ślepego”. Głos jaki wydaje, podobny jest do krakania wrony, stąd druga część nazwy. Ślepowron to gatunek czapli, znacznie mniejszy od pospolitej czapli siwej. Ubarwiony jest niezwykle interesująco, wierzch ciała ma kontrastowo białoszaro-czarny, spód natomiast kremowy. Cechą charakterystyczną ślepowrona jest kilka długich, białych piór, wyrastających z tyłu głowy. Żywi się głównie rybami oraz płazami. Jako miejsca zakładania kolonii łągowych preferuje on zarośnięte wyspy na stawach oraz żwirowniach. Ślepowron łągny się tylko raz do roku, a samica składa od 3 do 6 niebieskawo-zielonych jaj. Młode wykluwają się po około 21 dniach wysiadania, są pokryte puchem i niesamodzielne. Ślepowron przylatuje do nas w kwietniu, a odlatuje we wrześniu i w październiku. Wędruje on do tropikalnej Afryki, czego potwierdzeniem są dwa ptaki zaobserwowane jako pisklęta w gminie Czechowice-Dziedzice, a stwierdzone w Nigerii i Libii. Ślepowrony spotkamy na większości stawów rybnych, żwirowni oraz w dolinach rzecznych. Ptak ten z reguły czatuje na zdobycz ukryty w nadbrzeżnych krzewach, często siada też na palikach wbitych w dno stawu.



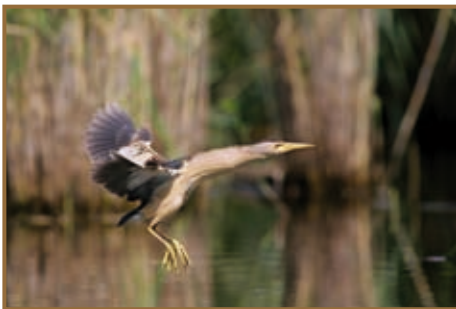
Ślepowrony

Bąk *Botaurus stellaris* i bączek *Ixobrychys minutus*

Gatunki te należą do czaplowatych pod osłoną rozległych trzcinowisk prowadzą skryty tryb życia. Upierzenie bąka jest brązowe, upstrzone ciemnymi i jasnymi plamkami, doskonale zlewa się z suchymi trzcinami. Obecność tego ptaka można łatwo stwierdzić po bardzo donośnym i niezwykle charakterystycznym głosie wydawanym przez samca w okresie łągowym. Nadyma on przełyk, używając go jako rezonatora. Odgłos przypominający buczenie, podobny do dźwięku uzyskanego podczas wdmuchiwanie powietrza do pustej butelki, jest słyszalny w promieniu kilku kilometrów. Bąk buduje gniazdo z materiału roślinnego w rozległych szuwarach niedaleko wody. Jest gatunkiem poligamicznym (poligamia - “wielozęfi-



Bąk



Bączek

maskującym ubarwieniu czyni je niemal niewidocznymi. Głos wydawany przez samca bączka podobny jest do szczekania psa. Dolina Karpia



Czapla biała i czapla siwa

jest bardzo ważną ostoją w skali kraju dla tych zagrożonych gatunków czapli. tego gatunku mogą liczyć nawet 400 ptaków. Czapla siwa mimo, że na stawach jest bardzo pospolita, lęgnie się na nich tylko sporadycznie.



Bocian czarny

stwo”), co oznacza, że jeden samiec może mieć do kilku samic z gniazdami na swoim terytorium.

Bączek jest najmniejszym gatunkiem czapli. Pisklęta, zanim nauczą się latać, doskonale wspinają się po trzcinach i w chwilach zagrożenia stają “słupka” udając uschniętą trawę. Podobnie zachowują się dorosłe osobniki - przybierają postawę pionową, unosząc wysoko dziób, co przy ich maskującym ubarwieniu czyni je niemal niewidocznymi. Głos wydawany przez samca bączka podobny jest do szczekania psa. Dolina Karpia jest bardzo ważną ostoją w skali kraju dla tych zagrożonych gatunków czapli.

Czapla siwa *Ardea cinerea*, czapla biała *Egretta alba*

Najczęściej spotykanymi czaplami w Dolinie Karpia są czapla biała i siwa. Pierwsza z nich przylatuje do nas z południa Europy w okresie letnim, po lęgach. Przyciąga ją obfitość ryb w stawach. Późną jesienią ptaki wracają na zimowiska, jedynie nieliczne osobniki pozostają tutaj na okres zimowy. Na spuszcanych stawach stada

Bocian biały *Ciconia ciconia*, bocian czarny *Ciconia nigra*

Oba gatunki bocianów, choć blisko spokrewnione, zasiedlają odmienne środowiska. Bocian czarny żyje z dala od ludzkich domostw, lęgnie się w kompleksach leśnych. Nie uległ on synantropizacji, tak jak jego kuzyn – bocian biały. Wokół gniazd bociana czarnego tworzy się strefy ochronne, w obrębie których

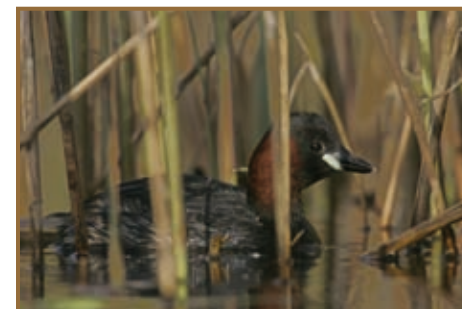
ogranicza się prace leśne w celu zapewnienia spokoju gniazdującym ptakom. Oba gatunki występują w Dolinie Karpia, bocian biały w liczbie kilkudziesięciu par, bocian czarny w liczbie zaledwie kilku par. Partnerzy u obu gatunków łączą się w pary tylko na okres lęgów, w pozostałym okresie żyją oddzielnie. Czynnikiem łączącym parę jest gniazdo, do którego z dalekiej wędrówki wracają osobno. Najtrudniej spotkać bociana czarnego, jednak w okresie letnim wędrujące stada tych ptaków, liczące po kilkadziesiąt osobników, oglądać można na spuszczonej stawach. Oba gatunki bocianów w czasie wędrówki na zimowiska wykorzystują te same trasy; lecą przez Rumunię, Bułgarię, Turcję i dalej doliną Nilu do Afryki Środkowej i Południowej Europy. Drogę długości 8 000 kilometrów przebywają w ciągu czterech miesięcy, pokonując dziennie maksymalnie 700 kilometrów.

Perkozy *Podicipedidae*

Zbiorniki wodne są miejscem gniazdowania perkozów: dwuczubego, perkozka, zausznika oraz rdzawoszyjnego. Większość tych gatunków można bardzo łatwo obserwować na stawach rybnych w całej Dolinie Karpia. Pierwszy z nich jest najliczniejszym oraz największym perkozem występującym w Europie. Perkoz rdzawoszyi jest dużą rzadkością i gniazduje tutaj w liczbie do kilkunastu par. Perkozy na stawy przyciąga obfitość małych ryb, w poszukiwaniu których nurkują. Przystosowaniem do zdobywania takiego rodzaju pokarmu jest sztyłotowaty kształt dzioba, płatkowate rozszerzenia na palcach nóg spełniające rolę błon pławnych, nogi osadzone z tyłu ciała oraz szczątkowy ogon. Perkozy często połkają pióra. W ten sposób tworzy się w ich żołądku zbita masa, chroniąca jego ściany przed skaleczeniem ostrymi ośmi. Ptaki te wykonują długie serie rytualnych toków, które są szczególnie dobrze widoczne u perkoza dwuczubego. Tokujące osobniki dokładnie naśladują ruchy partnera, tańczą pływając i nurkując. Gatunki te zakładają pływające gniazda, zakotwicząc je wśród roślinności nadwodnej. Większe kolonie, liczące czasami ponad 100 gniazd tworzy jedynie zausznik – najliczniejszy perkoz na tych stawach, który chętnie gniazduje obok śmieszek lub rybitw białowąsach. Zaniepokojone perkozy przed opuszczeniem gniazda przykrywają ją kawałkami roślin. Podczas



Perkoz dwuczuby



Perkozek

wysiadywania, jaja z mlecznobiałych stają się brązowe. Kolor ten pochodzi od butwiejących szczątków roślinnych, z których zbudowane są gniazda perkozów. Dorosłe osobniki pływają ze swoimi pisklętami na grzbiecie, zapewniając im w ten sposób bezpieczeństwo.

Rybitwy *Sternidae*

W Dolinie Karpia regularnie gniazdują dwa gatunki rybitw: rzeczna i białowąsa, natomiast rybitwa czarna w ostatnich latach gwałtownie zmniejszyła swoją liczebność i teraz lęgnie się nieregularnie. Rybitwa rzeczna zakłada gniazda na wyspach na stawach rybnych oraz żwirowniach lub na sztucznych platformach, które zostały dla niej specjalnie zwodowane. Pozostałe gatunki tworzą kolonie lęgowe wśród obfitej roślinności wodnej. Rybitwy podobne



Rybitwa białowąsa

są do mew, różnią się jednak od nich smuklejszym tułowiem, spiczasto zakończonym dziobem oraz krótkimi nogami. Rybitwy doskonale latają, słabo chodzą i w przeciwieństwie do mew niechętnie pływają. Rybitwa czarna jest jednolicie grafitowo-szara, z nieco ciemniejszą głową. Niewiele większa od niej jest rybitwa białowąsa – z wierzchu jasnopopielata, od spodu grafitowo-czarna, z czarną czapeczką na głowie. Całości dopełnia ciemno-karminowy dziób i nogi. Nazwa tego ptaka pochodzi od białego pola pomiędzy ciemną czapeczką i spodem, co może kojarzyć się z wąsem, w tym przypadku akurat białym. Największa spośród tych trzech gatunków – rybitwa rzeczna, ma również czarną



Rybitwy rzeczne na platformie gniazdowej

czapeczkę, poza tym wierzch jest jasno-popielaty, a spód ciała biały. Podczas toków samce karmią samice upolowanymi rybami, które partnerki chętnie zjadają. Rybitwy są doskonałymi lotnikami i wędrują na znaczne odległości. Rybitwa czarna i rzeczna wędrują wzdłuż wybrzeży morskich i zimę spędzają nad atlantyckimi brzegami Afryki, podczas gdy rybitwa białowąsa zimuje głównie w delcie Nilu. Najdalej wędruje rybitwa rzeczna. Ptaki zaobrazkowane jako pisklęta w okolicach Oświęcimia doleciały aż do Nigerii i Republiki Południowej Afryki. Najlepszymi miejscami do obserwacji rybitw rzecznych są stawy rybne ze sztucznymi platformami lęgowymi oraz żwirownie z wyspami. Rybitwy białowąse najczęściej spotkamy na

porośniętych grzybieńczykiem wodnym stawach w okolicach Zatora.

Mewy *Laridae*

Mewa białogłowa oraz śmieszka to dwa najpospolitsze w Dolinie Karpia gatunki mew. Żywią się one głównie martwymi rybami, ponadto wyszukują bezkręgowców na zaoranych polach oraz odpadków na wysypiskach śmieci. Oba gatunki są obecne na stawach prawie przez cały rok (poza okresem kiedy zbiorniki zamarzają). Mewa białogłowa nie lęgnie się na stawach, jej kolonie lęgowe (liczące łącznie około 200 par) znajdują się na żwirowniach w Podolszu i Jankowicach. Śmieszka jest dwukrotnie mniejsza od swojej kuzynki. Lęgnie się na wyspach i w szuwarach na stawach i żwirowniach, jej kolonie liczą tutaj nawet ponad 3000 par. Mewę tą łatwo rozpoznać po charakterystycznym, skrzeczącym głosie, brzmiącym jak



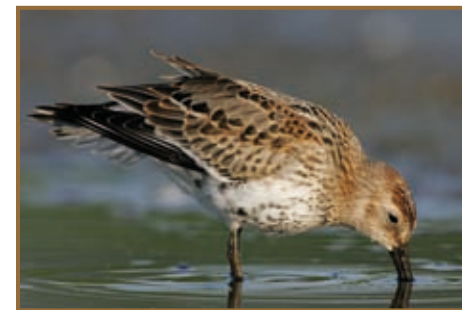
Młoda śmieszka



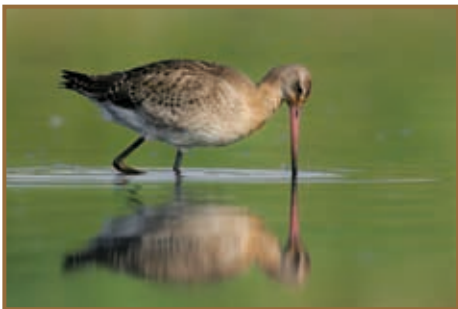
Mewa białogłowa

ostry nieprzyjemny śmiech. U obu gatunków młode ptaki różnią się od dorosłych osobników dużą domieszką brązu w upierzeniu. U śmieszek w pierwszym roku życia dominiuje ubarwienie brązowe, które jesienią ptaki zmieniają na bardziej popielate. Szatę ptaka dorosłego mewy śmieszki uzyskują jesienią drugiego roku życia. Wiosną i latem dorosłe ptaki mają czekoladowo-czarne głowy, czym różnią się od mewy białogłowej. Jesienią jednak zmieniają upierzenie na szatę spoczynkową, w której głowa jest biała z ciemnymi plamkami usznymi.

Mewa czarnogłowa i pospolita to ptaki gniazdujące w Dolinie Karpia bardzo nielicznie, lęgają się wyłącznie na żwirowniach. W okresie przelotów spotkamy na zbiornikach: mewę małą, żółtonogą, srebrzystą oraz siodlatą.



Młody biegus zmienny



Rycyk

dzioby, co umożliwia im brodzenie w płytkiej wodzie i wyciąganie pokarmu z mulistego gruntu. Ptaki te mają unerwiony koniec dzioba – zanurzając dziób w błocie, dzięki zmysłowi dotyku potrafią odnaleźć pokarm.



Samiec głowienki

Drugi sposób zdobywania pokarmu charakterystyczny jest dla ptaków z rodziny siewkowatych, do których należą m.in. sieweczka rzeczna, siewnica, siewka złota oraz czajka. Gatunki te mają krótsze dzioby niż bekasowate i zbierają pokarm głównie z powierzchni ziemi. Najintensywniejszy przelot „siewek” odbywa się w maju oraz od lipca do września, gromadzą się one wówczas w licznych stadach na pozbawionych wody stawach rybnych. Wiele gatunków siewkowców pokonuje corocznie nawet po kilkanaście tysięcy kilometrów, pomiędzy łęgowskimi zlokalizowanymi w północnej Europie a zimowiskami położonymi w Azji lub Afryce.

Błazkodziobe Anseriformes

Rząd ptaków obejmujący gatunki związane ze środowiskiem wodnym – m.in. kaczki, gęsi, trzecie oraz łabędzie. Wspólną cechą błazkodziobych jest budowa dzioba, w którym znajdują się blaszki kostno-rogowe, które mogą mieć zróżnicowaną budowę. U kaczek służą one do odcedzania pokarmu z wody, u gęsi do odrywania części roślin, u trzecie do chwytania ryb. Nietypową cechą tej grupy, rzadką u innych ptaków jest obecność u samców długiego spiralnego narządu kopolacyjnego. Jest to przystosowanie do wodnego trybu życia, ptaki te kopolacją w wodzie, a w takim warunkach łatwo o rozproszenie plemników.

W Dolinie Karpia regularnie gniazduje sześć gatunków kaczek: **czernica**, **głowienka**, **krzyżówka**, **krakwa**, **cyranka** oraz **pląskonos**. Pierwsze dwa gatunki to kaczki

Siewkowce Charadrii

Podrząd ten skupia ptaki, które charakteryzują się ciekawym sposobem żerowania – swoimi długimi dziobami sondują błotniste dna zbiorników w poszukiwaniu bezkręgowców lub szybko biegając, zbierają pokarm z powierzchni gruntu. Pierwszy typ zdobywania pokarmu stosują bekasowate, do których zalicza się m.in. kszycy, bataliona, brodziec oraz biegusy. Gatunki te posiadają długie nogi oraz

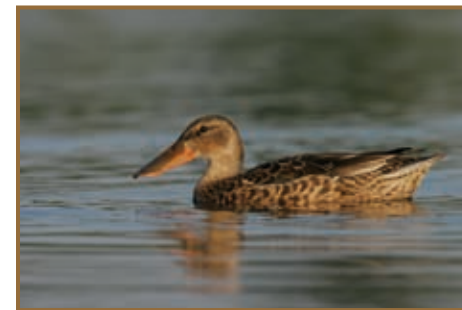
nurkujące. Pozostałe nie potrafią nurkować. Nieregularnie legną się również: **podgorzałka** (kaczka zagrożona w skali światowej), **helmiatka** oraz **cyraneczka**. W okresie przelotów spotkamy ponadto: **świstuny**, **rożeńce**, **gągoły**, **ohary** i kilka gatunków **traczy**. Kaczki żywią się głównie pokarmem roślinnym, w tym zbożem przeznaczonym dla karpia, choć nie gardzą też mięczakami.

Na stawach występują wszystkie trzy europejskie gatunki łabędzi: **niemy**, **krzykliwy** oraz **czarnodzioby**. Dwa ostatnie można spotkać tutaj najczęściej późną jesienią i wczesną wiosną, w trakcie ich wędrówki. Łabędź niemy z powodu polowań na początku XIX wieku był w Polsce skrajnie nieliczny (kilkadziesiąt par łęgowych). Po objęciu ochroną, jego liczebność gwałtownie wzrosła. W Dolinie Karpia obecnie gniazduje ponad 20 par tych ptaków. W przeszłości łabędzie nieme odlatywały na zimowiska. Obecnie, z powodu dokarmiania nawet 80% tych ptaków spędza zimę w Polsce. Ponadto dokarmiane chlebem prowadzi do chronicznej biegunki i kwasicy żołądka. Naturalnym pokarmem łabędzi są rośliny wodne oraz bezkręgowce. Łabędzie pod koniec lata i jesienią gromadzą zapasy tłuszczu na zimę. W Dolinie Karpia regularnie występują trzy gatunki gęsi: **gęgawa**, **gęś zbożowa** oraz

białoczelna. Jedynie pierwsza z nich lęgnie się w naszym kraju, pozostałe na dalekiej północy Europy i Syberii. Przez większą część roku spotkamy tutaj jedynie gęgawy, które gniazdują w liczbie ponad 20 par. Ptaki te zakładają gniazda na wyspach na ziemi lub w szuwarach. Rodzice wspólnie opiekują się pisklętami i towarzyszą im podczas wędrówki na zimowiska. Pozostałe gatunki gęsi oraz gęgawy lęgające się w północnej Europie przylatują tutaj dopiero jesienią. Stada tych ptaków liczące do kilkuset osobników odpoczywają na stawach, a żerują na pobliskich polach. Gęsi po zamrożeniu stawów odlatują na wolne od lodu zbiorniki zachodniej Polski lub Niemiec.



Łabędź czarnodzioby



Samica pląskonos

Grzybieńczyk wodny *Nymphoides peltata*

Grzybieńczyk to wieloletnia roślina wodna o pięknych, choć niewielkich, żółtych kwiatach i liściach pływających, podobnych do liści grzybieni i grążeli. Latem jest to najbardziej rzucająca się w oczy roślina wodna tutejszych stawów. Naturalne siedliska



Kwiat grzybieńczyka wodnego

grzybieńczyka – starorzeczka, wypłycone partie jezior w wyniku działalności ludzkiej zanikają. Jeszcze w XX wieku grzybieńczyk wodny występował w Polsce na około 50 stanowiskach – głównie w dolinie Wisły i Odry. Obecnie jego występowanie stwierdzono na zaledwie 25 stanowiskach. Dlatego też został on objęty ochroną prawną od roku 1983 i wpisany do Polskiej czerwonej księgi roślin jako gatunek narażony na wyginięcie. Aktualnie stawy hodow-

lane w Dolinie Karpia, przyległych Stawach Monowskich oraz doliny Baryczy (Dolny Śląsk) stanowią najważniejsze ostoje tego gatunku w Polsce.

W Dolinie Karpia grzybieńczyk porasta kilkadziesiąt zbiorników w obrębie kilku kompleksów hodowlanych. Największe powierzchnie porasta na stawach w Spytkowicach, Przerębie oraz Bugaju.

Kotewka orzech wodny *Trapa natans*

To dekoracyjna roślina wodna, bardzo popularna jest wśród „oczkwówców”, natomiast w naturze niezwykle rzadka, wymierająca. Kotewka jest rośliną jednoroczną, co oznacza, że cały cykl życiowy (kiełkowanie, wzrost, kwitnienie, owocowanie) zamyka w ciągu jednego sezonu wegetacyjnego, po czym obumiera i opada na dno zbiornika. Zimują tylko jej owoce.



Orzechy kotewki

Dekoracyjne, pływające liście skupione są w rozety (do około 50 cm średnicy) i połączone z korzeniami długą, nitkowatą todygą. Późnym latem na spodniej stronie rozety pojawiają się duże, orzechowate nasiona zaopatrzone w cztery zadziorkowate wyrostki. Ich wnętrze, bogate w skrobię, po ugotowaniu jest jadalne (można je spotkać w chińskich restauracjach). W wielu krajach

różne gatunki rodzaju *Trapa* były nawet specjalnie hodowane w celach spożywczych. Kotewka jest gatunkiem chronionym i bardzo rzadkim we florze polskiej: znanych jest około 40 jej stanowisk. Skupiają się one głównie w kotlinach podgórskich: Oświęcimskiej, Sandomierskiej oraz na Nizinie Śląskiej. Dlatego też została ona uznana za gatunek krytycznie zagrożony i wpisana do Polskiej czerwonej księgi roślin. W Kotlinie Oświęcimskiej kotewka przetrwała tylko dzięki obecności licznych stawów rybnych i prowadzonej tam gospodarce hodowlanej. Aktualnie zlokalizowane jest tu aż 30% jej krajowej populacji. Najliczniejsze stanowiska znajdują się na stawach w kompleksie Przeręb koło Zatora. Mimo, że kotewka jest gatunkiem wymierającym, to w sprzyjających warunkach staje się rośliną niezwykle ekspansywną. Okazałe rozety pokrywając zwarcie tafli stawu, spowalniają nagrzewanie się wody, a opadając jesienią na dno znacznie przyspieszają proces wypływania zbiornika. Dlatego też kotewka z gospodarczego punktu widzenia jest na stawach gatunkiem kłopotliwym i niepożądanym.



Kotewka orzech wodny

Pióropusznik strusi *Matteucia struthiopteris*

To okazała paproć dorastająca do 1,5 m wysokości. Jej charakterystyczną cechą jest wykształcanie dwóch typów liści: rozłożystych, zielonych służących do asymilacji oraz ciemnobrunatnych, mięsistych liści zarodnikonośnych. To właśnie kształt liści służących do rozmnażania skojarzył się komuś z piórami strusia i stąd nazwa gatunku. Pióropusznik strusi jest rośliną chronioną i na stanowiskach naturalnych dość rzadką. Popularny jest natomiast wśród działkowców. W naturalnym siedlisku rośnie w miejscach wilgotnych, nad potokami i brzegami rzek, w lasach łęgowych i zaroślach nadrzecznych w obszarach podgórskich, niższych położeniach górskich i przyległym niżu. Głównym zagrożeniem dla pióropusznika jest niszczenie jego siedlisk zwłaszcza podczas regulacji rzek. W Dolinie Karpia pióropusznik ma kilka naturalnych stanowisk w obrębie lasów łęgowych nad Skawą.



Pióropusznik strusi

Salwinia pływająca *Salvinia natans*

Jest to gatunek ściśle chroniony i rzadki we florze polskiej. Mimo niewielkich rozmiarów łatwo go zauważyć, ponieważ charakterystyczny żółto-zielony kolor liści odróżnia go od otaczającej roślinności. Bardzo często rośnie masowo, tworząc gęsty



kożuch, co również ułatwia rozpoznanie. Salwinia jest jedynym przedstawicielem paproci wodnych w naszym kraju. Osiąga ona niewielkie rozmiary (pędy długości od 3 do 20 cm długości) i unosi się swobodnie na powierzchni wody. Jej pływające liście zebrane są po trzy w okółkach. Dwa eliptyczne i zielone posiadają wewnątrz liczne komory powietrzne pomagające w utrzymaniu rośliny na powierzchni wody, podobnie jak pływające boje. Dodatkowo liście pokryte są delikatnymi, łukowato wygiętymi włoskami, co sprawia, że woda splywa z nich jak po kaczce. Środkowy liść jest pocięty na liczne drobne odcinki do złudzenia przypominające korzenie, których rolę zresztą pełnią. Salwinię spotkać można najczęściej w przybrzeżnych partiach stawów, wśród szuwarów, gdzie wiatr spycha pojedynczo rosnące osobniki. Bywa jednak, że tworzy



Salwinia pływająca

rozległe kożuchy zwarcie pokrywające tafle wody. Nie odgrywa jednak istotnej roli w zarastaniu zbiorników, ponieważ jej liczebność z roku na rok wykazuje bardzo duże wahania. W Polsce zdecydowana większość stanowisk występuje wzdłuż biegu Wisły, Odry i Sanu.

Skrzyp olbrzymi *Equisetum telmateia*



Pędy zarodnikowe skrzypu olbrzymiego

Skrzyp olbrzymi to faktycznie olbrzym – dorasta do 1,5 m wysokości i jest największy wśród rodzimych skrzypów. Poza rozmiarami, charakterystyczne u tej rośliny jest wytwarzanie dwóch rodzajów pędów. Wczesną wiosną pojawiają się żółtobrazowe pędy płodne (zarodnio-nośne), które po wysypaniu się zarodników obumierają. Latem z podziemnego kłącza wyrastają grube, zielone pędy płonne dorastające do 1,5 m wysokości. Skrzyp olbrzymi jest gatunkiem rzadkim i chronionym. Najczęściej spotkać go można w miejscach wilgotnych, ocienionych, przy źródłiskach, wzdłuż potoków i rzek. Wraz z zanikaniem jego naturalnych stanowisk coraz częściej pojawia się na siedliskach silnie zmienionych przez człowieka, np.: na przydrożach, nasypach kolejowych oraz rowach. Prawdziwym „zagłębieniem” skrzypu olbrzymiego są kompleksy leśne Puściny i Granica Polańska-Dalachowice. Niewielkie populacje występują również w Górkach Bachowskich.

Gdzie pójdziemy? - ścieżki przyrodnicze

Ścieżki przyrodnicze stanowią alternatywę dla tych którzy zamiast długich wycieczek rowerowych preferują spacer. Oczywiście, można je przejechać rowerem, ale często błotniste podłoże ścieżki odbiera całą przyjemność jazdy. Dlatego spacerowiczom radzę się uzbroić w odpowiednie obuwie, co dotyczy szczególnie pań (szpilki wykluczone). Radzę także poruszać się po wyznaczonych ścieżkach, nie tylko dlatego, że można się zgubić, lecz także dlatego, że niektóre ścieżki prowadzą wzdłuż stawów będących obrębami hodowlanymi, gdzie prowadzi się gospodarkę rybacką i w związku z tym obowiązuje zakaz wstępu. Dodatkowo może się zdarzyć, że w okolicach ścieżek będą odbywały się polowania (w weekendy w okresie 15 VIII – 21 XII). Wtedy wsiaćcie na rowery i wybierzcie się w trasę rowerową, a nie żaden spacer!

Stawy Przeręb - „Marynin”



Długość ścieżki: 3,4km, znaki czerwone

0,0km. Wycieczkę możemy zacząć od Agronomówki, która stanowi dobry punkt orientacyjny, można też wystartować na skrzyżowaniu ulicy Przyrębskiej, kiedy to rozczłonkuje się ona w trzech kierunkach. Jeśli dla plecami mamy Agronomówkę, na tym skrzyżowaniu skręcamy w prawo i spacerkiem chropawym asfaltem mijamy zabudowania. Po lewej stronie, za rowem podziwiamy staw Górecznik Dolny. Warto pamiętać, że te stawy istniały już XV wieku i należą do najstarszych w Polsce. Kiedy droga się rozwidli, kontynuujemy kierunek

poprzedni, czyli wybieramy lewą odnogę i spacerujemy teraz pomiędzy dwoma stawami, kontemplantując ich charakterystyczny zapach, muszki które uwielbiają te okolice oraz roślinność porastającą staw po prawej (Marynin Dolny) a po lewej staw nie porośnięty tą roślinnością (nadal Górecznik Dolny). Kiedy po prawej stronie zobaczymy słup, a na słupie biały wykrzyknik, to znak że zbliża się najciekawsza część spaceru, ale nie pękamy, nadal idziemy naszą trasą, pokonujemy ostry zakręt drogi w lewo. Po pokonaniu 1,1km ścieżki wypatrujemy po lewej stronie drogi studzienki z pokrywą z desek i wyrastające naprzeciw niej chaszczce i skręcamy w prawo, czyli właśnie w te chaszczce. Kobietom w pończochach wstęp odradzamy, bliski kontakt z przyrodą gwarantowany.

1,2km Oprócz tego jest bardzo przyjemnie, bo kiedy się już dotrze do wału, to po skręceniu w prawo można sobie spacerować do woli, ochoczo wydeptując nową ścieżkę, żeby



Gęgawy

innym się dobrze chodziło, a w słoneczne dni nawet poopalać. Nasyciwszy się naturą wracamy do rzeczywistości, przy niewielkim szczęściu uda nam się nawet zaobserwować samochody na drodze do której dotrzemy wałem biegnącym wzdłuż Bachorza (to ten ciek wodny po lewej). Tam skręcamy w prawo i za mostkiem, ulicą Wałową spacerujemy sobie drogą wśród stawów - czyli wybieramy drogę z mostkiem nad potoczkiem, idziemy glinianą, jasnobrązową drogą. Wersja podstawowa może się wydłużyć, jeśli weźmiemy pod uwagę ślalom między dziurami w nawierzchni. Towarzyszy nam niebieski Greenway i czerwone znaki ścieżki przyrodniczej Marynin.



Podróżniczek

Spacer groblą przecinająca stawy trwa do momentu gdy po prawej stronie zobaczymy Agronomówkę czyli piętrowy budynek z balkonikiem. Po podwórku może biegać mały piesek, a jak wiadomo takie są najdzielniejsze, więc ocali nas tylko spokój. Gdzieś tam da się zauważyć znaki żółtego szlaku PTTK, kiedy tak pędzimy kontynuacją naszej glinianej grobli, która teraz zamieniła się na dziurawą drogę gruntową. Nie szalejcie z tym pędem, jest ograniczenie prędkości do 20km/h. A potem możemy wybrać się, o ile sił nam starczy, na drugi spacer...

Punkty obserwacyjne:

1. Stawy Marynin Dolny i Za Stodołami

Marynin Dolny – w przybrzeżnych partiach stawu na powierzchni wody unoszą się dwa najmniejsze gatunki roślin naczyniowych – **rzęsa drobna** i nieco od niej większa **spirodela wielokorzeniowa**. Obie rośliny mają pęd zredukowany do kilkumilimetrowego, listkowatego członu, z którego bezpośrednio wyrastają korzonki: jeden w przypadku rzęsy i kilka u spirodeli. Tuż pod powierzchnią wody, w toni swobodnie unosi się inny gatunek rzęsy – **rzęsa trójrowkowa**. Jest to również niewielka roślina, której



Spirodela wielokorzeniowa oraz rzęsa drobna

ciemnozielone, cieniutkie niemal prześwitujące człony (osobniki) połączone są ze sobą na krzyż. Wśród ptaków przez większą część roku na Maryninie Dolnym dominuje **łyśka** – najpospolitszy z tutejszych ptaków. W kompleksie Przeręb stwierdzono aż 65 –90 par tego gatunku. Łyśkę bardzo łatwo rozpoznać po jednolicie czarnym upierzeniu i charakterystycznej białej, „łysej” blaszce nad dziobem. Ptak ten gniazduje w szuwarach.

Pisklęta w odróżnieniu od dorosłych osobników mają charakterystyczne czerwone pióra na głowie. Wiosną i latem na stawie obserwować można **perkozy dwuczube** oraz ich pływające gniazda. Platformy lęgowe zakotwiczone są wśród roślinności o liściach pływających. Ptak ten doskonale nurkuje za rybami, co utrudnia obserwację.

Staw za Stodołami – latem rozległe powierzchnie tafli wody pokrywa żółto kwitnący **grzybieńczyk wodny**. Na grzybieńczyku prawie co roku gniazdują **zauszniki** oraz **rybitwy białowase** tworząc wspólną kolonię liczącą nawet 180 gniazd. Najlepszy okres na jej obserwację to maj i czerwiec, kiedy ptaki intensywnie tokują i budują gniazda. Wspólne gniazdowanie rybitw i zauszników jest korzystne dla obu gatunków. Rybitwy, będąc bardziej agresywne, przywłaszczają sobie czasami platformy gniazdowe perkozów, z drugiej strony jednak aktywnie chronią całą kolonię przed drapieżnikami. We wrześniu lub październiku, kiedy staw jest pozbawiony wody, zobaczymy tutaj nawet do kilkuset **czapli białych** oraz **czapli siwych, gęgowy**, kilka gatunków mew oraz ptaki siewkowe. Wszystkie one wykorzystują pozbawiony wody staw jako miejsce do żerowania.

2. Marynin Górny – Staw Nad Rzeką

Brzegi Marynina Górnego oraz Stawu nad Rzeką, podobnie jak innych zbiorników w tym kompleksie, otacza wąski pas szuwarów, czyli roślin wodno-błotnych, których tylko dolne partie zanurzone są w wodzie. Tutejsze szuwary tworzą głównie dwa gatunki pałek: **pałka wąskolistna** i **szerokolistna** oraz największa z rosnących w Polsce traw – **trzcina pospolita**.

Stojąc nad Maryninem Górnym warto spojrzeć przez lornetkę lub lunetę na wyspę. Od sierpnia, aż do wiosny można zobaczyć tam odpoczywające **kormorany** – duże, ciemno ubarwione ptaki, z długimi, haczykowato zakończonymi dziobami. Osobniki dorosłe mają czarny brzuch, a młode jasny. Kormorany nie lęgną się na stawach Przeręb. Przylatują tutaj w okresie polęgowym i korzystają z obfitości ryb. Gatunek ten wyrządza duże straty w gospodarce rybackiej. W kwietniu oraz na początku maja Marynin Górny zazwyczaj pozbawiony jest wody. Można wtedy zobaczyć na nim m.in. **bataliony** – wędrujące z zimowisk na lęgowiska do północnej Europy i Azji. Samce mają już w tym czasie charakterystyczną kryzę i toczą zacięte boje na dnie spuszczonego stawu. Nie trzeba więc jechać nad Biebrzę, żeby zobaczyć walczące bataliony. Staw nad Rzeką jest szczególnie atrakcyjny jesienią lub latem, zaraz po spuszczeniu wody. Przy odrobinie szczęścia można wówczas obserwować, podobnie jak na innych spuszczonej zbiornikach, nie tylko czaple, ale i do kilkunastu bocianów czarnych.



Kolczurka kłapowana

3. Mostek na Bachorzu

Otoczenie cieku Bachorz to istny ogród botaniczny, zdominowany przez rośliny obcego pochodzenia. Na krzewy przy mostku wspina się biało kwitnące pnącze, o dużych, zielonych, kolczastych owocach – **kolczurka kłapowana**, zwana również dzikim chmielem. Gatunek ten pochodzi z Ameryki Północnej. Podobne pochodzenie ma **rudbekia naga** – żółto kwitnąca roślina, dorastająca do 2 m wysokości. Bezpo-



średnio przy brzegach Bachorza obficie rośnie różowo kwitnący **niecierpek gruczołowaty** – okazała roślina pochodząca z gór Azji, skąd przywieziona została do Europy w XIX wieku. Wszystkie te pięknie kwitnące rośliny sprowadzone zostały do Europy jako gatunki ozdobne. Niestety uciekły one z ogrodów i obecnie, jako gatunki inwazyjne, stanowią poważne zagrożenie dla rodzimej flory.

Z mostku w kierunku zachodnim roztacza się widok na Kanonik – mocno zarośnięty staw, z dużą wyspą pośrodku. Od późnej jesieni, aż do wczesnej wiosny spotkamy tu żerujące **łabędzie krzykliwe** oraz **czarnodziobe**, różniące się od znanego wszystkim łabędzia niemego, żółto-czarnymi dziobami.

4. Wierzba pomiędzy Górecznikami

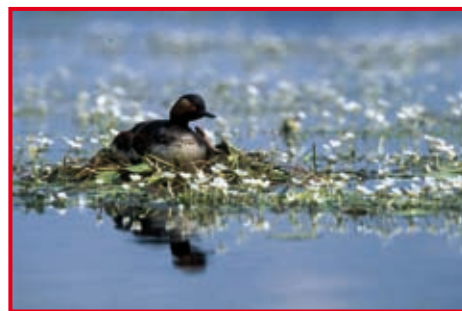
Na Góreczniku Górnym latem dostrzec można pospolity gatunek szuwarowy – **strzałkę wodną**. Jest to bardzo charakterystyczna roślina, mogąca tworzyć różne formy liści: podwodne taśmowate do 2,5 m długości i 3 cm szerokości; nawodne o nieco strzałkowato-jajowatej blaszce na długich ogonkach (do 60 cm) lub liście o blaszce trójkątno-strzałkowatej, sterczącej pionowo ponad wodę. Staw Górecznik to dobre miejsce do obserwacji kolonii lęgowej **zauszników** oraz **rybitw białowąsych**.



Trzcinniczek

Marynin Górny – warto wstąpić się w odgłosy dochodzące z szuwarów. Pod koniec kwietnia i w maju szczególnie intensywnie rozbrzmiewają donośne śpiewy ptaków wróblowatych z rodzaju *Acrocephalus* takich jak: **trzciniak**,

trzcinniczek, **łózkówka** i **rokitniczka**. Śpiew poszczególnych gatunków jest trudny do odróżnienia, jednak wspólną ich cechą jest obecność wielu “trzeszczących” dźwięków. Przy odrobinie szczęścia zobaczymy śpiewającego samca **podróżniczka**, który chętnie przesieduje na krzewach rosnących wzdłuż rowu. Już od marca usłyszeć można bardzo charakterystyczne i niezwykle donośne (słyszalne w promieniu około 2km) buczenie **bąka**. Na całym kompleksie co roku odbywa się



Zausznik

od 3 do 6 samców tej czapli. Od maja w szuwarach słychać również **bączka**.



5. Górecznik Dolny na wysokości zabudowań

Z tego miejsca mamy doskonały widok na większą część zbiornika. Jesienią obserwować stąd można duże stada tysek oraz ptaków błaskodziobych: **krzyżówek**, **czerniec**, **głowiemek**, **cyranek**, **cyraneczek**, **świstunów**, **płaskonosów** oraz rzadsze **podgorzałki** i **hełmiatki**.

Stawy Przeręb - „Maurycy”



Długość ścieżki: 5,45km, znaki niebieskie

Punktem, z którego rozpoczniemy naszą wycieczkę będzie Agronomówka. Jest to charakterystyczny budynek znajdujący się pomiędzy stawami Przeręb. Stojąc przodem do Agronomówki kierujemy się w lewo i utwardzaną drogą docieramy do oznaczeń ścieżki przyrodniczej „Maurycy”.

0,0km Odbite listki – trzy duże, pod spodem trzy małe i na samym dole dwa mniejsze – to znak że znajdujecie się na dobrej ścieżce przyrodniczej, bardzo przyjemnej, chaszców nie będzie, może tylko trochę błota. Nie skręcamy w drogę z drogowskazem „Do pompowni Zator”, tylko idziemy prosto asfaltem oznakowanym niebieskim Greenwayem. Droga sama zakręca w lewo, i rozwidla się. Wybieramy lewą odnogę, która gruntową drogą prowadzi nas wzdłuż stawów Błaskowice Dolny i Jastrzębiec.



Błaskowiec Dolny, razem ze znajdującym się za nim Błaskowcem Górnym, stanowił jeszcze w XX wieku całość, jednak w latach 1960-1990 stawy podzielono i pogłębiono – to dlatego na niektórych z nich znajdują się wyspy. Powstały one w wyniku spychania ziemi w jedno miejsce przy remoncie stawu (np. stawy Marynin Górny, Kanonik, Pastwisko) lub przy łączeniu stawów, kiedy to likwidowano groble (np. staw Leliwa). Po prawej stronie mijamy stawy Chapman i Natalin. Kiedy miniami drzewa, po lewej stronie zobaczymy duży staw – Pilawę (największy ze stawów doliny Karpia – 78 ha). Pilawa i Leliwa stanowiły w XIX wieku jeden staw – Maurycy (wyobraźcie więc sobie jaki był on ogromny) a nazwy tych stawów brzmią dla Was na pewno znajomo – są to bowiem nazwy herbów XVIII-wiecznych. Kiedy już dojdziemy do końca południowego brzegu tego stawu, skróćmy w lewo, zgodnie z oznaczeniami ścieżki przyrodniczej „Maurycy”.

1,65km Teraz spacerujemy wzdłuż wschodniego brzegu stawu Pilawa, po błotnistej drodze gruntowej. Jeśli wcześniej padało mamy gwarantowaną miękkość pod nogami – jak miękka, to zależy od ilości opadów - przez którą brniemy przez 1,15km. Cała sztuka polega na tym, żeby cały czas po lewej stronie mijać staw, dlatego kiedy droga zrobi się szeroka należy trzymać się jej lewej strony i wejść na wał okalający staw Leliwę, który sąsiaduje z Pilawą. Dojdziemy tą drogą do zakazu wjazdu przed zabudowaniami i wcale między nie nie wejdziemy (pomimo tego, że taśma zakazu i asfalt za nią nas kusi), tylko zejdziemy z wału i po lewej stronie mijając Leliwę, kontynuujemy dzielnie kierunek, pomimo ewentualnego błota. Po prawej teren lekko zalesiony zasłania nam 19 kilometr żeglownej Wisły. Kiedy zobaczymy rozwidlenie, wybieramy drogę bliższą stawu, czyli lewą odnogę. Droga sama zakręca w lewo, a my razem z nią i wchodzimy pod niewielką górkę. Teraz spacerujemy wydeptaną ścieżką na wale okalającym staw Leliwa, podziwiając w oddali po prawej Wisłę i wzniesienia terenu (od zachodu: Żelatowa 363m n.p.m.; Góry Pogorzyce 395m n.p.m.; bliżej Bukowica 661m n.p.m., Grodzisko 380m n.p.m. oraz Lipowiec 370m n.p.m. z zamkiem na szczycie). Spacer wałem kończymy przy barierce, którą mijamy i kontynuujemy kierunek do drogi gruntowej.

3,8km Drogą schodzimy z wału w lewo. Nie wystraszy się tablicy informującej o wstępie wzbronionym i nie zapatrzmy się na drzewa pomnikowe, bo mijając pompownię kierujemy się do strefy, gdzie można spotkać niejednego spaliniarza. Spacerujemy wzdłuż zalesionego obszaru, gdzie znajduje się altanka z ławkami (z prawej strony). Potem dziurawa, gruntowa droga wiedzie wzdłuż zabudowań po prawej i stawów Jastrzębiec i Jastrzębczyk po drugiej stronie. Mijamy drogowskaz: „Do pompowni Zator” i już znajdujemy się w punkcie z którego wystartowaliśmy.

Punkty obserwacyjne:

1. Jastrzębiec – Błaskowiec Dolny

Stawy Jastrzębiec i Błaskowce w niektórych latach są niemal całkowicie zarośnięte **kotewką orzechem wodnym** – botanicznym symbolem tych terenów. Na stawie Jastrzębiec zobaczyć

można także grzybieńczyka wodnego oraz salwinę pływającą. W szuwarach na stawie Jastrzębiec nielicznie lęgną się **śmieszki**. Już z daleka poznamy te ptaki po ich charakterystycznym śmiejącym się głosie. Warto również przyjrzeć się drzewom rosnącym wokół zbiornika, zwłaszcza tym na półwyspie oraz na grobli po drugiej stronie stawu. Na drzewach lubią odpoczywać ptaki drapieżne m.in. **myszołowy, błotniaki stawowe, bieliki oraz rybołowy**.

2. Chapman

Chapman to kolejny staw „opanowany” przez **kotewkę**. Przy brzegu, w miejscu gdzie rybacy do stawu spuszczają łodzie, można z bliska zobaczyć jej orzechy. Na wodzie unoszą się puste łupiny tych owoców. Mają średnicę około 2,5 cm i charakterystyczne harpunowato zakończone wyrostki. Na rozetach kotewki gniazda zakładają **perkozy dwuczube**. Latem bardzo często w płytkiej wodzie brodzą **czaple białe i siwe**. Jesienią z kolei na Chapmanie można zaobserwować **gęgawy** zjadające niedojrzałe nasiona kotewki.

3. Staw Pilawa

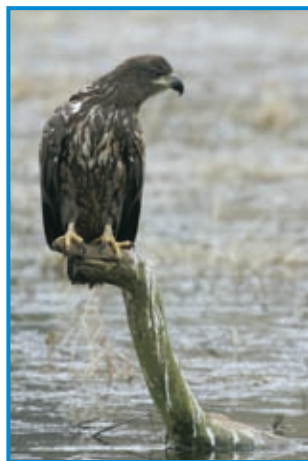
Największy staw w Dolinie Karpia. W południowej części zbiornika przybrzeżne partie porasta wąski pas **trzciniowisk**, dalej od brzegu, w zależności od roku można zobaczyć niewielkie płyty **kotewki**.

Pilawę latem chętnie wykorzystują **łabędzie nieme** jako miejsce do pierzenia. W tym okresie gromadzi się tutaj ponad 500 osobników, które pierza się – wymieniają pióra, tracąc przy tym na około trzy tygodnie zdolność do lotu. W okresie przelotów na Pilawie odpoczywają się duże stada kaczek oraz gęsi. Pod koniec października, kiedy staw pozbawiony jest wody obserwować można liczne ptaki siewkowate. Od późnej jesieni po wczesną wiosnę, podobnie jak i na innych stawach, zobaczymy tutaj bardzo kontrastowo ubarwione północne gatunki kaczek: **gągoły, nurogęsi** oraz **bielaczki**, gatunki gniazdujące w północnej Europie i Azji, a zimę spędzające we wschodniej i południowej Europie. Z racji dużych rozmiarów Pilawy do obserwacji ptaków niezbędna jest luneta.

4. Leliwa

Brzeg Leliwy porasta wąski pas niskich szuwarów, tworzących głównie przez **jeżogłówkę gałęzistą**. Jest to pospolita roślina wodno-błotna o sztyletowatych liściach i bardzo charakterystycznych owocach – dużych, najeżonych kulach o około 2 cm średnicy. Gdzieniedzie w szuwarze jeżogłówkowym wypatrzeć można **kosacza żółtego** i **tatarak zwyczajny** – gatunki o bardzo podobnych, mieczowatych liściach. Pierwszy z nich łatwo rozpoznać wiosną, kiedy pojawiają się duże, żółte kwiaty. Tatarak wyróżnia się z kolei słodkawym zapachem oraz nietypowymi kwiatami zebrnymi w kolbowaty kwiatostan. Ciekawostką jest, że tatarak kwitnie, ale nigdy w naszym klimacie nie owocuje. Jest to gatunek sprowadzony do Europy z południowo-wschodniej Azji w XIII/XIV wieku, do czego przyczynili się Tatarzy – stąd nazwa.

Latem podobnie jak na Pilawie, spotkamy tutaj do kilkuset **łabędzi niemych**, które wykorzystują Leliwę jako pierzowisko, a w październiku ptaki siewkowe. Na wyspach, które powstały w czasie remontu zbiornika, gniazdują kaczki oraz gęgawy. Leliwa i Pilawa to ulubione miejsca odpoczynku migrujących gęsi. Jesienią w okresie przelotów, mieszane stada, liczące kilkadziesiąt osobników **gęsi zbożowych, biało-czelnych** oraz **gęgaw**, żerują wcześniej rano oraz wieczorem na okolicznych polach, resztę dnia przesypiają na stawach.



Bielik



Kompleksy stawowe to obręby hodowlane, po których wolno poruszać się wyłącznie osobom do tego upoważnionym. Przyrodę na stawach można jednak obserwować poruszając się po drogach lokalnych, szlakach turystycznych i ścieżkach edukacyjnych (przyrodniczych) biegnących wzdłuż zbiorników, gdyż ich przebieg został uzgodniony z zarządcami gospodarstw rybackich. Pamiętajmy, że gospodarzami tych terenów są hodowcy karpia, a my jesteśmy jedynie gośćmi.

Zbiorniki pożywne



Grodzisko - Zator

Ścieżka wiedzie bezpośrednio obok grodziska z okresu kultury łużyckiej, wpisanego

na listę zabytków Polski a także wzdłuż Doliny Skawy do Zatora, miasta z ponad 700 – letnią tradycją, z rynkiem i średnio-wiecznym układem urbanistycznym, gotyckim kościołem i neogotyckim pałacem, obok którego rozciąga się park krajobrazowy z lasem łągowym. Stawy zatorskie, zakładane od XIII w., stanowią także swego rodzaju zabytek. Większość trasy jest płaska, wzniesienia obserwujemy po prawej stronie ale jeśli chcecie sobie po nich pochodzić wybierzcie trasę z zielonym listkiem buku.

Ścieżka prowadzi przez tereny silnie przekształcone przez człowieka w wyniku eksploatacji żwirów. Obecnie jednak tylko liczne zbiorniki wodne i brak lasu przypominają tamte czasy. Ścieżka od Grodziska biegnie pomiędzy korytem rzeki Skawy a brzegami zbiorników pożywowych, przechodzi przez las i dociera do Zbiornika Piastowskiego, skąd już tylko krok do Zatora.

Długość ścieżki : 6,4km, znaki: czerwony karp

0,0 km Schronisko w Grodzisku

Wychodzimy ze schroniska i kierujemy się w prawo, aby asfaltową szosą o dobrej nawierzchni zejść w dół średnio stromym spadkiem terenu. Przekraczamy nieczynną linię kolejową (dawniej relacji Wadowice – Spytkowice) i docieramy asfaltową drogą o nieco gorszej niż poprzednia nawierzchni do mostu, równinnym terenem, wśród typowo

wiejskiego krajobrazu. Natężenie ruchu samochodów jest niewielkie, ale dochodząc do mostu należy zachować ostrożność, ponieważ stanowi on równocześnie jedyny w okolicy sposób przedostania się przez Skawę i część skrzyżowania jednostronnego. Kierujemy się w lewo i idąc wyasfaltowanym chodnikiem przeznaczonym dla pieszych przechodzimy przez most – w ten sposób pokonujemy Skawę.

1,1km 100m za mostem skręcamy w prawo, na nieutwardzoną, polną drogę, która po kilkunastu metrach rozwidla się pośród rosnących wokół drzew. Wybieramy lewą odnogę i kierujemy się w stronę Wieprzówki a po krótkim czasie osiągamy jej kamienisty brzeg. Patrzymy, czy jest kładka, a jeśli jest, to przedostajemy się na drugi brzeg i kontynuujemy trasę zgodnie z przebiegiem jedynej w pobliżu ścieżki. Po chwili wchodzimy na niewielki wał i kierujemy się w stronę widocznych w niedalekiej odległości kampingów, trzymając się ścieżki, która dobiega do drogi szutrowej, na której skręcamy w prawo. Na opisanym wyżej odcinku ścieżki przyrodniczej za mostem nie występuje w ogóle ruch kołowy, a i od tego odcinka ścieżki rzadko spotyka się pojazdy, chyba że są to samochody należące do wędkarzy, lecz jest ich zaledwie kilka na całej długości trasy.

1,8km ścieżki. Szutrowa droga, którą poruszaliśmy się wcześniej, dobiega do poprzecznej drogi, wybieramy prawą odnogę i okrążamy (mając po lewej stronie) pierwszy staw (mniej więcej w połowie drogi wzdłuż stawu znajduje się jedna mała ławeczka – miejsce odpoczynku dla kilku osób). Droga skręca w lewo, okrążając północny brzeg zbiornika, po czym dobiega do poprzecznej drogi na długości 3km. – skręcamy w prawo i po 400m marszu pośród drzew i minięciu strumyka docieramy do drugiego stawu, gdzie znajduje się punkt widokowy (właśnie na staw, a właściwie jego cypel). Wzdłuż tego zbiornika znajduje się więcej ławeczek, wędkarze, którzy dzierżawią od gminy ten teren zasadzili obok nich brzozy, na razie niewielkie, ale już niedługo będą one dawały odpoczywającym nad tym stawem turystom trochę cienia, co jest o tyle ważne, że całość trasy wiedzie raczej nieocienionymi terenami.

3,8km po przejściu odcinka wzdłuż stawu dobiegamy do kolejnego rozwidlenia i skręcamy w lewo na trawiastą drogę wiodącą obok ogrodzonego terenu, po lewej stronie mijamy kolejny, trzeci zbiornik. Po chwili kontynuacją trawiastej drogi wchodzimy pomiędzy drzewa, okrążając staw nr 3 wzdłuż jego północnego brzegu, na rozwidleniu na długości 4,9km (w momencie kiedy kończy się pół brzeg stawu) dobiegamy do rozwidlenia, gdzie skręcamy w prawo, do lasu, 600m dalej dobiegamy do drogi asfaltowej (ul. Parkowa; Zator) i kierujemy się w prawo, do Stawu Piastowskiego – tam uczestnicy wycieczek ścieżką przyrodniczą będą mogli wyrzucić wyprodukowane podczas wędrówki śmieci, a po dotarciu asfaltową alejką do północnego brzegu zbiornika będą mogli obejrzeć trzy tablice o tematyce przyrodniczej, będące częścią innego projektu oraz odpocząć w altankach znajdujących się niedaleko tablic.

Punkty obserwacyjne:

1. Jaz na rzece Skawie

Jaz na Skawie w Grodzisku powstał najprawdopodobniej na przełomie XIX i XX wieku, aby poprzez podniesienie poziomu skierować wodę z rzeki rowem do stawów w Laskowej i Spytkowicach. Rolę tą spełnia do dnia dzisiejszego. Początkowo jaz był drewniany, następnie poddawany był kolejnym przebudowom i obecnie jest betonowy. Jeszcze na początku XX wieku w Skawie odbywały tarło łososie i trocie wędrujące tutaj





Jaz na rzece Skawie w Grodzisku

2. Tereny poźwirowe

Koryto Skawy przed rokiem 1945 intensywnie „bagrowano” – pozyskiwano żwir na potrzeby budownictwa. Po II wojnie światowej bagrowania zabroniono, ponieważ gwałtowna erozja dna rzeki powodowała obniżanie się poziomu wody, a to zagrażało dostawom wody do stawów. W latach 1950–1980 w dolinie Skawy powstały żwirownie, które eksploatowały pokłady żwiru oddalone od koryta. Obecnie pozostałością po tej działalności są zbiorniki wędkarskie ciągnące się aż do ujścia Skawy do Wisły.

Nieuztyki, znajdujące się pomiędzy rzeką Skawą a zbiornikami wodnymi porastają rośliny typowe dla terenów silnie przekształconych przez człowieka. Wiele z nich to przyniesie z innych kontynentów jak np. niektóre gatunki astrów czy żółto kwitnąca północnoamerykańska **nawłóć kanadyjska**. Tereny ruderalne chętnie zasiedlają **kłaskawka** i **pokląskwa**, te dwa podobne do siebie ptaki wróblowe zobaczymy, gdy przesiadują zaniepokojone na wysokich chwastach,, wydając przy tym charakterystyczne głośnie przypominające kłaskanie.

3. Zbiornik poźwirowy

Roślinność wodna i szuwarowa w większości zbiorników poźwirowych jest bardzo słabo rozwinięta lub brak jej zupełnie. Wynika to przede wszystkim z ich dużej głębokości oraz braku przybrzeżnych wytyceń. Wyjątek stanowi zbiornik wędkarski Szczupak (z pomostami), gdzie w przybrzeżnych partiach obficie występuje: **moczarka kanadyjska**, **rzęsa drobna** oraz **spirodela wielokorzeniowa**. Strefę przybrzeżną porasta szuwar pałkowy, wśród którego zobaczyć można bardzo charakterystyczne rośliny o najeżonych owocach – **jeżogłówkę pojedynczą** oraz **strzałkę wodną**.

Na zbiornikach poźwirowych położonych przy ścieżce lęgną się pospolite gatunki wodno-błotne związane z akwenami wodnymi: **perkoz dwuczuby**, **krzyżówka**, **czernica**, **głowienka**, **łyśka** oraz **kokoszka wodna**. W szuwarach gniazduje kilka par **potrzosa**, **rokitniczki** oraz **trzcinniczka**.

4. Las

Kompleks leśny o charakterze łąki jest mocno przekształcony w wyniku prowadzonej tu gospodarki leśnej. Najciekawszym fragmentem jest najstarsza jego część ze starodrzewem dębowym. Dominującym w drzewostanie **dębom szypułkowym** towarzyszą głównie: **jawor** i **jesion wyniosły**. Najciekawsze pod względem florystycznym

z Morza Bałtyckiego. Aktualnie gatunki te, z powodu przerywania zaporami tras migracyjnych oraz zanieczyszczenia wody, w Skawie już nie występują.

Jaz to dobre miejsce do obserwacji **mew białogłowych**, **śmieszek** oraz **ślepowronów**. Ptaki te często przesiadują na kamieniach i czatują na ryby próbujące pokonać betonową zaporę. Od kilku lat gniazduje tutaj **pliszka górka** – ptak związany z rzekami o charakterze górskim.

jest runo lasu. Występują tu rośliny wczesnowiosenne, tzw. geofity, takie jak m.in.: **zawilec gajowy**, **ziarnopłon wiosenny**, **żywiec gruczołowy**, **żywkost bulwiasty**, oraz gatunki częściowo chronione: **bluszcz pospolity**, **czosnek niedźwiedzi** i **kopytnik pospolity**. Znajduje się tu również, bogate stanowisko **pióropusznika strusiego** – rzadkiej i chronionej paproci. Awifaunę lasu mieszanego tworzą pospolite leśne wróblowe m.in.: **zięba**, **bogotka**, **modraszka**. W bogatej warstwie krzewów lęgną się m.in. **pierwiosnek**, **rudzik** oraz **świstunka leśna**.



Rudzik

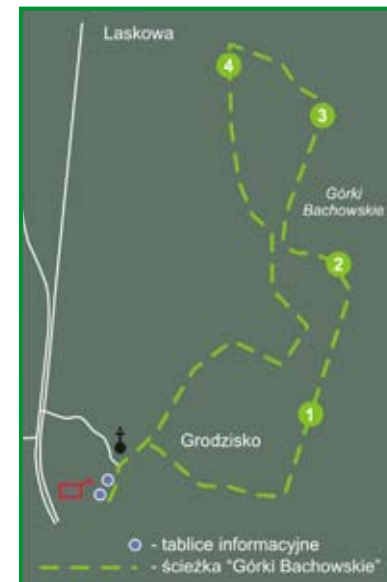
Górki Bachowskie – buczyna



Schronisko w Grodzisku – Laskowa – Grodzisko

Ścieżka Grodzisko – Laskowa – Grodzisko wiedzie do wąwozów skrytych wśród buczyny, pomiędzy małymi stawami i wspaniałymi widokami na położony poniżej Zator z dobrze widoczną wieżą kościoła. Jest to trasa wyczerpująca ze względu na pofalowanie terenu, ale warta przemierzenia ze względu na wspaniałe widoki (falowanie powierzchni ścieżki pomiędzy 240 a 290m n.p.m.). Ścieżkę poprowadzono bowiem, z uwagi na walory krajobrazowe, widokowymi wzniesieniami wąwozów w Laskowej. Nie są to szczególnie trudne podejścia na grzbiety wzniesień, lecz trasa jest długa – pętla ma obwód 6,4km, co ze względu na pokonywanie wzniesień nie jest małą odległością.

Ścieżka przyrodnicza prowadzi polnymi i leśnymi drogami przez pagórkowaty teren Pogorza Wilamowickiego. Krajobraz urozmaicają liczne dolinki o stromych stokach i głęboko wciętych dnach, niektóre z nich mają charakter suchych jarów, innymi płyną strumienie. Początkowo trasa biegnie grzbietem wzniesienia, umożliwiając podziwianie panoramy Beskidu Małego i Makowskiego. Dalej ścieżka wiedzie przez bukowy las, mijają niewielkie stawy z roślinnością wodną i szuwarową oraz stanowisko chronionego skrzypu olbrzymiego, by dotrzeć w końcu do punktu zwrotnego w Laskowej. Powrotna trasa biegnie wąwozem, którego zbocza porastają drzewa o wyekspozowanych systemach



korzeniowych. Przechodząc w polną drogę, ścieżka przyrodnicza wiedzie z powrotem w kierunku Grodziska, roztaczając widoki na Dolinę Skawy i Zator.

Długość ścieżki: 6,4km, znaki: zielony listek buku

0,0 km Wychodzimy ze schroniska i kierujemy się w lewo, do góry i zgodnie z główną, asfaltową drogą kierujemy się w stronę kaplicy (tutaj przez moment towarzyszy nam zielony szlak rowerowy), aby 100m za nią skręcić na rozwidleniu w prawo i wśród zabudowań, nadal drogą asfaltową, piąć się pod górę. Nawierzchnia po niedługim marszu zmienia się w utwardzaną drogę, a my kontynuujemy marsz prosto, pomimo odchodzących w bok dojazdów do gospodarstw. Na 0,72km przechodzimy nad strumykiem, poczym dobijamy do rozwidlenia, wybieramy lewą odnogę i wąwozem dochodzimy do momentu, gdy droga o utwardzanej nawierzchni skręca w lewo. Polną drogą wchodzimy pod górę łagodnym wzniesieniem, aby po 1km takiego marszu dobić do poprzecznej drogi z amboną – skręcamy w lewo aby po zaledwie 70m skręcić w prawo do lasu.

1,9km Drogą leśną, pośród buczyny, dochodzimy do pomnika przyrody – dobrze widocznego, dużego buka. Po drodze mijamy po prawej stronie wąwozy. Mając dużego buka po lewej stronie, idziemy ścieżką przed siebie, by po chwili dobić nią do drogi, która już wcześniej biegła za bukiem. Idziemy tą leśną drogą prosto 500m – cały czas po naszej prawej stronie towarzyszą nam wąwozy, dnem których płynie strumyk. Leśna droga charakteryzuje się tym, że zasłana jest mnóstwem opadłych liści, więc trzeba uważać, by nie przegapić rozwidlenia na którym wybieramy prawą odnogę i zmierzamy w kierunku dwóch małych stawów i domku, przy którym stoi tablica z napisem „teren prywatny”. Utwardzaną drogą schodzimy w dół i kontynuujemy przejście ścieżką przyrodniczą na tym etapie momentami brukowaną – teren wznosi się, następnie opada, utwardzana znowu droga rozwidla się – skręcamy w lewo.

3,6km Rozpoczynamy drogę powrotną do schroniska w Grodzisku. Czeką nas pokonanie wzniesienia, które początkowo charakteryzuje się nawierzchnią utwardzoną szutrem a następnie kamieniami – wznosimy się wąwozem porośniętym drzewami – kiedy skończy się cień, skończy się i wznoszenie – wyjdziemy na przestrzeń pokrytą polami uprawnymi obok kopca i pięknego widoku na Zator i okolice.

4km Zaczynamy opadanie, pomiędzy polami i jeżynami a 400m dalej dochodzimy w pobliże buka, którego mijaliśmy już wcześniej, tym razem jednak mamy go po lewej stronie, ukrytego za drzewami. Kierujemy się prosto, mijamy kolejną ambonę i mając ją po lewej stronie kierujemy się w górę, do kopca i kolejnego punktu widokowego. Za kopcem skręcamy w prawo, na drogę z betonowych płyt. Po 200m marszu w dół, na rozwidleniu, wybieramy lewą odnogę i spokojnie podążamy do poprzecznej, utwardzonej drogi, której lewa odnoga doprowadzi nas do asfaltu i kaplicy w Grodzisku (schronisko w Grodzisku na 6,4km trasy).

Punkty obserwacyjne:

1. Krajobraz rolniczy

Na małopowierzchniowych, silnie rozdrobnionych, polach uprawia się głównie zboża (**pszenice, żyto, pszenżyto, jęczmień, owies, kukurydzę**), rośliny okopowe: **ziemniaki, buraki**, a także **bób, rzepak i wiklinę**. Wśród upraw i na miedzach spotkać można typowe, choć już coraz radsze chwasty segetalne (towarzyszące uprawom), jak np.: **chaber bławatek, rumianek pospolity** i bardzo do niego podobną, choć pozbawioną

charakterystycznego zapachu i właściwości leczniczych, **marunę bezwonną**. Wzdłuż dróg polnych oraz między uprawami rozwinęły się zakrzaczenia łąkowe. Największe powierzchnie zajmują zarośla jeżyn (o ogromnej ilości owoców z końcem lata) oraz **dzikich róż**. Gdziekolwiek spotkać można kolczaste krzewy **śliwy tarniny**. Jej małe owoce zdatne są do jedzenia dopiero po przemrożeniu.

Wśród pól i łąk w okresie letnim spotkamy ptaki charakterystyczne dla krajobrazu rolniczego. Wiele tych gatunków należy do rzadkości w krajach zachodniej Europy. Ich pololacje zostały winiszczony w wyniku intensyfikacji rolnictwa. Można tu zobaczyć m.in.: **skowronka, trznadla oraz gąsiorka**. Samiec skowronka wykonuje charakterystyczne loty tokowe – wzbija się w powietrze, zawisa i donośnie śpiewa. Gatunek ten prowadzi bardzo skryty tryb życia, ukrywając się wśród upraw oraz łąk. Samca trznadla można łatwo rozpoznać po dźwiękach, które wydaje przesiadując na szczycie krzewu. Dzierzba gąsiorek często przebywa na posterunku na krzewie lub paliku wśród pól, skąd obserwuje okolice, wypatrując zdobyczy. Mimo swoich niewielkich rozmiarów potrafi ona upolować nawet mysz. Główny jej pokarm stanowią jednak duże owady, które gromadzi w pobliżu gniazda, nabijając je na ostre gałązki lub kolce, dlatego też chętnie lęgnie się w kolczastych krzewach takich jak tarnina i róża.



Trznadel



2. Buczyna

Buczyna to rodzaj lasu, w którym w drzewostanie dominuje buk zwyczajny. **Buk** jest drzewem o charakterystycznej srebrzysto-szarej, gładkiej korze i prostym pniu. Jego owocami są małe, brązowe orzeszki (bukiew) umieszczone po dwa w kolczasto-filcowej okrywie. Są one jadalne, zawierają dużo oleju i stanowią przysmak wielu zwierząt leśnych m.in.: sójki, wiewiórki, a nawet dzika. Liście buka – duże i eliptyczne skutecznie ograniczają dostęp światła do dna lasu. Dlatego najintensywniejszy rozwój runa w buczynie przypada na okres wiosny, kiedy jeszcze liści nie ma. Mało żyzne podłoże Górek Bachowskich sprawia, że roślinność runa jest uboga lub miejscami brak jej zupełnie, a dno lasu pokrywa tylko warstwa



Zięba



opadłych liści bukowych. Nieliczne rośliny, które możemy tutaj spotkać to przede wszystkim byliny: **konwalijka dwulistna** – pospolita roślina o trujących, czerwonych jagodach, **szczawik zajęczy** – zwany również zajęczą kapustą o liściach podobnych do liści koniczyny, paproć – wietlica samicza i płożące się po dnie lasu jeżyny. W runie lasu sporadycznie występują również gatunki objęte ochroną częściową: **bluszcz pospolity** – pnące o zimozielonych liściach i **kopytnik pospolity** – o błyszczących, nerkowatych liściach i niepozornych, samopylnych kwiatach.



Kos

W buczynie lęgnie się kilkadziesiąt gatunków ptaków. Najliczniejsze są ptaki wróblowe. Spotkamy tutaj **ziębę** – najpospolitszy gatunek awifauny Europy, zasiedlający wszelkie typy zadrzewień. Wiosną usłyszymy bardzo donośne, melodyjne i łatwe do rozpoznania śpiewy **kosa** oraz **drozda śpiewaka**. Lęgną się tutaj ptaki gniazdujące w dziuplach, do których należy m.in. **dzięcioł duży**. W przeciwieństwie do innych ptaków, ma on po dwa palce skierowane do przodu i do tyłu, co daje mu doskonałą przyczepność do kory drzew. Jego długi (20 cm) język, zakończony zadziorem, pokryty jest lepką wydzieliną. Przystosowania te umożliwiają wyciąganie owadów ukrytych głęboko w drewnie. Kolejnym gatunkiem mieszkającym w dziuplach jest **kowalik**. Samodzielnie jednak ich nie wykuwa – zajmuje te opuszczone przez dzięcioły. Kowalik potrafi zmniejszać średnicę zbyt dużego otworu wejściowego oblepiając go gliną. Gatunek ten jest jedynym naszym ptakiem potrafiącym chodzić po pniu i gałęziach głową w dół, wyszukując w ten sposób owadów w szczelinach kory. Równie licznie występują tutaj najpospolitsze sikory: **bogatka** oraz **modraszka**. Ptaki te w okresie lęgowym karmią pisklęta wyłącznie owadami. Jedna rodzina sikor w ciągu roku zjada około 50 kg insektów.

3. Stawy

Niewielkie stawy powstały przez spiętrzenie wody potoku spływającego z Górek. Ułożone są jeden za drugim w tzw. system paciorkowy. Dobre rozwinięta roślinność wodna i szuwarowa występuje tylko w pierwszym od strony dopływu zbiorniku.

W toni wodnej dominuje moczarka kanadyjska – popularna roślina stosowana w akwarystyce, a zawleczona do Europy z Ameryki Północnej w połowie XIX wieku. Ponieważ jednak na nasz kontynent przybyły tylko osobniki żeńskie, gatunek rozmnaża się tu wyłącznie bezpłciowo. Na powierzchni wody unoszą się eliptyczne liście rdestnicy pływającej oraz zredukowane do listkowatych członów pędy rzęsy drobnej. Z roślin szuwarowych największe powierzchnie zajmują: manna mielec, kosaciec żółty, sit skupiony oraz sitowie leśne. Z powodu niewielkiej powierzchni stawy nie są chętnie odwiedzane przez ptaki. Czasem latem udaje się dojrzeć **zimerodka** mknącego nad taflą wody jak błękitna strzała.

Na groblach wokół zbiorników, jak również nieco dalej wzdłuż drogi (na wysokości budynków) rośnie skrzyp olbrzymi.

4. Wąwóz

Wąwóz wyłobiony został w miękkich pyłach lessopodobnych. Jego stoki podtrzymują potężne systemy korzeniowe lip. Znajdujące się tu odkrywki glebowe pozwalają zobaczyć z jakich osadów zbudowane są Górkę Bachowskie i zrozumieć dlaczego pocięte są licznymi jarami. Wzdłuż wąwozu rośnie większość krajowych liściastych gatunków drzew, w tym m. in.: **lipy drobnolistne**, **buki**, **grab**, **topole**, **osiki** o liściach na długich, spłaszczonych ogonkach powodujących ich ruch nawet przy najmniejszym podmuchu wiatru, **jesiony wyniosłe**, **dęby szypułkowe**, a nawet pochodzące z Bałkanów **kasztanowce**.

Dolina rzeki Skawy



Schronisko w Grodzisku – Skawa

Trzecia, najkrótsza ścieżka, mierząca zaledwie 1km (2km łącznie z powrotem do schroniska) wiedzie nad Skawę, nad jej stromy, kamienisty brzeg poprzez las łęgowy. Tak więc ścieżki przyrodnicze prowadzą przez wszystkie miejsca godne zwiedzenia, wiodąc przez punkty i miejsca widokowe, bądź terenami o walorach krajobrazowych.

Ścieżka przyrodnicza prowadzi przez główne ekosystemy otoczenia podgórskiej rzeki. Daje możliwość obserwacji charakterystycznego, pasowego układu roślinności w poprzek doliny rzecznej. Początkowo trasa biegnie przez fragment łągu, dalej przez zarośla wierzbowe (tzw. wikliny nadrzeczne) doprowadza do zwirowej łachy położonej tuż nad Skawą. Lewa (południowa) odnoga ścieżki przyrodniczej prowadzi przez fragment łągu do stanowiska pióropusznika strusiego.



Długość ścieżki: 1km, powrót to kolejny 1km, znaki: niebieska fala

0,0 km Schronisko w Grodzisku

Wychodzimy ze schroniska i kierujemy się w prawo, tak jak ma to miejsce w opisie ścieżki do Zatora, z tą różnicą, że po przejściu toru kolejowego i 200m w stronę mostu, schodzimy z asfaltowej nawierzchni i skręcamy w lewo na gruntową drogę, w czym pomogą nam znaki niebieskiej fali na białym tle. Idziemy wśród drzew, ścieżką która prowadzi do Skawy (na długości 1km od schroniska), lecz jeśli na rozwidleniu wybierzemy lewą odnogę, to wśród lasu łęgowego również dojdziemy nad jej stromy (uwaga!) brzeg. Do schroniska wracamy tą samą trasą, którą nad Skawę przysiliśmy.

Punkty obserwacyjne

1. Łęg

Łęg to nadrzeczny las liściasty związany z rzekami i uzależniony od ich okresowych zalewów, które nanoszą i osadzają żyzny namuł. Łęgi uważane są za najbogatsze gatunkowo, a zarazem najrzadsze w Europie zbiorowiska leśne. W tutejszym drzewo-



stanie dominuje **topola czarna** i **wierzba biała**, poza tym do częstych należą **olcha czarna** i **siwa**. Ten ostatni to gatunek górski schodzący doliną z pobliskich Beskidów. W podszycie poza krzewiastymi gatunkami wierzb spotkamy m.in.: **trzmielnię** o pięknych, intensywnie pomarańczowych nasionach, **derenia świdwę** i **czerechcę zwyczajną**.

W runie rozwija ją się okazałe byliny: znana wszystkim **pokrzywa zwyczajna**, będąca wskaźnikiem dużej zawartości azotu w podłożu, **podagrycznik pospolity**, czy **lepiężnik różowy** mający największe w Polsce, niepodzielone liście (100 x 60 cm średnicy). Ponadto wielu miejscach przy ścieżce spotkać można rośliny obcego pochodzenia. Najbardziej ekspansywnym gatunkiem jest **rdestowiec ostrokończysty**. Roślina ta pochodzi z Azji skąd została sprowadzona do Europy w pierwszej połowie XIX wieku,



Rdestowiec ostrokończysty

jako roślina ozdobna. Niestety „zbiegła” z hodowli i szybko się rozprzestrzeniła również na siedliskach naturalnych. Obecnie tworzy wysokie (do 3 m), zwarte zarośla poważnie zagrażając rodzimej florz. Drzewa, krzewy, rośliny runa przerastają pnącza – m.in. chmiel zwyczajny, którego „szyszki” (owocostany) zawierają lupulinę wykorzystywaną w browarnictwie, oraz psianka słodkogórz o intensywnie czerwonych, trujących owocach.

Lasy łęgowe i zarośla wierzbowe to jedno z najbogatszych w łęgowe gatunki ptaków wróblowych siedlisk. Aby w to uwierzyć należy wybrać się do lasu o świcie lub o zmroku, wtedy kiedy ptaki śpiewają najchętniej. Usłyszymy tutaj między innymi **słowika rdzawego**, którego melodyjny głos uważa się za jeden z najpiękniejszych wśród europejskich ptaków. Odzywają się również **strumieniówka** oraz **świerszczak**, których głosy przypominają odpowiednio maszynę do szycia oraz świerszcza. W południe, kiedy większość ptaków milczy, śpiewać nie przestaje samiec **dziwonii**, którego głośny gwizd przypomina swoim brzmieniem wyraz „dziwonija”.

2. Zarośla wierzbowe (wikliny nadrzeczne)

Zarośla krzewiastych wierzb porastają brzegi rzeki w zasięgu jej przeciętnych stanów wody. Są odporne na częste zalewy i niszczące działanie kry w czasie wiosennych roztopów. Również na wpływy człowieka są one mniej podatne, dlatego też zachowały się znacznie lepiej niż lasy łęgowe i zajmują dość duże powierzchnie w bliskim sąsiedztwie koryta Skawy. Zarośla tworzą przede wszystkim **wierzby: krucha**, której pędy łatwo łamią się w miejscu odgałęzień, **purpurowa**, **wiciowa** oraz **trójpręcikowa**, których elastyczne pędy używane są w wikliniarstwie. Gatunki wierzb często tworzą mieszańce, dlatego spotkać można osobniki o cechach pośrednich.

3. Koryto rzeczne

Koryto Skawy zachowało częściowo naturalny charakter podgórskiej rzeki zmieniającej swą rzeźbę po każdym większym wezbraniu wody. W wielu miejscach rzeka inten-

sywnie podcina brzegi, tworząc pionowe skarpy, w innych odkłada niesiony materiał, budując żwirowe łachy. Żwirowiska nadrzeczne porasta nietrwala roślinność, która corocznie jest niszczona podczas wyższych stanów wody. Kamienie tworzące łachy żwirowe zostały przytransportowane przez rzekę z gór. Charakterystyczny otoczony kształt zawdzięczają one energii płynącej wody, która „wysylifowała” ich krawędzie.

Obserwowany odcinek rzeki to doskonałe miejsce na spotkanie z **zimorodkiem**. Ptak ten często przesiaduje na gałęziach znajdujących się tuż nad taflą wody, wypatrując małych ryb. Para zimorodków gniazduje w wykopanej dziobem i nogami norze. Budowa chodnika o długości 1m wraz z komorą gniazdową zajmuje około trzech tygodni. Ptaki te gniazdo moszczą wypluwkami z niestrawionych łusek i ości ryb.

Za Zamkiem



Ścieżka przyrodnicza w większości biegnie wałem Wisły, umożliwiając obserwację urozmaiconych siedlisk. Prowadzi przez krajobraz rolniczy. Po drodze mija starorzeczka Wisły i w końcu dociera do głównego koryta tej rzeki.

Długość ścieżki: 2,8km, tam i z powrotem: 5,6km, trasa nieznakowana 0,0km. Wycieczkę zaczynamy od zamku w Spytkowicach, który znajduje się nie opodal ul. Parkowej.

Stojąc twarzą do frontu zamku, wybieramy prawy kierunek i obchodzimy tą zabytkową budowlę. Czeka nas kilometrowy spacer do Wiślicka Krajskie, po lewej stronie minimy starorzeczce o nazwie Oko, a następnie wałem wzdłuż Wiślicka Krajskie (powinno znajdować się po prawej) możemy kontynuować naszą wycieczkę w kierunku Wisły. Ścieżka przyrodnicza „Za Zamkiem” prowadzi tylko w jedną stronę, dlatego czeka nas powrót tą samą drogą, którą nad Wisłę przyszlśmy.

Punkty obserwacyjne:

1. Zamek

Wycieczkę ścieżką przyrodniczą rozpoczynamy przed zamkiem, w którym aktualnie mieści się Archiwum Państwowe (**więcej o zamku czytaj str. 27**).





2. Gniazdo bociana białego

Na wysokim kominie dawnej gorzelnii znajduje się gniazdo **bociana białego**, gdzie co roku lęgnie się para tych ptaków, wyprowadzając z reguły od 1 do 3 młodych. Na żerowisko bociany latają na pobliskie łąki i starorzecza położone wzdłuż ścieżki przyrodniczej.

3. Drzewa pomnikowe

Tuż za zamkiem na pograniczu parku i łąki rosną dwie okazałe **lipy drobnolistne**. Są to drzewa o wymiarach pomnikowych - obwód ich pnia na wysokości pierśnicy (1,3 m nad wysokością ziemi) przekracza 3 metry. Lipa drobnolistna jest gatunkiem pospolitym, często sadzonym w parkach, przy kościołach oraz blisko domostw, ze względu na walory dekoracyjne oraz fakt, że jest to drzewo miododajne. Drewno lipowe jest miękkie, dzięki czemu bardzo cenione przez rzeźbiarzy.

4. Łąka

Łąka to bezdrzewny, półnaturalny ekosystem, który swoje powstanie i istnienie zawdzięcza różnym formom działalności człowieka, takim jak koszenie czy wypas. Łąki pełnią ważne funkcje przyrodnicze i gospodarcze. Niestety od kilkunastu lat coraz więcej z nich zanika. Zaniechanie użytkowania tych terenów przez człowieka powoduje ich ubożenie i powolne zarastanie roślinnością krzewiastą i drzewiastą.

5. Ślady żerowania bobrów

Wzdłuż całej ścieżki przyrodniczej spotkamy ślady żerowania **bobrów**, tzw. zgrzyz. Zobaczymy zarówno drzewa, które te zwierzęta zaczęły dopiero ścinać jak i pozostałości po ukończonej bohrzej robocie – charakterystycznie stożkowato zakończone pniaki. Latem bobry żywią się głównie roślinami wodnymi, zimą jedzą tylko drzew liściastych, które zgromadziły w lecie. Drzewa stanowią jeden z podstawowych budulców żeremi, czyli bohrzych domów. Drzewa zwierzęta te starają się ścinać w taki sposób, aby przewracały się w kierunku wody, która ułatwia im ich transport. Bobry jeszcze kilkanaście lat temu były w Polsce bardzo rzadkie, obecnie dzięki ochronie i przesiedleniom są pospolite i nie zagraża im wyginięcie. W Dolinie Karpia zamieszkują większość cieków oraz kompleksów stawowych.

6. Starorzecze Oko

Okno jest jednym z dwóch starorzeczy, które spotkamy po drodze. Oba są fragmentami dawnego koryta Wisły. Brzegi zbiorników porastają wierzby. W strefie przybrzeżnej rośnie trzcina skąd usłyszymy śpiew pospolitych ptaków wróblowych: **potrzosa**, **trzcinniczka** oraz **łozówki**. Gniazduje tutaj również najpospolitsza z kaczek – **krzyżówka**. Ponadto na tafli wody łatwo zauważyć **łabędzia niemeo** oraz największego z perkozów – **perkoza dwuczubego**. Na obu starorzeczach występuje **grąziel żółty** oraz rzadki i chroniony **grzybieńczyk wodny**.

7. Krajobraz rolniczy

W kierunku zachodnim rozciąga się widok na pola, gdzie dominują uprawy zbożowe. W takim środowisku gniazdują pospolite ptaki krajobrazu rolniczego: **skowronek** oraz **trznadel**. Nad polami można zobaczyć krążącego **myszolowa**, który wypatruje zdobyczy.

8. Zarośla Łęgowe

Tuż przy brzegach Wisły znajduje się bardzo niewielki fragment zarośli łęgowych, składający się głównie z wierzb. Jest to pozostałość po lasach łęgowych, które dawniej występowały powszechnie w dolinach rzek.

9. Wisła

Na końcu ścieżki rozpościera się widok na rzekę Wisłę, która na tym odcinku jest uregulowana i obwałowana. W oddali widać wyniesienia Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

Gdzie pojedziemy?

– proponowane trasy rowerowe

Trasa 1

Dookoła stolicy Doliny Karpia

Szlak rowerowy wokół Zatora

Trasa wiedzie przez: Zator – Zbiornik Piastowski – Zbiornik Szczupak – Zbiornik Tęczak – Rudze dwór – Łowiczki – Podolsze – Zator.

Długość trasy: 18,2km

Stopień trudności: Trasa łatwa, płaska i przyjemna, polecana szczególnie nudzącym się rodzinom wędkarzy, którzy na pewno utkną przy okolicznych zbiornikach z wędkami. Można zobaczyć pałac i dwór, zwiedzić za jednym zamachem ścieżki przyrodnicze, konkurencyjny czarny szlak otaczający Zator (którym można podróżować gdy opisywana trasa już Wam się znudzi) i niebieską nitkę Greenway.

Zator

0,0km Startujemy z Rynku, z placu przed Kościołem **{87}**¹ odchodzi w lewo, za ogrodzeniem parku **{89}** ulica Piastowska. Opadamy nią przez 320m i dobijamy do ulicy Wałowej, gdzie skręcamy w lewo. Na rozwidleniu przed Agropunktem skręcamy w lewo, tak aby ogrodzenie mieć cały czas po lewej stronie. Jedziemy asfaltem do tablic informacyjnych, które wzbogacą naszą wiedzę o okolicznej przyrodzie, no chyba, że spieszysz się nam, więc jedziemy prosto asfaltową alejką uważając na wędkarzy, brzegiem Zbiornika Piastowskiego, który powinien znajdować się po naszej lewej stronie. Mijamy punkty wypoczynkowe, a że jedziemy ścieżką przyrodniczą oznakowaną czerwoną rybką, uważamy na pieszych i dajemy im pierwszeństwo, nieważne, że jest to również niebieski szlak rowerowy Greenway. Przejeżdżamy przez przełamaną barierkę, dobijamy do poprzecznego asfaltu, kontemplujemy dużą tablicę z mapą rowerową i skręcamy w prawo, pokonujemy 200m ulicy Parkowej, która zakręca w prawo. Mijamy po lewej stronie dom z niebieskim dachem i zaraz za nim w lewo odchodzi utwardzona droga do lasu. Mijamy ule, przejeżdżamy po mostku, droga zamienia się w wyjeżdżoną, szeroką ścieżkę, często, gęsto błotnistą. Jedziemy 0,48km przez lasy, dobijamy do poprzecznej drogi przy wielkim drzewie, na którym namalowano znak ścieżki przyrodniczej – czerwoną rybkę.

Zbiornik Szczupak

1,9km Dobiliśmy do polnej drogi, która zakręca, kierujemy się w prawo. Po lewej

¹ Numery w nawiasach umieszczone w opisach tras odpowiadają numerom obiektów opisanych w części przewodnika dotyczącej zabytków.



widzimy zbiornik, po prawej pola, mijamy stanowiska dla wędkarzy i dobijamy do poprzecznej drogi przy zabudowaniach, skręcamy w lewo, nadal kierując się oznakowaniem niebieskiego szlaku rowerowego Greenway, czyli po 250m, na rozwidleniu, wybieramy prawą odnogę i w ten sposób ponownie łączymy się z trasą ścieżki przyrodniczej. Mijamy ławeczki i stanowiska dla wędkarzy, potem droga robi się kamienista i wjeżdżamy pomiędzy krzaki (przyrodnik nazwałby to inaczej ;o). Mijamy polanę (może być błoto), i na rozwidleniu skręcamy w lewo, na łącznik, który



zaraz dobiega do wyjeżdżonej drogi polnej, na której skręcamy w lewo.

Zbiornik Tęczak

3,5km Powinniśmy zobaczyć tablicę Doliny Karpia (czarne litery na białym tle: „Zatorskie towarzystwo wędkarskie; połów ryb, kąpiel i biwakowanie bez zgody właściciela zabronione”. Po prawej mijamy ławeczki przy zbiorniku, ale jak widać, trzeba się zapytać o zgodę, żeby przy nich sobie pobiwakować. Po lewej stronie widać wzniesienia (wśród nich kryje się następna ścieżka przyrodnicza – zielona) a z przodu kaplicę w Grodzisku. Na rozwidleniu wybieramy prawą odnogę, zjeżdżamy z górki, droga się wiję, doprowadza nas do drogi przy zabudowaniach. Nie wjeżdżamy między nie tylko skręcamy w prawo, na rozwidleniu również w prawo i dobijamy do głównej drogi, którą przecinamy na prosto.

Rudze

5,1km Wjeżdżamy asfaltową drogą pomiędzy dwa stawy i młyn, wnosimy się w kierunku dworu **[68]** w Rudzach a kiedy go już zobaczymy, skręcamy w lewo na asfaltową drogę. 1,3km potem dobijamy do poprzecznego asfaltu, gdzie skręcamy w prawo a 260m dalej dobiegamy do głównej drogi i skręcamy w lewo. Droga jest ruchliwa, ale podróżujemy nią tylko 640m po czym skręcamy w prawo i po 2,7km jazdy krętą drogą jesteśmy na skrzyżowaniu w Łowickach.

Łowicki

10,5km Skrzyżowanie w Łowickach przecinamy na prosto i kontynuujemy jazdę asfaltową ulicą Graniczną, która zaczyna wznosić się i opadać. 12,6km - dobijamy do drogi krajowej nr 44 i po uważnym rozglądnięciu się i przyjrzeniu pięknym drzewom rosnącym wzdłuż tej drogi **[91]**, przecinamy ją i kontynuujemy drogę asfaltem do przejazdu kolejowego. Podróżujemy teraz ulicą Przyrębską i 200m za torami skręcamy w prawo na wyjeżdżoną, polną drogę. (Jeśli pojedziemy prosto, dotrzemy do ścieżek przyrodniczych Marynin i Maurycy).

Podolsze

13,2km Od tej pory towarzyszy nam oznakowanie niebieskiego Greenwaya. Polna droga 1,7km dalej łączy się z asfaltową ulicą Złotych Kłosów, która dobiega do poprzecznego

asfaltu o nazwie Długa – skręcamy tam w prawo, mijamy skrzyżowanie a na następnym skręcamy w lewo (ul. Widok). Drogowskazy informują nas że żółty szlak rowerowy, którym przez chwilę podróżujemy prowadzi do Palczowic (3,3km). Mijamy przedszkole w Podolszu, dobijamy do poprzecznej, głównej drogi (ulica Starowiejska), przecinamy ją i jedziemy w kierunku mostu, przed którym skręcimy w prawo zgodnie ze znakami Greenway w ulicę nad Skawą. Po kilometrze jazdy obok wału, wierzb i pól oraz przejechaniu pod wiaduktem dobiegamy do ulicy Krakowskiej, czyli drogi krajowej nr 44, gdzie skręcamy w lewo, aby po 160m odbić w prawo. Mijamy Zakład Wodociągów i Kanalizacji i ulicą Wałową okrążamy tyły parku **[89]** otaczającego dawny zamek książęcy w Zatorze **[88]**. Po 0,9km podróży wzdłuż wału Soły zobaczymy odchodzącą w prawo ulicę Piastowską. Niebieski Greenway prowadzi dalej do Grodziska ale my skręcimy w prawo w ulicę Piastowską, która doprowadzi nas do rynku w Zatorze.

Rynek w Zatorze

18,2km Jedziemy na Rynek, czyli do ścisłego centrum Zatora – radzę uważać – koncentruje się tam cały ruch kołowy prosto na Rynek **[87, 88, 90]**. Ci którzy chcą wracać do domu pociągami, niech wcześniej zajrzą do rozkładu jazdy PKP, a następnie z Rynku, za plecami mając gotycki kościół św. Wojciecha i Jerzego **[87]**, niech skręcają w prawo, na główną ulicę Kościuszkę, zjadą z górki i nie oglądając się na odchodzącą w prawo odnogę drogi na Kraków, jada prosto, czyli pod górkę i dopiero gdy po lewej stronie zobaczą staw, niech skręcają w prawo na ulicę, jakże by inaczej, Kolejową.

Trasa 2

Zator – Osiek

Pałacowa

Trasa wiedzie przez: Zator – Łowicki - Piotrowice – Polanka Wielka – Osiek kościół – Osiek Pałac

Długość trasy: 19,4km

Stopień trudności: Trasa falującą i satysfakcjonującą – można zaliczyć dwa pałace – w Zatorze **[88]** i Osieku **[35]**, jeden kopiec **[37]** i kilkadziesiąt wzniesień niepokrytych asfaltem – bliski kontakt z naturą gwarantowany. Większość trasy jest oznakowana czerwonym szlakiem rowerowym Doliny Karpia.

Zator

0,0km Startujemy z Rynku, z placu przed Kościołem **[87]** odchodzi w lewo, za ogrodzeniem parku ulica Piastowska. Opadamy nią przez 320m i dobiegamy do ulicy Wałowej, gdzie skręcamy w prawo i ulicą Spadzistą podróżujemy przez 100m do głównej drogi, przecinamy ją i na rozwidleniu za skrzyżowaniem wybieramy lewą odnogę, ulicę Jana Pawła II. Kiedy po 0,5km dobiejemy do poprzecznego asfaltu o nazwie Bugajska, skręcamy w lewo i niedługo potem, na rozwidleniu wybieramy prawą odnogę drogi, czyli jedziemy główną drogą, nadal ulicą Bugajską, która omija stawy, bocianie gniazdo i rozwidla się, jednak jeśli





będziemy się trzymać głównej drogi to 2,6km od ulicy Jana Pawła II dotrzemy do skrzyżowania w Łowiczkach.

Łowiczki

3,6km Skrzyżowanie w Łowiczkach jest charakterystyczne z tego powodu, że naprzeciw można zaobserwować niebieski sklep spożywczy i falujący teren, którym biegnie droga do Piotrowic oznakowana czerwonym szlakiem rowerowym Doliny Karpią, który od tej pory będzie nam towarzyszył do samego osieckiego pałacu w stylu orientalnym **[35]**. Przecinamy skrzyżowanie i razem z drogą opadamy i wznosimy się do Piotrowic.

Piotrowice

6,6km W Piotrowicach ulica, którą wspinaliśmy się do skrzyżowania nazywa się Zatorska i możemy tam zaobserwować drogowskaz, który powie nam, że jeśli przetniemy skrzyżowanie to po 4,8km dotrzemy do Polanki Wielkiej, więc jedźmy! Opadamy z dużej górkę ale potem czeka nas wjazd pod kolejną. Jedziemy ulicą Lipową i na rozwidleniu skręcamy w ulicę Wrzosową. Opadamy, wznosimy się i mijamy zabytkową zabudowę drewnianą, przecinamy skrzyżowanie (koniec asfaltu), opadamy i pokonujemy górkę, po czym pedałujemy pod następną. Na rozwidleniu wybieramy wyjeżdżoną, prawą odnogę drogi.

Dalachowice

9,4km Dobijamy do skrzyżowania polnych dróg, skręcamy w prawo. Razem z drogą zakręcamy w lewo, wznosimy się, dobijamy do asfaltu o nazwie Jodłowa i 300m dalej przecinamy skrzyżowanie. Za skrzyżowaniem asfaltowa ulica Świerkowa opada wśród drzew, zmienia nazwę na „Grunwaldzka”, nosi na słupach znaki żółtego szlaku pieszego PTTK oraz czerwonego szlaku rowerowego Doliny Karpią, mijają las i zmienia nawierzchnię na pozbawioną asfaltu. W lewo odchodzi inna polna droga, my jedziemy dalej prosto, opadamy, przejeżdżamy przez mostek, droga wznosi się, mijamy na prosto odnogi drogi. Mijamy skrzyżowanie, pokonujemy górkę, potem kolejną. Wspinały widok na góry wynagrodzi nasze wysiłki. Teraz już tylko opadamy w dół uważając na kamienie, bo jedziemy polną drogą.

Osiek Górny

15,1km Opadliśmy do asfaltu o nazwie Starowiejska na wysokości Kopca Grunwaldzkiego **[37]**, skręcamy w prawo. Mijamy sklep, pokonujemy dwie górkę, przecinamy skrzyżowanie i opadamy. Kiedy zbliżać się będziemy do zabytkowego kościółka św. Andrzeja w Osieku **[34]**, nawierzchnia zmieni się na bruk a potem płyty chodnikowe. Z zachowaniem ostrożności przecinamy skrzyżowanie, a gdy pod kołami znowu mamy asfalt, spójrzmy w lewo – będzie tam stał odnowiony, zadbany kościół – jedna z pereł Małopolski.

Osiek Dolny

17,2km Opadamy po skorodowanym asfalcie, potem wznosimy się, powtarzamy dwie ostatnie operacje i na długości 18,8km dobijamy do zakręcającego, opadającego asfaltu. Skręcamy w lewo, opadamy, razem z drogą skręcamy w prawo i także po prawej widzimy bramę klubu sportowego. Zwalniamy, skręcamy w prawo, przejeżdżamy przez bramkę i zwirową alejką kontynuujemy kierunek, po czym podziwiamy park i pałac mauretański w Osieku **[35,36]** (19,4km).

Trasa 3

Zator – Lanckorona przez Kalwarię Zebrzydowską

Do dziedzictwa kultury

Trasa wiedzie przez: Zator – Laskowa – Bachowice – Marcyporęba – Wysoką - Stanisław Dolny – Kalwarię Zebrzydowską – do Lanckorony

Długość wersji podstawowej: 44,8km

Stoień trudności: Trasa długa i miejscami mocno pofalowana. Można zrobić sobie przerwę w okolicznych gospodarstwach agroturystycznych i podzielić kilometr trasy na dwa dni, nocleg planując np. w Marcyporębie, szczególnie że zwiedzanie Kalwarii Zebrzydowskiej pochłania dużo czasu, a wjazd na położoną na wysokości ponad 500m n.p.m. Lanckoronę nie należy do łatwych – za to widoki są piękne.

Zator PKP

0,0km

Spod stacji jedziemy ulicą Kolejową, po 400m dobijamy do głównej drogi o dużym natężeniu ruchu – to ulica Oświęcimska. Skręcamy w lewo i po 300m powtarzamy tą czynność opadając obok kamiennej figury św. Rocha. Dojeżdżamy do mostu na Skawie, a za nim przez 1,1km podróżujemy po dziurawym asfalcie by następnie skręcić w prawo na Grodzisko, które mamy zobaczyć za 3km. Asfalt, którym jedziemy rozwidla się, my wybieramy lewą odnogę, czyli kontynuujemy trasę główną drogą, ale niedługo potem skręcamy w lewo, w ulicę Wiejską bogato oznakowaną szlakami: zielonym i czarnym rowerowym oraz zielonym pieszym szlakiem PTTK. Przejeżdżamy przez tory.

Laskowa

3,6km Jedziemy ulicą Wiejską aż do momentu kiedy znaki niebieskiego szlaku rowerowego nie skręcają w lewo. Drogowskaz obiecuje, że za 5,1km zobaczymy Bachowice. Asfalt na który skręciliśmy razem z niebieskim szlakiem lekko wznosi się wraz z podłożem do góry. Na rozwidleniu wybieramy lewą odnogę, czyli kontynuujemy podróż po asfalcie. 4,6km - na kolejnym rozwidleniu razem z niebieskim szlakiem rowerowym skręcamy w lewo na polną drogę, która lekko się wznosi i skręca w prawo. My razem z nią wznosimy się na coraz wyższy poziom (250m n.p.m.) a kiedy wjedziemy w wąwóz, kontynuujemy kierunek, nie zważając na odchodzące w prawo odgałęzienie drogi. Może być ślisko.



Górki Spytkowskie

5,1km Cały czas jedziemy pod górę i razem z polną drogą wyjeżdżamy na pola i kierujemy się w lewo droga unosi się aż do zabudowań gdzie zamienia się w utwardzoną drogę. Dobijamy do wąskiego asfaltu (ul. Górki) i skręcamy na nim w prawo, razem z niebieskim szlakiem rowerowym. Ulica wśród zabudowań opada, kręci się i rozwidla –



wyberamy lewą odnogę, czyli główną drogę i nadal opadamy. Piękne widoki na wprost warto zaliczyć zanim zepsuje się jakość nawierzchni a dzieje się to tuż po opadnięciu z górki – wtedy zalecam wlepić oczy w podłoże.

Bachowice

7.1km Asfalt skręca w lewo i widzimy kaplicę w Bachowicach, mijając ją dobiegamy do głównej drogi i skręcamy w prawo zaraz za wolno stojącą kapliczką. Opadamy ulicą imienia ks. Gołby, po prawej mijając drewnianą zabudowę, sklep i remizę. Następnie wznosimy się przez pół kilometra i skręcamy w lewo razem z niebieskim szlakiem rowerowym w ulicę Kaniów. Po 740m po lewej zauważymy ogrodzony krzyż {1}, który wyrósł z ziemi. Jest bardzo stary więc warto się zatrzymać. Tam żegnamy się z niebieskim szlakiem rowerowym i kontynuując dotychczasowy kierunek, rozpoczynamy podróż czerwonym szlakiem rowerowym Doliny Karpia.

Kaniów

10.8km Asfalt trochę opada za krzyżem {1}, potem się wznosi, a kiedy wjedziemy już pod tą górkę, to widać Babią Górę po prawej! Dobijamy do poprzecznej i skręcamy w lewo. Do tej pory asfalt był w miarę, teraz czekają nas straszne dziury, nie dajmy się im pochłonąć w obawie przed zniekształceniem kół, bo 200m od dobiecia do poprzecznego asfaltu, na najbliższym rozwidleniu, skręcamy w prawo, do lasu, na utwardzoną drogę, razem z czerwonym szlakiem rowerowym.

Las Burzyńskiego

15.2km Jedziemy prosto, mijamy po lewej tablicę nadleśnictwa i drugą z napisem „Pielęgnacja lasu”. Droga wśród kałuż i błota (chyba że nie padało przez 2 tygodnie) lekko się wznosi a kiedy las się kończy, otwiera się widok na pola, na prosto przecinamy skrzyżowanie polnych dróg. Po dobieciu do asfaltu skręcamy przy najbliższej okazji w lewo (jeśli zobaczymy drogowy znak „Woźniki 4” skierowany w prawo, to znak, że zajęliśmy za daleko). Przy czerwonej tabliczce o zakazie wysypywania śmieci skręcamy w lewo, do lasu, a na rozwidleniu wybierzemy lewą odnogę. Kiedy las się skończy, na rozwidleniu kontynuujemy kierunek, wybierając jednocześnie prawą odnogę drogi, oznakowaną czerwonym szlakiem rowerowym.

Pańskie Pola

16.7km Jedziemy czerwonym szlakiem rowerowym, w dół, granicą lasu i szkółki leśnej po lewej stronie, po prawej są pola. Na rozwidleniu wybieramy prawą odnogę drogi i razem z czerwonym szlakiem rowerowym dobiegamy do asfaltu, który opada zakręcając w lewo. Potem droga jest niestabilna i w pionie i w poziomie – kręci się i to wznosi się, to opada. Mijamy zabudowania z groźnymi, małymi pieskami i opadamy z góry.

Tłucznię

18.8km Po dobieciu do skrzyżowania możemy wybrać skręt w prawo, żeby podziwiać kościołek w Tłuczni {77} (opisu drogi szukaj w opisie zabytków pod hasłem „Tłucznię”). Jeśli jednak chcemy kontynuować trasę, na skrzyżowaniu skręcamy w lewo i jedziemy pod górkę obok znaku o końcu terenu zabudowanego. Po łatanym asfalcie dobiegamy do skrzyżowania, na którym skręcamy w prawo, przy brązowej kapliczce. Zaczynamy podróż gładkim asfalcem z pięknym widokiem, po prawej stronie.

Nowe Dwory

20.3km Droga kręci się na tym samym poziomie, potem lekko wznosi się i opada. Razem z czerwonym szlakiem rowerowym opadamy ostro w dół i zakręcamy pod kątem prostym, mijamy szkółkę leśną i razem z drogą skręcamy w lewo. Dobijamy do głównej drogi i razem z czerwonym szlakiem rowerowym skręcamy w prawo. Przy znaku „Marcyporęba 3km” skręcamy w lewo i przejeżdżamy po mostku.

Marcyporęba

23.6km Asfalt odbija w lewo ale szlak biegnie prosto (jeśli nim pojedziemy dojrzymy do kościoła w Marcyporębie {31} od południa, kierując się oznakowaniem niebieskiego szlaku PTTK i czerwonym szlakiem rowerowym). Jeśli jednak pojedziemy trasą podstawową, skręcimy w lewo, dobiejemy do poprzecznej i do wyboru mamy skręt w lewo (wycieczka do Brzeźnicy), ale my skręcimy w prawo. Pniemy się pod górkę, mijając drewniane domy i stodoły, sklep i stabilizując jazdę w poziomie na wysokości drewnianego kościółka w Marcyporębie {32}. Po obejrzeniu kościółka kontynuujemy jazdę skorodowanym asfalcem, pnąc się pod górę mijamy szkołę i ignorując odchodzący w dół asfalt, kontynuujemy wspinaczkę. Droga stabilizuje się w momencie, kiedy kończy się dobry asfalt.

Tobołki

25km Po minięciu drogowego znaku z napisem „Szlak architektury drewnianej”, dobiegamy do poprzecznego asfaltu, gdzie skręcamy w prawo i pniemy się pod górę w kierunku lasu. Zobaczymy, że znaki niebieskiego szlaku pieszego PTTK odbijają w lewo, na szutrową drogę opadającą w dół. My jednak jedziemy prosto i po chwili zaczynamy opadać. Towarzyszy nam czarny szlak rowerowy.

Wysoka

27km Kiedy asfalt robi się trochę połatany a powierzchnia pod kołami płaska, zaczyna się Wysoka. Droga wznosi się i niedługo potem w lewo odchodzi szlak architektury drewnianej, my jednak jedziemy prosto na Kalwarię. Droga opada, wznosi się pod górkę po której zjeżdżamy uważnie, bo za nią znajduje się znak stop, budka telefoniczna i sklep spożywczy. Jedziemy prosto, po prawej mijamy zakład pogrzebowy w ładnym, drewnianym domu, gładki asfalt prowadzi nas na Kalwarię. Na rozwidleniu wybieramy więc lewą odnogę. Kiedy wjedziemy pod górkę otworzy się przed nami piękny widok na góry. Na skrzyżowaniu jednostronnym w prawo odchodzi droga na Kleczę Dolną, my jednak jedziemy prosto (innymi słowy wybieramy lewą odnogę drogi). Opadamy.

Stanisław Dolny

29.7km Gdy minie niebieski przystanek autobusowy po prawej, droga sama zakręci w lewo i także po lewej stronie minie kapliczkę. W lewo odchodzi droga na Zebrzydowice, ale my jedziemy prosto i po prawej minie drewniany domek z przybudówką całą pomalowaną na niebiesko, następnie OSP Stanisław Dolny i sklep. Droga sama zakręca w prawo, zjeżdżamy z góry podziwiając widoki (Babia Góra bardziej po prawej stronie). Na wprost widoczne jest na wzniesieniu sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej {19}. Na rozwidleniu czas na wariant.

Wariant na porę deszczową

Bardzo prosty wariant zakłada ominięcie błota, nie wydłuża trasy i skręca na tym rozwidleniu na Zebrzydowice. Droga sama zakręca w prawo i dobiega do poprzecznego asfaltu

o sporym natężeniu ruchu. Skręcamy w prawo i po 180m skręcamy pod kątem prostym w lewo, zatrzymujemy się przed przejazdem kolejowym i w ten sposób łączymy się z wersją podstawową trasy.

c.d. wersji podstawowej

32,5km Kiedy na tej długości minimy kapliczkę z piaskowca i zakład obuwniczy (kolejny, ponieważ ta okolica aż się od nich roi i jest z tego sławna – tutejszy szewc robił buty dla Jana Pawła II) zobaczymy po lewej błotnistą, pełną drogę, oznakowaną żółtym szlakiem rowerowym oraz również żółtym szlakiem pieszym PTTK, którą będziemy podróżować przez 0,9km. Polna droga wiedzie nas do krzyża, za nim kontynuujemy kierunek, mijamy po prawej obniżenie wypełnione betonowymi płytami i dobijamy do poprzecznego asfaltu, gdzie kierujemy się w prawo i przejeżdżamy po torze kolejowym (o ile nie trafimy na moment kiedy raz dziennie przejeżdża tamtędy pociąg papieski (stan na IV 2008)).

Zebrzydowice

33,6km Szpital i klasztor o.o. Bonifratów **{93, 94}** możemy zwiedzić po zjechaniu z górki i zatoczeniu koła. Należy skręcić zgodnie z niebieskim szlakiem PTTK w lewo, następnie zostawić rower i przespacerować się do skrzyżowania asfaltu w prawo, następnie po prawej stronie odnaleźć dróżkę wśród szpaleru drzew i powędrować nią do klasztoru, jeśli potem skierujemy się w prawo wrócimy do punktu wyjścia. Gdybyśmy jednak chcieli od razu jechać do Kalwarii Zebrzydowskiej, to po zjechaniu z górki skręcamy przed klasztorem w prawo, zgodnie z niebieskim szlakiem PTTK.

Kalwaria Zebrzydowska

33,8km Jedziemy gładkim asfaltem pod górę, do podwójnych torów, za nimi kontynuujemy jazdę pod górę. Mijając zakłady obuwnicze ignorujemy odchodzącą w tył odnogę drogi i ulicą Mickiewicza dojeżdżamy na Rynek, kierujemy się na klasztor **{19}** drogą krajową nr 52, czyli na rozjeździe na rynku, pojedziemy prosto na klasztor ulicą Rynek a następnie ulicą 3-go Maja. Mijamy hotel Barka i ulicą T. Kościuszki dojeżdżamy do sanktuarium Maryjnego **{19}**. Tutaj możemy wybrać się na spacer na Dróżki Męki Pańskiej **{20}** lub kontynuować trasę na Lanckoronę, zjeżdżając ul. T. Kościuszki i dobiwszy do głównej drogi (ul. Krakowska) kierować się w prawo. Opadamy do mostu a za nim skręcamy w prawo na ulicę Brodzką.

Brody

38,9km Płaski asfalt wije się a potem opada w dół i zakręca w lewo. Przejeżdżamy po mostku i w ten sposób łączymy się z zielonym szlakiem rowerowym i 1,5km od skrzyżowania na ulicę Brodzką widzimy po prawej stronie Most Archaniołów na Cedronie **{21}**. Kontynuując jazdę zielonym szlakiem rowerowym, mijamy po lewej stronie jedną z kaplic i w momencie kiedy skończy się teren zabudowany i zobaczymy drogową „Lanckorona 3km”, skręcamy w lewo i pniemy się pod górę, wśród pól i zabudowań. Jest tu niewiele drzew, które zasłaniałyby nam piękny widok na dolinę rozciągającą się po prawej stronie. Na rozwidleniu wybieramy odnogę, która wznosi się w górę, oznakowaną niebieskim szlakiem rowerowym.

Lanckoronie

43,8km Jedziemy asfaltem pomimo tego, że w lewo odchodzi niebieski szlak rowerowy (chyba że ktoś lubi ostrą jazdę pod górę po płytach betonowych – ten szlak także

doprowadzi nas do Rynku w Lanckoronie). Jedziemy prosto, główną drogą, cały czas pod górę. W ten sposób przejeżdżamy koło poczty i dotrzemy do Rynku w Lanckoronie **{25}**. To zrozumiałe, że po takim wysiłku chce się odpocząć – polecam zapieczętowane rowery i udanie się na spacer – a jakże – pod górę, w kierunku kościoła **{26, 27, 28, 29}** a następnie niebiesko-żółtym szlakiem spacerowym, trasa ta jest również oznakowana zielonym szlakiem rowerowym. Na liczniku mamy 44,8km i do wyboru łatwy powrót z górki do Kalwarii Zebrzydowskiej i nocleg w tej miejscowości lub podróż pociągiem (np. papieskim do Krakowa)

Trasa 4

Osiek – Wadowice

Falowanie do miasta narodzin

Trasa wiedzie przez: Osiek – Osiek Górny – Głębowice – Łazy – Wieprz – Frydrychowice – Chocznię – Wadowice.

Długość trasy: 28,5km

Wariant na Graboszyce: 19,4km

Stopeci trudności: Trasa daleka i pofalowana, zmęczymy się, nie ma co. Trasa wiedzie z Przedgórze Wilamowickiego w kierunku Pogórza Wielickiego, a konkretnie do jego zachodniej części. Warto założyć kask, a już na pewno uzbroić się w okulary przeciwsłoneczne przeciw wszelkim owadom latającym. Bo kiedy będziecie zjeżdżać z górki pokrytych skorodowanym asfaltem, to przy prędkości dochodzącej do 40km/h zaliczenie dziury w nawierzchni może spowodować bliskie kontakty z lekarzem (NZOZ na trasie dopiero w Wieprzu).

Trasa jest do pokonania na rowerze trekkingowym, o ile ma on sprawne przerzutki, i wiedzie praktycznie przez cały czas po asfalcie o bardzo różnicowanym stopniu korozji. Natężenie ruchu umiarkowane, a na pewnych odcinkach całkowity brak spalinarzy. Przez większą część trasy będzie nam towarzyszył niebieski szlak rowerowy.



Osiek Pałac Rudzińskich

0,0km Jak tu dotrzeć? Popatrzcie na opis trasy Mauretańskiej. Z pałacowego parku **{35}** kierujemy się w stronę Klubu sportowego, czyli na wschód, kierując się oznakowaniem czerwonego i niebieskiego szlaku rowerowego. Przechodzimy przez bramkę i wspinamy się w górę do asfaltu, skręcamy w lewo, pedałujemy z trudem pod górę. Skręcamy w prawo w połowie górki, w ulicę o nazwie Starowiejska, którą podróżujemy aż do drewnianego kościółka św. Andrzeja **{34}**, po asfalcie oznakowanym czerwonym i niebieskim szlakiem rowerowym. Droga wykazuje korozję w momencie, kiedy mamy zjechać z górki. Przecinamy skrzyżowanie wyłożone betonowymi płytkami, kontynuując kierunek południowo – wschodni (ci, którzy ucierpieli na skorodowanym asfalcie mogą skorzystać z usług Apteki, którą mijamy), opadamy w dół po płytach a następnie falujemy wraz z podłożem oraz czerwonym i niebieskim szlakiem rowerowym, mijamy sklep i Kopiec Grunwaldzki **{37}**.

Osiek Kopiec Grunwaldzki

5.1km Za kopcem **[37]** jedziemy nadal niebieskim szlakiem rowerowym ulicą Starowiejską. Po lewej rozciągają się pola, a po prawej wznoszą się zabudowania. Przecinamy skrzyżowanie (jeśli ważymy mniej niż 5t) a za nim nazwa ulicy zmienia się na Jaśminową. Gładki asfalt wznosi się obok drewnianej zabudowy po lewej (podobno malowane na niebiesko wypełnienia drewnianych bali miały za zadanie wprowadzać w błąd muchy, sugerując im, że to niebo lub ewentualnie sugerować okolicznym kawalerom bądź wdowcom, że w chałupie mieszka panna do wydania – ale niektórzy specjaliści mówią, że te wyjaśnienia dotyczące niebieskiego koloru to bzdury).

Głębowice

6.1km Na górze zaczynają się Głębowice, kontynuacja asfaltu jest chropowata i zmienia nazwę na Słoneczną. Lekko skorodowany asfalt wiedzie nas przez pola, po prawej daje się zaobserwować krajobraz górzysty. Opadamy. Okoliczna zabudowa drewniana może sugerować, że nie ma tu panien do wydania, (bo wypełnienie między balami jest białe). Po dotarciu do skrzyżowania okazuje się, że jechaliśmy ulicą Kulturową a dobieśliśmy do Oświęcimskiej. Skręcamy w prawo i opadamy żółtym i niebieskim szlakiem rowerowym a następnie wznosimy się po skorodowanym asfalcie – teraz już tak będzie cały czas – opadanie i wspinanie. Dobijamy do skrzyżowania jednostronnego, skręcamy w lewo, zgodnie z oznakowaniem niebieskiego szlaku rowerowego. Czeką nas dwukilometrowe falowanie ulicą Wiśniową, po skorodowanym asfalcie z widokiem na Beskid Mały.

Łazy

11.3km Dojeżdżamy do jednostronnego skrzyżowania i skręcamy na nim w lewo (ul. Łazy), tak jak i niebieski szlak rowerowy. Opadamy, przejeżdżamy po mostku, wjeżdżamy pod górkę obok kapliczki, dobijamy do poprzecznego asfaltu i skręcamy w lewo. Opadamy a następnie wznosimy się ulicą Wadowicką, dobry do tej pory asfalt zaczyna wykazywać korozję i na 14,1km rozwidla się. Możemy tutaj zastosować wariant i przy okazji obejrzeć dwór obronny z suchą fosą **[18]**.

Wariant na Graboszyce

Długość wariantu: 19,4km

Wariant wydłuża trasę o 9,8km

Na rozwidleniu trzeba kontynuować drogę prosto niebieskim szlakiem rowerowym, pomimo odchodzącej w prawo odnogi. Gładkim asfaltem zmierzamy w kierunku Gierałtovic, ciesząc się podróżą po szczycie wzniesienia, skąd możemy obserwować piękny widok na rozciągające się po prawej stronie pasma górskie a następnie opadanie. 4,7km dalej, przed cmentarzem w Gierałtovicach skręcamy w prawo, pokonujemy górkę i dobijamy do drogi powiatowej nr 781, po czym skręcamy na niej w prawo, aby niedługo potem, na wysokości kapliczki, odbić w lewo, na gruntową drogę oznakowana niebieskim szlakiem rowerowym. Droga ta jest miejscami bardzo kamienista, ale za to wiedzie wydłuż stawów Gierałtoviczkich, a jeśli po dobieciu do kładki nad Wieprzówką pokonamy ją i na poprzecznej gruntowej drodze wybierzemy lewą opcję, będziemy podróżowali także wzdłuż stawów Frydrychowskich. Kamienista droga kończy się skrzyżowaniem, które przecinamy i zmieniamy kolor szlaku na czarny. Podróżujemy asfaltem, który wznosi się ostro pod górę, ale za to do jakiego widoku! Może dlatego ta okolica nazywa się Kanada. Odtąd podróżujemy zielonym szlakiem rowerowym. Po dobieciu do poprzecznej drogi skręcamy w lewo i na rozwidleniu wybieramy prawą odnogę. Po 600m zielony szlak rowerowy skręca na skrzyżowaniu jednostronnym

w prawo a my razem z nim. Na rozwidleniu wybieramy prawą odnogę, droga następnie sama zakręca w lewo, w prawo i kręci tak jeszcze razem z zielonym szlakiem rowerowym aż do drewnianego kościoła św. Andrzeja w Graboszykach **[17]**. Dobijamy do głównej drogi nr 28 Zator – Wadowice, gdzie skręcamy w lewo i na długości 24,7km powinniśmy zobaczyć Dwór obronny w Graboszykach **[18]**. Potem, aby wrócić na trasę, trzeba się zielonym szlakiem rowerowym wrócić do momentu, gdzie pożegnaliśmy czarny szlak i nadal zielonym szlakiem podróżować w dół, do Tomice a po dobieciu do poprzecznej drogi na długości 33,5km skręcić w lewo – w ten sposób dobijemy do wersji trasy podstawowej. C.d. opisu pod hasłem Tomice. (Wadowice PKP 37,5km)

c.d. wersji podstawowej**Gierałtowiec**

14.1km Trasa podstawowa na rozwidleniu przewiduje pożegnanie niebieskiego szlaku rowerowego i wybranie prawej odnogi (na Wieprz). Po lewej stronie można w tym momencie trasy zaobserwować zbiornik wodny umieszczony w białej bryle na zielonym słupie. Opadamy skorodowanym asfaltem, którego jakość poprawia się dopiero gdy stabilizuje się podłoże. Niedobory nawierzchni rekompensuje wspaniały widok na góry po prawej stronie. Po dobieciu do poprzecznej głównej trasy Zator – Andrychów (droga powiatowa nr 781) skręcamy w prawo na Andrychów.

Wieprz

16.2km Gładki asfalt kręci się, przejeżdżamy po mostku, mijamy po lewej stronie sklep. Te dane są ważne, bo w Wieprzu nie ma nazw ulic (kontynuacja tej ulicy dopiero w Andrychowie nazywa się ul. Batorego). Mijamy kościół w Wieprzu i za kolejnym sklepem skręcamy w lewo, na Wadowice – rozpoznacie to miejsce po żółtej tablicy składu opału. Gdybyście chcieli się pozbyć części, które odleciały od waszego sprzętu w trakcie wycieczki, to dla waszej informacji – jest tam również skup złomu. Mijamy Aptekę, NZOZ w Wieprzu i drewniany dom po lewej stronie. Przejeżdżamy po mostku nad kamienisto - denną Wieprzówką. Czeką nas długi podjazd o średnim nachyleniu, gładkim asfaltem, widok na dwa zbiorniki wodne (po lewej w dole), ostre zakręty drogi, opadanie i ponowne wznoszenie się. W bok odchodzi droga, my jedziemy dalej prosto na Frydrychowice.

Frydrychowice

19km Opadamy wśród zabudowy Frydrychowic, po prawej rozciąga się widok na góry a pod spodem widok na dziury w asfalcie, tak że niewiadomo gdzie oczy podziać. Przecinamy skrzyżowanie i znów jedziemy niebieskim szlakiem rowerowym. Coraz bardziej skorodowany asfalt opada do mostku, a za nim po obu stronach drogi znajdują się stawy hodowlane, wznosimy się, mijamy odnogę drogi na Chocznę i potem jedziemy po płaskim asfalcie, przecinamy skrzyżowanie, opuszczamy niebieski szlak rowerowy i lekko się wznosimy.

Tomice

23.1km Szczyt tej ostatniej góry znajduje się na wysokości przystanku autobusowego Tomice Patria, opadamy do Wadowic ulicą Piastowską.

Wadowice

25.7km Opadamy do ronda, gdyby go nie było, jechalibyśmy nadal prosto, więc trzeba tylko wykonać na nim kilka skrętów i kontynuować kierunek. Na widok stacji benzy-



nowej wybieramy prawą odnogę rozwidlenia głównych dróg i w tym miejscu powinniśmy zsiąść z roweru, ponieważ jest zbyt tłoczno, a droga jest zbyt wąska. Stąd już tylko 700m dzieli nas od zabytków Wadowic {78, 79, 80, 81, 82, 83}. Jeśli chcemy się wydostać z miasta pociągiem to po przejechaniu przez tory, za stacją paliw skręcamy w lewo, po czym jedziemy prosto przez skrzyżowanie ok. 600m, aż zobaczymy mostek. Za nim skręcamy w prawo, na ul. Piłsudskiego – dość ruchliwą drogę z poboczem. Niedługo po drugiej stronie ulicy pojawi się budynek dworca kolejowego, skąd można się dostać do Kalwarii Zebrzydowskiej, Skawiny, Krakowa, Kęt i Bielska – Białej. Wadowice PKP 28,5km

Trasa 5

Wadowice – Grodzisko

Trasa Papińska

Trasa wiedzie przez: Wadowice – Podstawie – Witanowice – Woźniki – Grodzisko.

Długość wersji podstawowej: 13,7km

Stopień trudności: Trasa średniotrudna – czeka nas parę górerek, za to dystans jest krótki.

O atrakcyjności turystycznej Wadowic nie trzeba przekonywać a Grodzisko stanowi punkt wyjścia dla trzech ścieżek przyrodniczych, również opisanych w tym przewodniku. A dlaczego trasa Papińska? Jan Paweł II często wspominał okolice Wadowic a Karol Wojtyła często chodził na wycieczki. W tej trasie jest opisany jeden z najpiękniejszych fragmentów tras tego przewodnika.

Wadowice PKP

0,0km Z pociągu wydostajemy się na ulicę przed Dworcem, gdzie skręcamy w prawo. Ulica J. Piłsudskiego wiedzie nas do przejazdu kolejowego, na wysokości którego skręcamy w prawo (lub w lewo, na ulicę wiodącą wzdłuż rzeczki Choczerki, jedziemy do mostku, skręcamy na niego w lewo a za nim w prawo, na ulicę Sienkiewicza – jeśli będziemy kierować się w lewo, na pewno nie przegapimy Bazyliki w Wadowicach {80}), przejeżdżamy przez przejazd kolejowy i jedziemy ulicą Podstawie oznakowaną żółtym pieszym szlakiem PTTK oraz zielonym szlakiem rowerowym.

Podstawie

1km Drogowskaz rowerowy informuje, że szlaki rowerowe Ziemi Wadowickiej prowadzą do Tomic (2,8km, zielony szlak) i dalej na Przybradz (6,3km). My za torami skręcamy w lewo i zielonym szlakiem rowerowym kierujemy się ulicą Podstawie wzdłuż torów (po lewej) do końca asfaltu a potem do kamienistego rozwidlenia, gdzie skręcamy w lewo, razem ze znakami niebieskiego Greenwaya. Ignorujemy odchodzącą w lewo pełną drogę i jedziemy prosto, po prawej stronie mijając staw. Droga kręci się, przecina tory, kierujemy się w stronę zabudowań magazynowych, dobijamy do asfaltu i skręcamy w prawo na (chyba że chcemy odpocząć – wtedy polecam ławkę przy pobliskim boisku hali sportowej w Tomicach).

Tomice

3,2km Mijamy ubojnię drobiu, (biedne kurczaki), czarny szlak rowerowy wiedzie nas ku torom i odkrywamy, że nasza trasa jest oznakowana również dawno nie odświeżanymi: zielonym i żółtym szlakiem pieszym. Opadamy w dół kamienistą, utwardzoną drogą a kiedy poziom drogi stabilizuje się, dobijamy do poprzecznego asfaltu, skręcamy w prawo i po prawej stronie mijamy kapliczkę ludową oraz przystanek PKS. Przejeżdżamy po moście, na rozwidleniu asfaltu wybieramy lewą odnogę i widzimy Skawę.

Witanowice

6,1km Czeką nas podjazd do rozwidlenia na Spytkowice (10km) i Woźniki (kościół na szlaku architektury drewnianej {85}) – wybieramy Woźniki, czyli skręt w lewo uważajmy na samochody jadące z góry, droga ze Spytkowic. Opadamy po łatanym asfalcie a kiedy powierzchnia stabilizuje się, jego jakość się poprawia i prujemy po gładkim. Zaczyna się najatrakcyjniejsza pod względem widokowym część trasy – to sama radość jechać dnem wznieśień zasłaniających trzecią część nieba po prawej stronie, co ewentualnie nadrabia skrząca się w słońcu, wijąca się po lewej Skawa. Dodatkowo niedługo potem ww. płaski, gładki asfalt rozcina nietypowy las (pojedziecie – zobaczycie).

Woźniki

8,2km Nadal poruszamy się czarnym szlakiem rowerowym (który już ktoś zniszczył) ale w zidentyfikowaniu trasy pomaga nam także niebieska nitka Greenway oraz zielony pieszy szlak PTTK. Po prawej stronie mijamy drewniany domek a po lewej most kolejowy na Skawie. Na rozwidleniu kierujemy się w lewo, tak, żeby po prawej stronie minąć kościół w Woźnikach {85}, potem dobić do poprzecznego asfaltu opodal mostku. Będziemy się ostro wznosić koło szkoły a górkę osiągniemy koło cmentarza, by za nim, na skrzyżowaniu jednostronnym, skręcić w lewo i rozpocząć opadanie i cudne widoki.

Grodzisko

11,5km Opadamy zielonym szlakiem pieszym PTTK, do którego dołącza czerwony szlak rowerowy i niebieski Greenway. Wszystkie te szlaki wiodą do stacji w Grodzisku a kiedy będziemy już przy niej, nie przejeżdżamy torów, tylko wybieramy lewą odnogę drogi i wnosimy się nad Czarzewką w kierunku szkoły, gdzie mieści się schronisko.

Grodzisko Schronisko

13,7km



Trasa 6

Oświęcim – Zator

Z Księżtwa do Księżtwa

Trasa wiedzie przez: Oświęcim – Dwory – Dwory II – Las Preciszów – Przeręb – Podolsze - Zator

Długość wersji podstawowej: 22km

Wariant okrążający centrum Oświęcimia: 22,5km

Wariant przez centrum Preciszowa: 25,4km

Wariant przez Łowiczki: 23,3km

Stopień trudności: trasa płaska, z widokami, w miarę łatwa, ale długa. Można wrócić pociągiem z Zatora do Oświęcimia. Po tej trasie jeżdżą już szynobusy, jest więc szansa, że nie trzeba będzie dźwigać roweru na wysokość twarzy żeby go do tego zwykłego pociągu załadować.

Trasa w większości wiedzie wzdłuż oznakowanej trasy EuroVelo R4 i niebieskiej nitki Greenway, ale nie przez cały czas. Na samym początku trzeba się wydostać z Oświęcimia. Skróttem obok starych kamienic uniknąć wszystkich, ulubionych przez spali-



niarzy arterii, żeby wreszcie dobić do oficjalnych ścieżek dla rowerzystów, pooglądać wszystkie, warte tego budowle i eksponaty w nich zgromadzone, aby potem móc nacieszyć się prowincjonalnymi, a w niektórych przypadkach nawet wiejskimi pejzażami i... drogami.

Oświęcim

0,0km Start od Dworca PKP w Oświęcimiu (pociągi do Krakowa, Katowic i Czechowic – Dziedzic, parking, poczta). Po wyjściu z dworca należy przechodzić przez pasy i kierujemy się prosto, w ulicę pomiędzy restauracją i sklepem obuwniczym o nazwie Dworcowa. Skręcimy na pierwszym skrzyżowaniu w lewo - ul. Bolesława Prusa. Radzę uważać na spadające elementy tynku ale to niebezpieczeństwo rekompensuje możliwość podziwiania kamienic starej daty, a na froncie jednej z nich głów dziewczęcych z warkoczami i otwartymi ustami. Chciałoby się powiedzieć że na rozwidleniu trzeba kontynuować kierunek czyli wjechać w ulicę Młyńską. Dobijamy do ruchliwej ulicy głównej i kiedy tylko będzie to możliwe, przechodzimy na jej drugą stronę a potem podróżujemy wzdłuż niej aż do ronda, a jeśli wcześniej znaleźliśmy się po lewej stronie drogi to bez trudu zobaczymy kładkę dla rowerzystów przez Sołę.

Wariant okrążający centrum Oświęcimia

Długość wariantu: 4,5km

Wariant pozwala uniknąć spaliniarzy i zobaczyć stawy oraz przedmieście Oświęcimia lecz wydłuża trasę o około 0,5km. Pod Wzgórzem Zamkowym **{39, 40}** trzeba skręcić razem z czerwonym szlakiem rowerowym w dół, czyli w lewo, na ulicę Zamkową, potem zaraz wraz z ulicą Łukasza Górnickiego odbijamy w prawo i przy pierwszej okazji skręcamy w lewo (ul. Ignacego Krasickiego). Na ulicach bawia się tam dzieci, trzeba uważać. Jedziemy prosto aż do znaku zwężenia drogi i po opadnięciu w dół przejeżdżamy pod wiaduktem. Jedziemy momentami skorodowanym asfaltem ulicy Spokojnej, po lewej widzimy stawy (na które można sobie tylko popatrzeć bo są obwarowane zakazami). Droga skręca w prawo i wznosi się – a my razem z nią, czerwonym szlakiem rowerowym. W dół skręca droga pod wiaduktem ale my jedziemy prosto wzdłuż torów dopóki nie zobaczymy po lewej starych zabudowań fabrycznych, wtedy skręcamy w prawo i przejeżdżamy przez tory. Po dobieciu do poprzecznego asfaltu skręcamy w lewo – ulica z nakazem ograniczenia prędkości do 40km/h ale jest pod górkę i nie da się tyłu osiągnąć. Wspinamy się ulicą Koszykową, po prawej mijamy cmentarz. Czerwony szlak doprowadzi nas do skrzyżowania jednostronnego, gdzie skręcamy w prawo i dobijamy do wersji podstawowej na ulicy Zwycięstwa (patrz: Dwory)

c.d. wersji podstawowej

Soła

Po przekroczeniu kamienistej rzeki znajdziemy się u stóp Wzgórza Zamkowego, na szczycie którego wzniesiono zamek **{40}** i wieżę obronną **{39}**. W prawo, pod mostem, wzdłuż brzegu Soły przechodzi asfaltowa alejka, która po pierwszym kilometrze przechodzi w szutrową ścieżkę dla rowerzystów (obok zespołu budynków Księży Salezjan **{49, 50}**) kończąca się niedaleko hotelu Kamieniec. My jednak jedziemy na Rynek **{47}**. Należy pokonać 300m ww. alejki, do momentu, kiedy po lewej stronie pojawią się schody, które jednak da się pokonać dzięki umieszczonym z boku podjazdom. Schody wychodzą na ul. Spadochroniarzy zakończoną Rynkiem Głównym **{48}**.

Rynek Główny

2,2km Plac ten jest dopuszczony do ruchu samochodowego, więc uważajcie na spaliniarzy. Należy przeciąć wzdłuż południowej pierzei Rynek **{47}** i dostać się na brukowaną ul. Mickiewicza, która prowadzi do Placu T. Kościuszki. Naprzeciw usytuowany jest kompleks budynków klasztornych Sióstr Serafitek. Jedziemy w kierunku muru okalającego klasztor, skręcamy w lewo i jedziemy wzdłuż niego w kierunku tłocznej ul. Dąbrowskiego, na której kręcimy w prawo. Od oficjalnej ścieżki dla rowerzystów dzieli nas jeszcze 150m, ale już teraz polecam jazdę po chodniku. Ścieżka znajduje się po przeciwnej stronie jezdni, więc przechodzimy prowadząc rower po przejściu dla pieszych. Jadąc ścieżką rowerową oznakowaną zielonym Greenway (który będzie nam towarzyszył aż do Dworów) mijamy targ, skrzyżowanie z komunikacją świetlną i mury KIRKUTU, żydowskiego cmentarza (wszelkich informacji dotyczących zwiedzania zabytkowej nekropolii udziela Centrum Żydowskie **{45}**). Cały czas trzymając się ścieżki mijamy kolejne dwa skrzyżowania z komunikacją świetlną i na 5,2 km odbijamy w lewo. Żeby ułatwić wam lokalizację tego miejsca na wypadek, kiedy nie dysponujecie licznikiem: wypatrujcie tabliczki na słupie energetycznym z napisem „Elektromontaż” i skręćcie w lewo, żeby przejechać pod rurociągiem i odbić w pierwszą ulicę w prawo, która doprowadzi nas do Zwycięstwa – tak nazywa się ulica. Droga, która odchodzi w prawo to ul. Chemików, przy której mieszczą się: lodowisko i pływalnia. My kierujemy się prosto i jedziemy wzdłuż muru zgodnie z oznaczeniami pieszego szlaku żółtego oraz zielonego szlaku Greenway.



Dwory

5,9km Ul. Zwycięstwa przecina dawny teren dworu rodziny Hallerów: po lewej stronie znajduje się skryta wśród drzew kaplica mauzoleum z XIX wieku, a po prawej stronie od budynków folwarcznych i dwóch kominów ex-Zakładów Chemicznych oddziela nas ogrodzenie. Opadamy skorodowanym asfaltem, nabieramy szybkości, słalodem wymijając nierówności nawierzchni i kątem oka rejestrujemy zabytkową zabudowę (drewniane chaty z bali drewnianych uzupełnionych pobieloną glinianą zaprawą) z początku XX wieku rozszaną po obu stronach ulicy Nadwiślańskiej. 500m dalej przecinamy drogę żelazną i zaczyna się przyjemniejsza część wycieczki: pola po obu stronach asfaltowej, opustoszałej drogi, zero drzew, które zasłaniałyby pozytywne światło słoneczne. Po prawej stronie dwa zbiorniki pożwirowe na razie stanowią początek krajobrazu przemysłowego, który rozciąga się w oddali, na horyzoncie południowym, ale jak już koparki rozsypią piasek, który tu nagromadzono, być może będzie tu plaża miejska?

Dwory II

8,3km Pokonujemy most na kanale wiślanym, gdzie zaczyna się Droga Wodna Górnej Wisły, za którym droga rozwidła się. W lewo odchodzi asfalt do przysiółków, który kończy się kładką przez Wisłę **{84}**. Można potem kontynuować trasę R4 na Babice (19km), Alwernię (31km) lub Tenczynek a potem Kraków (73km). My wybieramy

jednak prawą alternatywę, czyli kontynuację drogi dotychczasowej i niebieski szlak Greenway na Zator (15km). Od Muzeum Auschwitz {51} dzieli nas już 11km. Asfalt, który niesie nas do widoku na Wisłę nosi miano ul. Oświęcimskiej i w pogodne dni próżno szukać na nim cienia. Ulice w tej okolicy biorą nazwy od kwiatuśzków – przyrodnicy mają używanie a po lewej stronie, przy dobrej widoczności, daje się zauważyć frontowy (od naszej strony) grzbiet Wyżyny Krakowsko – Częstochowskiej, czyli Garb Tenczyński. Na 11,5km czeka nas lekki podjazd na wał, a 500m dalej rozwidlenie, na którym należy wybrać lewą odnogę (ul. Oświęcimska). Cały czas towarzyszy nam żółty pieszy szlak PTTK. Mijamy dom Ludowy w Dworach II i Metę – taki napis na asfalcie, ale to jeszcze nie koniec.

Las²

13km Gmina Przeciszów zaczyna się Lasem. Las – tak pisze na tablicy informacyjnej o mijanej miejscowości i trochę lasu jest rzeczywiście ale szybko się kończy. Nadal towarzyszy nam niebieski szlak Greenway, poruszamy się zabudowaną ul. Oświęcimską, która na 13,8km wznosi się na most nad kanałem wiślanym, a za nim, po prawej stronie, zmienia nazwę na ulicę Leśną, wzdłuż której rozciąga się rezerwat o nazwie Przeciszów (utworzony w 1995 roku). Z mostu widok na rezerwat, za mostem będzie z górki.

Przeciszów

13.9km. Tam gdzie kończy się Las, zaczyna się Przeciszów i niedługo po tablicach o tym informujących zobaczymy rozwidlenie, na którym wybierzemy lewą odnogę, czyli ulicę Przyrębską oznakowaną niebieskim szlakiem Greenway.

Wariant przez Przeciszów Centrum

Długość wariantu: 7,3km

Jeśli nie chcecie zaliczyć polno – szutrowej kontynuacji ulicy Przyrębskiej nie skracając w nią tylko kontynuujcie trasę ulicą, która teraz nazywa się Podlesie. Prujemy prosto główną drogą, aż do torów {67}, a po uważnym rozglądnięciu się, czy nie nadjeżdża pociąg i ich przekroczeniu tylko 100 metrów oddzieli nas od ruchliwej drogi krajowej numer 44. Po jej bezpiecznym przecięciu i minimalnej korekcie w prawo kontynuujemy wcześniej obrany kierunek południowy ulicą Długą. Po 300 metrach i minięciu remizy strażackiej skręcamy w lewo na wysokości przydrożnego krzyża. Ulica Wąska przeniesie nas ponad potokiem Bachorz i po minięciu bocianiego gniazda dobieje do ulicy Szkolnej. Zostawiamy za sobą kościół parafialny {64,65} i skręcamy w prawo. Ulica Szkolna jest również drogą powiatową nr 949 więc uważajcie. Po minięciu szkoły pniemy się pod górę i kiedy pocujemy charakterystyczny zapach hodowli kur odbijamy w lewo a niecałe 3km dalej dobijamy do poprzecznej ulicy Granicznej gdzie skręcamy w prawo i w ten sposób łączymy się z wersją podstawową.

² Znaczący temat twierdzą, że na świecie są jeszcze dwa takie ewenementy: Las Vegas i Las Palmas. I tak jak Las Vegas wyrasta z pustyni specjalnie po to, aby zaspokoić potrzeby hazardystów, Las Przeciszów jest również oazą, ponieważ dysponuje prawdziwym lasem usytuowanym na jego powierzchni. Las ten stanowi 85-hektarowy rezerwat grabów, lip drobnolistnych, klonów zwyczajnych, jesionów wyniosłych, dębów szypułkowych, olch czarnych, kruszczyków szerokolistnych, pierwiosnków wyniosłych, marzanek wonnych i konwalii majowych. Nie jest ścisłym, więc można sobie pochodzić i pooglądać te cuda, jeśli ktoś kojarzy, jak wygląda marzanka wonna, na przykład.

c.d. wersji podstawowej

Stawy Przeręb, część zachodnia

14.9km Chropawy asfalt kończy się, kiedy docieramy do rozwidlenia – wybieramy prawą opcję, czyli przejeżdżamy po mostku. Droga jest dziurawa i kamienista ale widoki rekompensują wszystko. Zaraz za mostkiem zaczyna się ścieżka przyrodnicza Marynin, więc jeśli chcemy trochę pospacerować to zabezpieczcie rowery i wejście na wał. Jedziemy głównym traktem, choć na boki odchodzą różne drogi, które kończą się zazwyczaj zabagnionym, ślepym zaułkiem i służą jedynie do kontroli stawów, które są zarybione, między innymi, słynnym karpem zatorskim. Przyciąga to tutaj mnóstwo stworzeń latających. Rowerzyści o zacięciu ornitologicznym powinni zabrać ze sobą lornetkę. Jedziemy prosto, pokonujemy mostek. Cały czas, po obydwu stronach drogi towarzyszy nam woda oraz niebieski Greenway i żółty pieszy szlak PTTK a 800m dalej wyjeżdżamy pomiędzy zabudowania.

Stawy Przeręb, Agronomówka

16km Za Agronomówką, czyli przyszłym Muzeum Karpi kontynuujemy wcześniejszy kierunek. Pokonujemy 300m szutrowej drogi, która dobiega do asfaltowej ulicy Przyrębskiej. Tutaj możemy wybrać się na trasę jednej z dwóch ścieżek przyrodniczych, jeśli jednak chcemy dojechać do Zatora, kontynuujemy kierunek asfaltem, oznakowanym żółtym szlakiem pieszym PTTK i niebieskim Greenway.

Wariant przez Łowiczki, Bugaj Zatorski

Długość wariantu: 5,9km

W tym wariantcie jedziemy Przyrębską prosto, po to żeby przeciąć tory, dobić do drogi krajowej nr 44 i zobaczyć pomnik przyrody – Aleję Lip {91}, na 17.6km, zanim więc przetniemy ruchliwą drogę krajową numer 44, poruszamy się kłębami szynowymi w kierunku: zachód – wschód – zachód, nie tylko po to żeby nas nic nie rozjechało, lecz także żeby zauważyć te pomnikowe drzewa. Jedziemy ulicą Graniczną przez 2km, (po drodze z prawej dobiega wariant opisany wcześniej). Po pokonaniu tej odległości znajdziemy się na skrzyżowaniu w Łowiczkach {66}. 4,3km pofalowanego podłoża dalej dobijamy do skrzyżowania w Łowiczkach. Do wyboru mamy trzy drogi i wybieramy tę przy której stoi znak z informacją że to już Zator. Jedziemy do skrzyżowania, gdzie skręcamy w lewo i ulicą Bugajską podróżujemy w kierunku stawów, które stanowią 20% powierzchni gminy Zator. 22.8km Na rozwidleniu wybieramy prawą odnogę (tak aby nadal podróżować ulicą Bugajską). Na kolejnym rozwidleniu kontynuujemy kierunek, czyli wybieramy prawą odnogę drogi (ulica Mickiewicza) i dobiega do asfaltu o nazwie Palimaki, gdzie skręcamy w prawo. Zbliżyliśmy się do centrum Zatora, po dojechaniu do poprzecznego asfaltu najlepiej skręcić w prawo i prawie natychmiast skręcić w lewo, w ulicę Szkolną, przejechać skrzyżowanie na prosto, dobić do ulicy Cichej, skręcić na niej w lewo i dojechać do targu zatorskiego. Tam skręcić w prawo i tak oto dotrzemy na rynek w Zatorze {86,87,88,89,90} (24km).

c.d. wersji podstawowej

Podolsze

17km Jeszcze przed przejazdem kolejowym jest skrzyżowanie na którym skręcamy w lewo w wyjeżdżoną, polną drogę. Dalszy ciąg opisu znajduje się w opisie Trasy nr 1 pod hasłem Palczowice.

Rynek w Zatorze

22km

Trasa 7

Oświęcim – Osiek

Trasa Mauretańska

Trasa wiedzie przez: Oświęcim – Porębę Wielką – Polankę Wielką – Osiek Kościół

Długość trasy : 21km

Stoień trudności: trasa łatwa, niedaleka i można zobaczyć pałac z dwoma salami mauretańskimi! (patrz na zdjęcie obok, bo pałac jest otwarty jedynie okazjonalnie).

Oświęcim

0,0km Startujemy z dworca PKP. Z miasta wydostajemy się tą samą trasą przez Rynek **[47]**, jak w trasie „Z Księstwa do Księstwa” ale uważajcie, na odległości 5,2km, gdzie ze ścieżki rowerowej odbijaliśmy w lewo, tym razem opuścimy ul. Dąbrowskiego i skręcimy w prawo, w uliczkę parkową. Za ogrodzeniem, po prawej stronie. Przecinamy park pod kątem prostym do ścieżki rowerowej, którą jechaliśmy wcześniej. Po 200m jazdy dobijamy do Alei Tysiąclecia, którą przecinamy i kontynuujemy jazdę w tym samym kierunku przez parkową uliczkę. Kiedy po prawej pojawi się mostek, skręcamy i jedziemy prosto, aż zobaczymy mury, wtedy odbijamy w lewo, tak aby murki pozostały po prawej stronie. Przejedźmy przez kolejny mostek. Na rozwidleniu w prawo, na mostek. Mnogość tych budowli zawdzięczamy Potokowi Klucznikowskiemu, który płynie do Wisły akurat przez ten park. 150m dalej dojeżdżamy do ul. Olszewskiego, wzdłuż której, po uprzednim skręceniu w lewo, pomkniemy asfaltową ścieżką rowerową. 300m dalej, na rondzie, skręcimy w prawo, w ul. Chemików i 750m dalej odbijamy w lewo na Głębowice. Uwaga! Następne dwie minuty jedzie się fragmentem obwodnicy, a poboczne, jeśli akurat jest, to na pewno znajduje się po drugiej stronie. Kręcimy w lewo na Głębowice i po chwili po niebezpiecznych zakrętach wjeżdżamy pomiędzy stawy. Niezbyt dobry stan nawierzchni rekompensujemy sobie tym, że widniejące po lewej stronie kominy ex-Zakładów Chemicznych zostawiamy daleko za sobą.

Poręba Wielka

8,6km Jedziemy ul. Wadowicką. Wśród typowej dla tego terenu zabudowy czasem wyrasta kapliczka, czasem szpaler lip albo dębów (oznakowanych żółtym szlakiem pieszym PTTK), a na długości 9,6km nawet sklep, w którym można uzupełnić zapasy płynów. 550m później, na rozwidleniu wybieramy kontynuację Wadowickiej, czyli lewą odnogę, mijamy budynek Straży Pożarnej wzniesiony zaraz obok kościoła parafialnego św. Bartłomieja **[62]**, kapliczkę i osiemnastowieczną figurę przydrożną. 0,5km dalej, w lewo odchodzi droga do Włosienicy, a my jedziemy prosto. Kiedy kończy się teren zabudowany zaczynają się wierzby i łąki oraz pagórki, które pokonujemy zmierzając do Polanki.

Polanka Wielka

11,8km Na rozwidleniu rozpoczynającym Polankę wybieramy lewą odnogę. Następnie przecinamy skrzyżowanie i mkniemy Aleją Kasztanową, wzbogaconą lipami i dębami, porastającą trzy pagórki, przecięte w miarę gładkim asfaltem. Polanka stanowiła własność prywatną do 1939 roku. Bohaterom z Polanki, którzy zginęli podczas I i II wojny wystawiono pomnik **[60]**, stojący dzisiaj na środku ronda, które mijamy na 14km i kontynuując kierunek jazdy, po lewej stronie widzimy drewniany kościółek **[57]**. Kierujemy się na Brzeszcze, opadamy w dół, czyli skręcamy w prawo, czarnym szlakiem rowerowym jedziemy do Osieka, po drodze mijając po prawej park **[59]**, który w lecie zasłania pałac **[58]** uniemożliwiając jego podziwianie.

Polanka Wielka Średnia

13,5km Po zjechaniu z górki i wspinaniu się pod następną osiągamy Urząd Gminy w Polance Wielkiej. Cały czas towarzyszy nam czarny szlak rowerowy i razem z nim skręcamy za urzędem w lewo (1,5km od momentu, gdy podziwialiśmy kościółek św. Mikołaja **[57]**), w ulicę Pasternik. Czeką nas nieźła jazda, początkowo asfaltem, ale każdy asfalt kiedyś się kończy i z tym też tak będzie. Jedziemy bowiem przez Pasternik, piękną, pofalowaną okolicą składającą się z pól rozłożonych na wzniesieniach. 170m dalej zaczynamy opadać, a następnie jedziemy do góry. Droga zakręca dwa razy pod kątem prostym i po dokonaniu manewru skręcania zaczynamy opadać. Asfalt się kończy i zaczyna się kamienista droga wiodąca do lasu, która ciągle opada. 300m dalej droga stabilizuje się na płaskim poziomie. Jedziemy wzdłuż lasu, a po prawej stronie mijamy pola. 500m po tym, jak skończył się asfalt w prawo odchodzi droga na pola i zjeżdżamy w nią. Na samym dole trzeba uważać na ciek wodny Bukowiec a raczej na rodzaj mostku, który ponad Bukowcem zbudowano. Po zaliczeniu tej przeszkody jedziemy pod górę, docieramy do lasu (las powinien znajdować się po naszej prawej stronie). Kiedy zaczyna się Osiek, droga stabilizuje się.

Osiek

16,6km Łączymy się z asfaltem, zjeżdżamy w dół, na wysokości zabudowań skręcając w prawo razem z czarnym szlakiem rowerowym. Jesteśmy wysoko – na 300 metrach n.p.m. – musimy więc opaść. Zanim jednak to zrobimy, razem z asfaltem skręcimy w lewo i w dół! Mamy piękny widok na góry i nowy kościół w Osieku. Na dzień dobija do naszej trasy żółty szlak rowerowy, droga skręca w lewo i opada jako Leśna do ulicy Kościelnej. Ostro opadamy a potem ostro wznosimy się i dobijamy do bruku przed kościołem. Tak więc do kościoła będziemy się wspinać, pod kolejną górką, podwójnym – żółtym i czarnym szlakiem rowerowym.

Osiek Kościół

18,2km Do kościoła dojedziemy po betonowych płytach, a za nim zjedziemy w dół po takiej samej nawierzchni i na skrzyżowaniu z apteką, gdzie skręcimy w prawo aby móc podziwiać odremontowany drewniany kościół św. Andrzeja **[34]**, stoi tablica z mapą szlaków rowerowych. Dowiedcie się z niej, że można stąd dojechać do Zatora lub Wadowic. Za kościółkiem opada w dół skorodowany asfalt oznakowany czerwonym i niebieskim szlakiem rowerowym, czyli ulica Starowiejska. Jego powierzchnia z kolejną górką a potem następną poprawi się i dobije do skrzyżowania w Osieku Dolnym.

Osiek Pałac Rudzińskich

21km, Dobijamy do drogi, która opada i ostro zakręca. Skręcamy w lewo a następnie wraz z asfaltem w prawo i zjeżdżamy z górki a następnie odbijamy w prawo ulicą Browarną i zatrzymujemy się przy bramce Klubu Sportowego. Po minięciu niej możemy pojechać prosto alejką wzdłuż boiska i obok bramy przejść do parku pałacowego a następnie stanąć oko w oko z osieckim pałacem o cechach orientalnych **[35]**.





Trasa 8

Grodzisko - Ryczów

Wycieczka do Ryczowa

Trasa wiedzie przez: Grodzisko – Laskowa – Górki Spytkowskie - Bachowice - Wróblówki – Ryczów

Długość trasy: 13,8km

Stopień trudności: trasa trudna, ale urozmaicona: wąwóz, górki, widok na góry i satysfakcja z pokonania wzniesień. Od krzyża w Bachowicach {1} trasa w początkowej fazie słabo oznakowana niebieskim szlakiem rowerowym, który będzie nam towarzyszył praktycznie przez cały czas, a zwieńczeniem naszych wysiłków będzie żółto – niebieski dwór w stylu pseudoromańskim w Ryczowie.

Grodzisko

0,0km Zaczynamy naszą trasę od szkoły, gdzie mieści się schronisko, jeśli więc jesteśmy zmęczeni, możemy się tam zatrzymać. W bezpośredniej bliskości szkoły znajduje się grodzisko. Możemy zwiedzić wystawę, która znajduje się na poddaszu szkoły, a następnie wyruszyć na trasę. Mając szkołę za sobą, skręcamy w lewo, wznosimy się przez 100m, na rozwidleniu wybieramy lewą odnogę i powtarzamy ten manewr przed kaplicą w Grodzisku, po czym opadamy bardzo skorodowanym asfaltem, odbijamy w asfaltową alejkę odchodzącą w prawo, na 100m przed przejazdem kolejowym. Asfaltowa uliczka oznakowana zielonym szlakiem rowerowym wznosi się wzdłuż trakcji kolejowej, dając nam możliwość podziwiania panoramy Zatora, po czym opada, gwałtownie zakręca wśród zabudowy w prawo i zaczyna się wznosić. Kiedy będziemy na szczycie tej góry, skończy się asfalt, a zacznie się droga kamienista wzdłuż lasu, która najpierw opada, a potem wznosi się lekko. Droga ta trochę się pokręci, zanim zaczniemy opadać i po 730m nieobecności asfaltu, nawiążemy do niego.

Laskowa

1,7km Na rozwidleniu skręcamy w lewo, żeby zaraz, na najbliższym skrzyżowaniu jednostronnym znów wybrać lewą odnogę. Dobijamy do głównej drogi, skręcamy w prawo a 300m dalej, na rozwidleniu wybieramy prawą odnogę i po kolejnych 300m dobijemy do prawostronnego skrzyżowania, gdzie rozpoczyna się nasza podróż niebieskim szlakiem rowerowym. Skręcamy w prawo na asfalt, który lekko się wznosi (c.d. patrz opis trasy nr 3 od 4 zdania w haśle Laskowa do hasła Bachowice i opisu krzyża pokutnego).

Bachowice

9km To właśnie tutaj – obok krzyża pokutnego {1} - zaczyna się trudna część trasy- do Ryczowa przez Wróblówki. Przed kamiennym krzyżem {1} skręcamy w lewo, razem z niebieskim szlakiem rowerowym – powinniście zauważyć oznakowanie tego szlaku na słupie trakcji elektrycznej wśród pól, potem będzie z tym oznakowaniem różnie. W bok odchodzą boczne odnogi stanowiące dojazd do pól, my jedziemy dalej kontynuując kierunek kamienistą, polną drogą. Przecinamy skrzyżowanie polnych dróg, mijamy odchodzącą w prawo, w dół drogę i jedziemy dalej prosto. Kiedy na liczniku pojawi się 1km dobijamy do asfaltu, a kiedy zakręca on pod kątem prostym w lewo, my kierujemy się prawo, na szutrową drogę, która opada. 320m dalej natykamy się na rozwidlenie, wybieramy bardziej wyjeżdżoną, lewą odnogę. 200m potem powtarzamy operację – wybieramy bardziej wyjeżdżoną lewą odnogę na rozwidleniu, cały czas pomaga nam w pokonywaniu trasy niebieski szlak rowerowy. Teren wznosi się w górę, wiec wspi-

namy się po kamienistej, polnej drodze. Kontynuujemy jazdę prosto, przecinamy skrzyżowanie polnych dróg i wznosimy się na górkę, którą osiągamy na długości 9,2km.

Wróblówki

11,5km Przed nami rozciąga się powód, dla którego tak męczyliśmy się wcześniej - przepiękny widok na góry i pola obsiane na wiosnę czymś żółtym, a potem na kamienie, po których będziemy jechali. Droga zakręca pod kątem prostym, najpierw prawo, potem w lewo, a 130m dalej dobijamy do skrzyżowania, gdzie znajduje się ławeczka i krzyż. Po ewentualnym odpoczynku jedziemy na prosto niebieskim szlakiem rowerowym, w dół, po asfalcie o nazwie Wróblówki. Pędzimy wśród zabudowy Wróblówek, ale nie przegapmy na długości 10,4km wyraźnego rozwidlenia, bo właśnie tam wybieramy kamienistą prawą odnogę, i opadamy, po czym wznosimy się tak dalej, przez 1,3 km.

Ryczów

14,1km Po pokonaniu w ostatnim etapie stromej góry, dobijamy do asfaltu o nazwie Parkowa oznakowanej niebieskim szlakiem rowerowym, u dołu której różowi się szkoła. Za szkołą znajduje się zabytkowy pałacyk {69,70}, nie udostępniony do zwiedzania, ale podobno można wejść za ogrodzenie, chociaż wisi na nim tabliczka z napisem „zły pies”. Od strony głównej drogi nie ma ogrodzenia, ale tam również znajduje się tablica z napisem „Teren prywatny”. Po obejrzeniu tej zabytkowej budowli żegnamy niebieski szlak, dobijamy do głównej drogi nr 44, skręcamy w lewo potem razem z główną drogą w prawo, by po kilometrze i minięciu kapliczki odbić w ulicę w prawo i zakończyć trasę, z 14,1km na liczniku, na stacji kolejowej (z której przy odrobinie szczęścia zabierze nas szynobus i nie będziemy musieli dźwigać roweru na wysokość 1,5 metra).

Trasa 9

Ryczów - Zator

Dookoła stawów pełnych karpia

Trasa wiedzie przez: Ryczów – Chałupki – Dębinę – Spytkowskie Kępki – Miejsce – Smolice – Palczowice - Zator

Długość wersji podstawowej: 22,8km

Długość wariantu do Grodziska: 23,7km

Długość trasy + podróż do Oświęcimia: 40,6km

Stopień trudności : W pogodny dzień trasa pełna refleksów świetlnych, a nawet jeśli słońce nie świeci, to zawsze można poobserwować ptaki a w ogrodzie rzeźb „Wilczy Pysk” {72} wiele egzemplarzy sztuki ludowej. Jeśli chcemy wycieczkę zakończyć w Oświęcimiu, pomoże nam w tym niebieska nitka Greenway.

Ryczów

0,0km Startujemy spod murowanego dworu w Ryczowie {69} i kierujemy się w stronę drogi krajowej 44, gdzie skręcamy w lewo, mijamy pomnik spadochroniarzy aeroklubu śląskiego – tutaj natężenie ruchu jest duże - ale po 500m, za mostkiem, odbijamy w prawo, na mało ruchliwy asfalt oznakowany żółtym szlakiem rowerowym, który przecina tory relacji Kraków Płaszów – Oświęcim i kontynuujemy jazdę ulicą Starowiejską.

Chałupki

2,1km Dobijamy do poprzecznej drogi i skręcamy w lewo, a po prawej możemy podziwiać Garb Tęczyński. Po pokonaniu 600m powinniśmy dobić do poprzecznego asfaltu, gdzie skręcamy w lewo.



Dębina

3,7km Wjeżdżamy do centrum Dębiny i przy kaplicy dobijamy do poprzecznego asfaltu, gdzie razem z żółtym szlakiem rowerowym skręcamy w lewo (jeśli skręcimy w prawo, po niecałych 2km dojedziemy do promu przez Wisłę, a za nim znajduje się Alwernia). Ulica Powiślana (której nazwa sugeruje, że kiedyś płynęła tędy Wisła) mija boisko, staw spytkowicki o nazwie Kasztelan, a następnie kanał, budowany specjalnie na potrzeby kopalni, która nigdy nie powstała.

Spytkowice Kępki

4,6km Po przejechaniu torów i minięciu stacji Spytkowice Kępki, pniemy się pod górę kontynuacją asfaltu, chyba, że wiemy, iż przez tydzień wstecz świeciło słońce – wtedy przed torami możemy skręcić w prawo i polną drogą dobić do trasy podstawowej przy zamku. Tymczasem, jeśli wolimy asfalt, jedziemy prosto ulicą Pagory, zjeżdżamy z góry, przejeżdżamy po mostku, za którym na skrzyżowaniu kierujemy się w prawo, pod wiadukt kolejowy i widniejący za nim zamek [74] (archiwum państwowe). Przed zamkiem razem z drogą zakręcamy w lewo, dobijamy do rozwidlenia, skręcamy w prawo. Cały czas towarzyszy nam żółty szlak rowerowy. Mijamy kasztany i boisko Klubu Astra Spytkowice – jedziemy ulicą Starowiślną skorodowanym asfaltem.

Miejsce

7,8km Za Starą Wisłą droga zakręca pod kątem prostym w lewo, a następnie w prawo – poruszamy się ulicą Floriana. Mijamy gniazdo bocianie i szkołę w Miejscu, przejeżdżamy przez tory (trakcja kolejowa jest nieczynna) i od tej pory będzie

nam towarzyszył po prawej stronie wał wiślany. Kilometr za torami do żółtego szlaku rowerowego dołączy czarny szlak rowerowy.



Smolice

12,4km Jedziemy kontynuacją asfaltu, skręcamy razem z nim obok stawu, dobijamy do rozwidlenia, gdzie kierujemy się w prawo. Mijamy ogród rzeźb Wilczy Pysk [72], a następnie obok Domu Strażaka

w Smolicach, na rozwidleniu wybieramy lewą odnogę. Mijamy drogę na Rabusiowice (chyba, że chcemy podziwiać Kopiec Grunwaldzki – wtedy skręcamy w lewo razem z żółtym szlakiem rowerowym).

Palczowice

18,1km Droga ze Smolic dobiega do skrzyżowania, za którym stoi piękny drewniany kościół [52]. Skręcamy w lewo i po 0,9km jazdy żółtym szlakiem PTTK dobijamy do oznakowanego żółtym szlakiem rowerowym, poprzecznego asfaltu o nazwie Mostowa, gdyż wiedzie ona do Mostu Zakochanych, przez miejscowych zwanym także Krowim, po którym przejeździemy po pokonaniu 0,5km. Za nim odbijamy w lewo, na polną drogę, czyli ulicę Nad Skawą, skąd doskonale widać kościół w Zatorze [87]. Po kilometrze

jazdy obok Skawy i pół oraz przejechaniu pod wiaduktem dobijamy do ulicy Krakowskiej, czyli drogi krajowej nr 44, gdzie skręcamy w lewo, aby po 160m odbić w prawo. Mijamy Zakład Wodociągów i Kanalizacji i ulicą Wałową okrążamy tyły parku [89] otaczającego dawny zamek książęcy w Zatorze [88]. Po 0,9km podróży wzdłuż wału Soły zobaczymy odchodzącą w prawo ulicę Piastowską, która doprowadzi nas do rynku w Zatorze [90] (22,8km).

Wariant do Grodziska

Jeśli chcemy dojechać do schroniska w Grodzisku to na skrzyżowaniu z drewnianym kościółkiem w Palczowicach [52] jedziemy prosto, mijamy tory, dobijamy do drogi krajowej nr 44, gdzie wykonujemy manewr skrętu w prawo, a następnie od razu skręcamy w lewo. Potem razem z zielonym szlakiem jedziemy do Laskowej, a potem do Grodziska (~5,5km). Polecam wąwozy – szczególnie zgłodziąmy turystom – można się najęść ostrężynami (vel czernicami, vel jezynami).

PS

Jeśli chcecie jechać do Oświęcimia, polecam szlak Greenway - za Mostem Zakochanych trzeba jechać prosto, przeciąć drogę powiatową 950 i na najbliższym rozwidleniu wybrać prawą odnogę – ulicę Widok. Następnie po dobieciu do skrzyżowaniu skręcić w prawo, minąć skrzyżowanie i po 350m skręcić w lewo – w ulicę Złotych Kłosów. Polna droga doprowadzi nas do poprzecznego asfaltu przy przejeździe kolejowym, gdzie skręcamy w prawo. Od tej pory poruszamy się szlakiem Greenway wzdłuż stawów Przerębskich - Szlak Greenway znajduje się ~2,5km za kościołem w Palczowicach, natomiast Oświęcim ~21km dalej.

Trasa 10

Zator – Łęczany

Trasa Wiślana

Trasa wiedzie przez: Zator – Jankowice – Rozkochów – Żródła – Okleśna – Ratowa – Łęczany – Półwieś

Wariant przez Czernichów prom do Brzeźnicy PKP

Długość wersji podstawowej: 24,3km

Długość wersji do Brzeźnicy przez Czernichów prom: 32,5km

Stopień trudności : Trasa jest długa, są wzniesienia do pokonania ale widok na Wisłę i Ratową to dwa powody, żeby na tą trasę jechać. No i jeszcze jest okolica szkoły w Jankowicach i świadomość, że jedziemy Trasą Wiślana.

Zator PKP

0,0km Nie przedostajemy się na drugą stronę nieczynnego dworca, tylko przeprowadzamy rower po szynach i zaraz za nimi skręcamy w lewo. Dróżką obok trakcji docieramy do drogi nr 950, skręcamy w lewo i podróżujemy nią przez 5km aż dobiejemy do niebieskiego szlaku rowerowego, szumnie zwanego Teasą Wiślana. Po drodze mijamy Podolsze i drewnianą zabudowę. Droga ta jest mało ruchliwa o ile jedziemy w jeden z dni weekendu.

Jankowice

5,2km Kiedy w Jankowicach dotrzemy do skrzyżowania z kapliczką po prawej stronie, skręcamy w prawo i ulicą Piaskową, która zakręca w lewo na glinianą drogę podró-



zujemy w kierunku stawu i lasu. Dobijamy do asfaltu i skręcamy w lewo na ulicę Stanisława Staszica, która wiedzie nas do szkoły w Jankowicach. Okrążamy ją i razem z niebieskim szlakiem skręcamy za nią w prawo, do lasu. Opadamy, przejeżdżamy po płytach wyłożonym mostku. Z tablicy w lesie dowiadujemy się, że obowiązuje zakaz zaśmiecania i wycinanie drzew, po czym mijamy nielegalne wysypiska śmieci. Podróżujemy po resztkach asfaltu, czyli obecnie polnej drodze. Lekko opadamy i wznosimy się, mijamy staw po prawej stronie, znów lekko opadamy i dobijamy do zakracającej, poprzecznej drogi a na niej kontynuujemy kierunek, czyli skręcamy w prawo. Polna droga wśród pól zakręca do wału. Po drugiej stronie Wisły widać zwirownię. Nasza polna droga dobija do asfaltu na wysokości stawu znajdującego się po lewej stronie, gdzie pomimo rozwidlenia kontynuujemy dotychczasowy kierunek wzdłuż stawu.

Rozkochów

8km Jedziemy nadal niebieskim szlakiem, wjeżdżamy pomiędzy teren zabudowany uważając na zwierzęta. Asfalt rozwidła się, skręcamy w lewo i ulicą generała Sikorskiego jedziemy w kierunku znaku „Źródła 2,5km” gdzie skręcamy w prawo. Przejeżdżamy po mostku z żółto - zielonymi barierkami nad wąskim kanałem do żółtej kapliczki a za nią kontynuujemy kierunek asfaltem oznakowanym niebieskim szlakiem rowerowym. Po prawej mijamy pola, po lewej stronie w oddali widzimy las a w dali wzniesienia Najbliższe z nich to Winnica (314m n.p.m.), następnie to Chełm (301m n.p.m.). Jedziemy wzdłuż wału.



Źródła

11.4km Wjeżdżamy pomiędzy zabudowania i tam zaczyna się czarny szlak a niebieski zakręca w lewo. My jedziemy prosto, mijamy bocianie gniazdo i łososiowo – różową kaplicę. Dobijamy do rozwidlenia obok boiska, gdzie wybieramy prawą odnogę asfaltu, przecinamy skrzyżowanie i podróżujemy asfaltową ulicą oznakowaną wyblakłym czerwonym oraz czarnym szlakiem rowerowym. Zabudowania się kończą, jedziemy w kierunku pól.

Okleśna

12km Asfalt, którym podróżujemy, zakręca pod kątem prostym w lewo przed stacją Okleśna. Przejeżdżamy tory, na rozwidleniu za nimi jedziemy główną drogą w lewo, na następnym rozwidleniu kontynuujemy podróż asfaltową, główną drogą. Mijamy drewniano – kamienną zabudowę

z niebieską przybudówką, wznosimy się i opadamy do rozwidlenia z kapliczką, gdzie skręcamy w lewo. Przejeżdżamy po mostku z żółto – niebieskim barierkami i dobijamy do skrzyżowania, które przecinamy na prosto. Mijamy kaplicę i w towarzystwie czarnego szlaku rowerowego jedziemy granicą lasu. Dobijamy do skrzyżowania z kremową kapliczką, przecinamy je uważnie i pniemy się asfaltem oznakowanym czarnym szlakiem rowerowym, po prawej mijając las a po lewej stację transportu osobowego. Wjeżdżamy w las, a gdy on się skończy, skończy się także górką, za to utworzy się przed nami panorama wiślana – właśnie dla niej warto było pojechać na tą wycieczkę.

Podłęże

14.8km Dzięki asfaltowi z widokiem na płynącą w dole Wisłę opadamy i wznosimy się do tablicy informacyjnej o szlakach Ziemi Chrzanowskiej, mijamy ją, przecinamy skrzyżowanie i kontynuujemy podróż niebieskim szlakiem rowerowym. Długo opadamy, krótko się wznosimy. Niebieski szlak skręca ale my kontynuujemy kierunek mijając kapliczkę, czyli na kolejnych rozwidleniach wybieramy prawe odnogi drogi.

Ratowa

17.2km Po zjechaniu z górki kończy się asfalt. Droga gruntowa wiedzie nas do mostku z ciemnożółtymi barierkami a za nim, na rozwidleniu skręcamy w drogę, która odchodzi najbardziej w lewo spośród trzech dróg. Zbliżyliśmy się do wzniesienia, mijamy pompownię i skruszałe, betonowe płyty obok niej, jedziemy tak blisko Wisły, że za pompownią skręcamy w lewo, do góry. Jedziemy ostro do góry po ścieżce zasypanej zeschniętymi liśćmi, odbijamy w prawo razem z niebieskim szlakiem, tak, żeby po prawej stronie cały czas widzieć wodę. Ścieżka stabilizuje się a czarny (który niedawno dobił do naszej trasy) i niebieski szlak skręcają w prawo, w dół, my też. Razem z niebezpieczną ścieżką (jazda ostro z góry po zakrytym liśćmi gruncie jest zagrożeniem dla zdrowia) wolno opadamy, skręcamy w lewo i dobijamy do leśnej drogi, na której skręcamy w prawo. Piaszczysta droga opada ostro w dół, jedziemy do domków wypoczynkowych, za nimi skręcamy w lewo i mijamy tablicę informującą, że do Łączan zostały nam jeszcze 4km.

Podgórze

18.1km Jedziemy polną drogą wysadzaną kałużami wzdłuż Wisły, po lewej stronie mijamy wyciągniętą na brzeg barkę, mijamy podniesiony szlaban, uważamy na psy bez uwięzi i zostawiamy ostatnio ujeżdżane wzniesienie za sobą. Będziemy się poruszać niebieskim szlakiem rowerowym, jednak jego oznakowanie na tym odcinku jest słabe lub żadne. Na rozwidleniu naszej polnej drogi wysadzonej kałużami wybieramy prawą odnogę, słabo wyjeżdżoną ale da się nią jechać wzdłuż Wisły. Po prawej stronie mijamy resztki betonowej budowli, za nią kontynuujemy kierunek po kamienistej polnej drodze, przecinamy skrzyżowanie. Nasza droga coraz bardziej odchodzi od Wisły w kierunku skały, gdzie dobijamy do poprzecznej drogi, tam w skręcamy w prawo jedziemy lekko w górę i w dół, mijamy dużą kałużę i dzięki wysypisko śmieci, resztki murowanej budowli i wierzby a na nich piktogramy niebieskiego szlaku. Wjeżdżamy na wał i kontynuując nim podróż docieramy po betonowych płytach, którymi wyłożono koronę wału, do Łączan, po lewej mijając oddalone wzniesienie o nazwie Sokola (317m.n.p.m.)

Wariant do Brzeźnicy przez prom w Czernichowie

21.7km Kiedy dobijemy do głównej drogi, możemy ją przeciąć i kontynuować jazdę wałem aż do Czernichowa [9,10,11,12,13,14]. Tam wał dobija do asfaltu, którym dojedziemy do promu na Wiśle (6.00 – 21.00 rowerzyści płacą 1zł) a za nim kierując się znakami zlikwidowanego co prawda, lecz ciągle istniejącego czarnego szlaku PTTK dotrzemy do Brzeźnicy mijając stawy i samolot JAK 40 ustawiony przy drodze. Po dobieciu do poprzecznej, głównej drogi skręcamy w prawo, by po 650m skrócić w prawo razem z niebieskim szlakiem PTTK i dobić do stacji PKP w Brzeźnicy. Na licznikach będziemy wtedy mieli 32,5km.

c.d. wersji podstawowej**Łączany**

21,7km Po dobieciu do głównej drogi skręcamy w prawo i asfaltową drogą razem z samochodami pokonujemy most na Wiśle, następnie most na kanale i 370m za nim skręcamy w lewo (jeszcze przed kaplicą w Łączanach) na asfalt, który po 0,9km doprowadzi nas do stacji PKP Półwieś (24,3km), gdzie możemy załadować się do pociągu jadącego do Oświęcimia bądź Krakowa.

Trasa 11

Brzeźnica - Brzeźnica

Brzeźnica i okolica

Trasa wiedzie przez: Brzeźnicę – Gradobić – Marcyporębę – Tobółki – Przełęcz Zapusta – Draboż – Posmyków – Paszkówkę – Kopytówkę – Brzeźnicę.

Długość wersji podstawowej: 20,9km

Długość wersji najdłuższej: 21,4km

Długość wersji najkrótszej: 20km

Stopień trudności : Trasa jest trudna, ale bardzo zadowalająca pod względem widokowym, oznakowana czerwonym, zielonym, czarnym i żółtym szlakiem rowerowym.

Nie będę przed wami ukrywać: trasa ta należy do kategorii trudnych. Pokonujemy nie tylko wzniesienia nawierzchnią daleką od ideału, ale również strach, jeśli ktoś się boi małych, bojowo nastawionych pieszków, które biegają po drogach publicznych i atakują pokojowo nastawionych rowerzystów. Dlaczego więc, pomimo takich utrudnień, warto pojechać do Brzeźnicy i okolicy? Ponieważ stamtąd widać Babią Górę, której ośnieżone szczyty bielą się w oddali nawet pod koniec maja. Ponadto trasa wiedzie grzbietami wzniesień, na które co prawda trzeba wjechać, ale za to można stamtąd podziwiać niebywale piękne widoki, a następnie - zjechać z górki. Trasa ta w większości jest oznakowana jako szlak rowerowy, co prawda w różnych kolorach, ale i tak powinno wam to ułatwić podróż.

Na trasę można dojechać pociągiem relacji Oświęcim – Kraków Płaszów (stacje poprzednie to Półwieś i Ryczów). Jeśli chcecie wracać pociągiem, to o możliwość tego powrotu dopytajcie się tam, gdzie dworzec kolejowy jest czynny, a więc na pewno nie w Brzeźnicy.

Brzeźnica

0,0km Z dworca startujemy po prostu przed siebie i po 200m dobijamy do drogi krajowej nr 44. 15km w prawo jest Zator, ale my skręcamy w lewo i 150m dalej odbijamy w prawo, mijamy bank i strażnicę, przejeżdżamy po mostku, pod którym płynie Brodawka i na rozwidleniu wybieramy prawą odnogę drogi. Jedziemy niebieskim szlakiem pieszym PTTK i czerwonym szlakiem rowerowym. Po prawej stronie mijamy park dworski, skrywający brzeźnicki dworek [6]. Na teren parku niestety nie można się dostać, gdyż stanowi własność prywatną, tak więc skorodowanym asfaltem opadamy w dół wprawdzie lekko, potem coraz szybciej. Nie należy się rozpędzać, choć następnie czeka nas wjazd pod górkę. Dobijamy do poprzecznej drogi i zgodnie z niebieskim szlakiem pieszym PTTK oraz czerwonym szlakiem rowerowym wybieramy jej lewą stronę i 80m dalej, kontynuując wjazd pod górkę, gdy zobaczymy kutą bramę, a za nią drewniany domek, skręcamy na ubitą ścieżkę, tak aby domek i bramę mieć w bliskiej odległości po prawej stronie.

Gradobić

1,1km Polna, ubita ścieżka wiedzie wprawdzie wzdłuż ogrodzenia, potem między lasiem i polami. Czekają nas podjazd i dobiecie do kamienistej drogi. Kierujemy się w prawo, aby razem z czerwonym szlakiem pieszym oraz z czerwonym szlakiem rowerowym skręcić w lewo i skorodowanym do granic możliwości asfaltem dojechać do podjazdu o dobrej nawierzchni. Przez chwilę będziemy się nią pięć pod górę. Kiedy droga ustabilizuje się w poziomie, po lewej stronie minimy kapliczkę Matki Boskiej i razem z drogą skręcimy w prawo, by zjechać w dół i dobiec do poprzecznej drogi z pierwszeństwem przejazdu.

Marcyporęba

2,4km Zjeżdżamy z górki, zachowując zasady pierwszeństwa przejazdu, przecinamy na wprost skrzyżowanie jednostronne i pniemy się pod górkę, mijając drewniane domy i stodoły, sklep i stabilizując jazdę w poziomie na wysokości drewnianego kościółka w Marcyporębie [31]. Po obejrzeniu kościółka kontynuujemy jazdę skorodowanym asfaltem, pnąc się pod górę mijamy szkołę i ignorując odchodzący w dół asfalt, kontynuujemy wspinaczkę zielonym szlakiem rowerowym. Droga stabilizuje się w momencie, kiedy kończy się dobry asfalt i w niedługo potem w prawo, pod kątem ostrym odchodzi utwardzana droga – należy w nią skręcić i pośród pól pięć się pod górę. Jeśli jednak w nią nie skręcicie, bo jej nie zauważycie, to pojedziecie asfaltowym wariantem.

Wariant

Wariant wydłuża trasę o 350m. Obecność asfaltu wróży bliskie spotkanie ze spaliniarzami i tak jest i w tym przypadku. Po minięciu drogowskiego z napisem „Szlak architektury drewnianej”, dobijamy do porzecznego asfaltu, gdzie skręcamy w prawo i pniemy się pod górę w kierunku lasu, do momentu, aż zobaczymy znaki niebieskiego szlaku pieszego PTTK i wtedy odbijamy w lewo, na szutrową drogę opadającą w dół.

c.d. wersji podstawowej**Tobółki**

4,1km Jeśli jednak pojedziemy zgodnie z trasą podstawową, a może nawet pójdziemy, w związku z naszymi czerwonymi od wysiłku twarzami, to będziemy podróżowali przez pola razem z zielonym szlakiem rowerowym – szutrowa droga zamieni się w polną, dobijemy do poprzecznej, wyjeżdżonej drogi, przetniemy ją i wstąpimy na ścieżkę, która wznosi się w otoczeniu lasu. Po 200m wspinaczki nastąpi stabilizacja i rozwidlenie – należy wybrać lewą odnogę i zachować ostrożność oraz palce na hamulcach, bo zbliżymy się do ruchliwego asfaltu, który należy przeciąć, by wjechać na utwardzoną drogę, oznaczoną niebieskim szlakiem pieszym PTTK.

Przełęcz Zapusta

5,2km Zjeżdżamy z górki obok tablicy ostrzegającej przed pożarem lasu, po czym kamienista droga stabilizuje się w poziomie i po prawej stronie otwiera się przed nami widok na góry. Podróżujemy razem z niebieskim szlakiem PTTK





i zielonym szlakiem rowerowym, nawet wtedy, kiedy droga wiedzie po kamieniach, do momentu, gdy na długości 6,3km, czyli gdy po prawej stronie miniemy ostatnie zabudowania przed wjazdem do lasu (po prawej stronie jest tam brama z ogrodzeniem), napotkamy wariant polecany podczas pory deszczowej.

Wariant

Wariant wydłuża trasę o ok. 150m i wiedzie niebieskim szlakiem. Trzeba wjechać na Draboż (432m n.p.m), ale zapewniam was, że jest to wygodniejsze niż podróżowanie wersją podstawową po gruncie, który jest podmokły nawet w czerwcu. Na wysokości ostatniego domu odbijamy w lewo, do góry, ścieżka jest ukryta wśród drzew, ale łatwo ją odszukać, dodatkowo jest ona oznakowana niebieskim szlakiem pieszym PTTK. Ścieżka jest jedna, trudno się pogubić, na szczycie Draboża, czyli góry na którą wjechaliśmy jest punkt widokowy. Należy zachować ostrożność, kiedy zauważymy rozwidlenie i skręcić w prawo. Opadając uważajmy na drzewa. Powinniśmy dobić do wersji podstawowej 1km po opuszczeniu jej.

c.d. wersji podstawowej

Draboż

6,3km Wersja podstawowa przewiduje przejazd po powierzchni płaskiej, po wjeździe do lasu wybieramy prawą odnogę na rozwidleniu i potem podróżujemy kontynuacją tej drogi do momentu opuszczenia lasu i dobiecia do kamienistej drogi, która będziemy jechali prosto, pomimo, że niebieski szlak skręci w prawo. Możemy skręcić z nim, aby podziwiać Kalwarię Zebrzydowską, ale wersja podstawowa przewiduje podróż prosto, zielonym szlakiem rowerowym, po kamienistej drodze oznakowanej zielonym szlakiem rowerowym. Zjeżdżamy w górki, dobijamy do asfaltu i kontynuujemy jazdę tą nawierzchnią, unikając bliskiego spotkania z co najmniej trzema bojowymi pieskami. Mijamy odchodzący w lewo asfalt i pniemy się lekko pod górę, po prawej stronie mając widok na Babią Górę, po lewej widok na drewniane domy, stodoły, kapliczki i jeszcze jednego bojowego pieska.

Przytkowice

8,2km Mijamy kapliczkę z 1909 roku i jedziemy grzbietem wzniesienia, płaskim asfaltem. Po kilometrze takiej jazdy mijamy sklep i jedziemy prosto, aby zaraz przed następnym sklepem skręcić w lewo i zjechać w dół – ze względu na stan nawierzchni radzę prewencyjnie hamować w czasie zjazdu. Teraz towarzyszy nam czarny szlak rowerowy.

Posmyków

10km Posmyków charakteryzuje się ostrym zjazdem, więc pokonujemy ten przysiółek w bardzo szybkim tempie, przy kapliczce z Matką Boską wybierając lewą odnogę poprzecznej drogi, która kiedyś była asfaltem, a dziś jest wyboistą drogą z resztkami asfaltu. Tą wyboistą nawierzchnią podróżujemy następnie 1,4km, po drodze zjeżdżając z następnej stromej góry czarnym szlakiem rowerowym i podziwiając w dole pałacyk w Paszkówce **[53]**.

Paszkówka

11,6km Właśnie na tej długości zaczyna się dobry asfalt, tuż obok boiska. Dobijamy do poprzecznego asfaltu, gdzie orientujemy się, że jedziemy zgodnie z przepisami (tonaż do 3,5t) i jeśli mamy potrzebę skorzystać z budki telefonicznej, sklepu i chcemy obejrzeć neogotycki kościół w Paszkówce **[54]**, to skręcamy w prawo.

Wariant

Jeśli chcemy skrócić sobie wersję podstawową o 900m, skręcamy w lewo i jedziemy w kierunku szkoły, a za nią dobiegamy do poprzecznego asfaltu i wersji podstawowej, następnie skręcamy w lewo, 80m potem odbijamy na jednostronnym skrzyżowaniu w prawo.

c.d. wersji podstawowej

12,4km Po dojechaniu do poprzecznego asfaltu, możemy po prawej stronie zaobserwować kolumnę **[55]** i neogotycki kościół **[54]**, tymczasem trasa wiedzie w lewo – wjeżdżamy pod górkę, mijamy kapliczkę, na rozwidleniu wybieramy lewą odnogę, zjeżdżamy z góry, dobijamy do poprzecznej drogi, skręcamy w lewo, a 200m potem, po minięciu szkoły, skręcamy w prawo, a 150m dalej, na rozwidleniu, wybieramy prawą odnogę i niedaleko drogowokazu „Kopytówka 3km” rozpoczynamy zjazd w dół skodowanym asfaltem.

Bęczyn

14,4km Bęczyn **[3]** zaczyna się obok kapliczki z 1868 roku zjazdem z górki. Mijamy drewniane domy i zmierzamy do Kopytówki.

Kopytówka

15,8km Ta miejscowość zaczyna się podjazdem wśród wielu drewnianych domów, aby na długości 16,1km ustabilizować się w poziomie przed kolejnym wzniesieniem terenu. 800m później dobiegamy do poprzecznego asfaltu i skręcamy w prawo. Zgodnie z tą drogą, nie zagłębiając się w odgałęzienia (choć za pierwszym odgałęzieniem w prawo znajduje się dwór i park **[22]**) 1,3km dalej, na drugim rozwidleniu za figurą świętego Józefa wybierzemy prawą odnogę i 2,1km potem dotrzemy w pobliżu bramy wjazdowej do Brzeźnickiego dworu **[6]**, spod którego wystartowaliśmy. Stamtąd możemy pojechać na stację PKP Brzeźnica.

Brzeźnica PKP **20,9km**

Trasa 12

Szlak Doliny Karpia

Trasa Osiek – Zator (Grodzisko) – Bachowice - Kaniów - Las Burzyńskiego – Pańskie Pola – Tłuczań – Nowe Dwory – Marcyporęba - Brzeźnica

Długość trasy : 45,8km

Długość trasy z wariantem przez Grodzisko 46,1km

Stopień trudności : trasa średniotrudna ale bardzo długa, w większości oznakowana czerwonymi znakami szlaku rowerowego Doliny Karpia. Doradzany nocleg w Grodzisku czyli podzielenie trasy na dwa dni. Trasa wiedzie od pałacu w Osieku **[35]** a następnie mijamy Grodzisko – miejsce dawnych siedzib ludzkich i tablic na ten temat umieszczonych w grodziskowej szkole – chcecie wiedzieć coś więcej? Wybierzcie się na wycieczkę! To co, że dzisiaj to wczesnośredniowieczne grodzisko wygląda jak skoszona łąka – wystarczy użyć wyobraźni i zobaczyć, jak na miejscu zielonej trawki wyrasta pradawne grodzisko.

Pałac Rudzińskich

0,0km Jedziemy prosto zwirową alejką spod pałacu **[35]** w kierunku wschodnim, czyli mając pałac przed sobą, skręcamy w prawo. Jedziemy prosto, mijamy po lewej boisko i wydostajemy się przez bramkę klubu sportowego na drogę asfaltową ulicę Browarna,





gdzie skręcamy w lewo, pod górkę. Towarzyszy nam czerwony i niebieski szlak rowerowy. Droga zakręca w lewo, ale my odbijamy w prawo na wznoszącą się ulicę Starowiejską, która potem opada, lekko się wznosi, a następnie stromo opada po skorodowanym asfalcie, po czym znowu się wznosi i tak do momentu, aż po prawej stronie ukaże się aleja prowadząca do kościoła i izby pamięci. Po zwiedzeniu kościoła jedziemy drogą wyłożoną kostkami brukowymi, mijamy zbudowany na wzgórzu nowy kościół, dobijamy do skrzyżowania, które mijamy na prosto, zjeżdżamy po bruku, płytach chodnikowych, potem znowu po bruku i zaczynamy się wspinać po asfalcie. Najbliższe skrzyżowanie przejeżdżamy na prosto, pokonujemy kolejne dwie góry i mijamy sklep.

Osiek Górny

5.1km Kiedy po prawej zobaczymy charakterystyczny Kopiec Grunwaldzki **{37}**, żegnamy niebieski szlak rowerowy, odbijamy w lewo i czerwonym szlakiem rowerowym wznosimy się kamienistą ulicą Grunwaldzką wśród pól. Kiedy osiągniemy tą górkę 800m dalej, zobaczymy, że za nią jest jeszcze większa, ale nie zrażamy się, z tej najwyższej wspaniale widać góry. 200m dalej jesteśmy na górze, zjeżdżamy i znowu pokonujemy górkę, po czym mijamy skrzyżowanie na prosto. Jedziemy dalej prosto, w dół, pomimo odchodzących w boki odnóg, przejeżdżamy przez mostek, za którym droga unosi się w górę, a w prawo odchodzi droga, my jedziemy dalej prosto. Po lewej zaczyna się las, w który wjeżdżamy, po czym dobijamy do asfaltu. Nadal poruszamy się Grunwaldzką, oznakowaną tutaj żółtym znakiem pieszym PTTK. W międzyczasie ulica zmienia nazwę na Świerkową, choć to ten sam asfalt. Wznosimy się do skrzyżowania w Dalachowicach

Dalachowice

8.2km Skrzyżowanie w Dalachowicach przecinamy i jedziemy asfaltową ulicą Jodłową. Cały czas towarzyszy nam czerwony szlak rowerowy. 300m dalej asfalt kończy się, a jego kontynuacja rozwidła się na dwie, kamieniste odnogi. Wybieramy prawy wariant, czyli kontynuujemy jazdę prosto, w dół. Następnie droga skręca w prawo, a kiedy dobijemy do poprzecznej drogi, skręcamy w lewo.

Piotrowice

13.1km Do naszej drogi dołącza inna i obie idą w górę, jedziemy prosto. 300m dalej zjeżdżamy z góry i pokonujemy następną, jedziemy dalej prosto przez skrzyżowanie,



teraz już asfaltem oznakowanym czerwonym szlakiem rowerowym, który mija stare domy najpierw opadając potem wznosząc się jako ulica Wrzosowa. Na 14km dobijamy do poprzecznego asfaltu o nazwie Lipowa, gdzie skręcamy w prawo. Czekają nas ostre zjazdy i taki sam wjazd. Kiedy już na ostatnim możliwym przełożeniu będziemy się zbliżali do

końca góry, uważajmy – zbliżamy się bowiem do skrzyżowania, które należy przeciąć. Ulicą Zatorską jedziemy w dół, po czym wijemy się razem z asfaltem wśród pól.

Łowiczki

16.1km Zaczyna się Zator, a wraz z nim widok na wzgórze, które możemy zaobserwować na lewym horyzoncie. Dobijamy do skrzyżowania ze sklepem, gdzie skręcamy w prawo razem z czerwonym szlakiem rowerowym, zostawiając po lewej budkę telefoniczną i jedziemy asfaltową ulicą Graniczną, która zakręca tuż przed szkołą. Mijamy ją i jeśli będzie to akurat koniec lekcji będziemy mogli zaobserwować sporo dzieci na rowerach. Droga zakręca jeszcze raz, przy bunkrze, potem mijamy po prawej kapliczkę i opadamy w dół. Na długości 18,9km dobijamy do drogi nr 951, na której skręcamy w lewo i jedziemy nią 600m, a następnie odbijamy w prawo, na asfaltową alejkę wiodącą do łowiska.

Rudze

17km Przez najbliższe 1,1km jedziemy prosto, pomiędzy stawami, po czym wraz z drogą skręcamy w lewo. Chociaż jest to asfaltowa uliczka, odznacza się ona znikomym lub wręcz żadnym ruchem samochodowym. Mijamy młyn i kontynuujemy jazdę wzdłuż Wieprzówki, tej samej, którą mamy okazję podziwiać przy trasie do Andrychowa. Po niedługim czasie dobijamy do drogi nr 951, ruchliwej, więc skoro tylko skręcimy na niej w prawo, przez następne 250m zachowajmy ostrożność, zanim zjedziemy z niej skręcając w lewo na Grodzisko. Chyba, że pojedziemy podziwiać zabytkowy kościółek w Graboszytach lub dwór obronny **{17,18}** - 1,7km w dół drogi nr 951, skręt w prawo i po 300m osiągamy cel, cały czas zgodnie ze znakami żółtego szlaku pieszego PTTK i częściowo zgodnie z oznakowaniem zielonego szlaku rowerowego.

Grodzisko

20.8km Po przejechaniu obok elektrowni wodnej i mostu jesteśmy już za Skawą i stoimy przed wyborem: albo skrót na Laskową (zielony szlak rowerowy), albo wariant przez Grodzisko. Jeśli pojedziemy wersją podstawową, wystarczy skręcić w lewo, 100m dalej odbić w lewo i przejechać po przejeździe kolejowym, po czym 100m skorodowanego, wznoszącego się asfaltu za nim, odbić w lewo, na wznoszącą się, w miarę gładką, asfaltową uliczkę.

Wariant przez Grodzisko

Długość wariantu: 1,36km

Jeśli zechcemy pooglądać łąkę, na której kiedyś stało pradawne grodzisko, siedziba pra-mieszkańców tej okolicy, to skręcamy w prawo, 600m dalej przejeżdżamy przez przejazd kolejowy, a za nim wybieramy lewą odnogę. Wznosimy się nad Czarzewką w kierunku szkoły, gdzie mieści się schronisko, jeśli więc bylibyśmy zmęczeni, możemy się tam zatrzymać. W bezpośredniej bliskości szkoły znajduje się grodzisko. Możemy zwiedzić wystawę, która znajduje się wewnątrz szkoły, a następnie dołączyć do głównej trasy. Za szkołą wznosimy się przez 100m, na rozdźwięku wybieramy lewą odnogę i powtarzamy ten manewr przed kaplicą w Grodzisku, po czym opadamy bardzo skorodowanym asfaltem do wersji podstawowej, czyli odbijamy w asfaltową alejkę odchodzącą w prawo, na 100m przed przejazdem kolejowym.

c.d. wersji podstawowej

Grodzisko

21km Asfaltowa uliczka wznosi się wzdłuż trakcji kolejowej, dając nam możliwość podziwiania panoramy Zatora, po czym opada, gwałtownie zakręca wśród zabudowy w prawo i zaczyna się wznosić. Kiedy będziemy na szczycie tej góry, skończy się asfalt,

a zacznie się droga kamienista wzdłuż lasu, która najpierw opada, a potem wznosi się lekko. Droga ta trochę się pokręci, zanim zaczniemy opadać i po 730m nieobecności asfaltu, nawiązujemy do niego.

Laskowa

22,2km Na rozwidleniu skręcamy w lewo, żeby zaraz, na najbliższym skrzyżowaniu jednostronnym znów wybrać lewą odnogę. Dobijamy do głównej drogi, skręcamy w prawo a 300m dalej, na rozwidleniu wybieramy prawą odnogę i po kolejnych 300m dobijemy do prawostronnego skrzyżowania, gdzie rozpoczyna się nasza podróż niebieskim szlakiem rowerowym. Skręcamy w prawo na asfalt, który lekko się wznosi (c.d. patrz opis trasy nr 3 od 4 zdania w haśle Laskowa do hasła Marcyporęba, do akapitu w którym w nawiasie napisano (wycieczka do Brzeźnicy) – w ten sposób pokonujemy kolejne 19,9km czyli na długości 42,1km, po dobieciu do poprzecznego asfaltu przed kościołem w Marcyporębie **[31]**, skręcamy w lewo, następnie dobijamy do rozwidlenia, gdzie wybieramy prawą odnogę i 2,1km potem dotrzemy w pobliże bramy wjazdowej do Brzeźnickiego dworu **[6]**. Na licznikach mamy 45,8km Stamtąd możemy pojechać na stację PKP Brzeźnica.

Życzę słońca, dobrego kompana i wiatru w plecy!

INFORMATOR TURYSTYCZNY

Informacje praktyczne

Lanckorona

- Przychodnia Medycyny Rodzinnej w Lanckoronie, ul. Krakowska 493; tel. 0338763576

Oświęcim

- Powiatowa Komenda Policji, ul. Wyspiańskiego 2; tel. 0338423041
- Szpital, ul. Wysokie Brzegi 4; tel. 0338448200
- Pogotowie Ratunkowe-Oddział Pomocy Doraźnej, ul. Wysokie Brzegi 2; tel. 0338422272
- Pogotowie Straży Pożarnej, ul. Zaborska; tel. 0338423840
- Straż Miejska, ul. Władysława Jagiełły 23; tel. 033986, fax 0338424999
- AS-BEN naprawa, sprzedaż, komis rowerów; ul. Św. Jana Bosko; tel. 0338442702, pn-pt 9.30-17.30, sb 9-13; dojazd: nieopodal rynku ulicą Spadochroniarzy w dół ok. 50m, w kierunku Soły.
- ROWERLAND sprzedaż, naprawy, remonty; Oświęcim-Zaborze, ul. Rowerowa 10; tel. 0338440033, 0605202171; pn-pt 9-18; sb 9-14, dojazd: na obwodnicy przy skrzyżowaniu na Głębowice skręcamy w prawo-w ul. Jezioro, po 1km rozwidlenie-skręć w prawo i już jesteśmy na ul. Rowerowej.
- FHU „ANDRZEJ” sprzedaż, serwis; dwa punkty: ul. M. Konopnickiej 2; tel. 0338431926 (dojazd: od dworca PKP ul. Wyzwolenia w kierunku Chrzanowa, zaraz za rondem); ul. Wróblewskiego 28, tel. 0338441176 (dojazd: pierwsza w lewo za Centrum Kultury), obydwa punkty czynne są: pn-pt 10.00-17.00, sb 10.00-14.00

Wadowice

- Szpital Powiatowy im. Jana Pawła II, ul. Karmelicka 12; tel. 0338235121
- Pogotowie Ratunkowe, ul. Wojska Polskiego 2; tel. 0338233021, 8234411
- Straż Miejska, ul. Jana Pawła II 23; tel. 0338233173
- Komenda Powiatowa Policji, ul. Lwowska 13; tel. 0338731008
- Komenda Powiatowa Straży Pożarnej, ul. Wojska Polskiego 2C; tel. 0338739957

Zator

- Komisariat Policji, ul. Kongresowa 12; tel. 0338410997
- Ochotnicza Straż Pożarna, ul. Chrzanowska; tel. 0338412500
- Przychodnia Lekarska, ul. Mickiewicza 3; tel. 0338412150
- Jeśli chcemy się wydostać z Zatora, niekoniecznie na rowerze, możemy go załadować do pociągu i dotrzeć do bazy, korzystając z połączenia ze Skawiną (Trzebinia) i Oświęcimiem, które zostało uruchomione w 1884 roku.
- Informacja PKP Kraków tel. 0129436; Dworzec Główny: informacja krajowa 0124224182, informacja zagraniczna; tel. 0124222248
- Informacja PKP Oświęcim, ul. Powstańców Śląskich 22; tel. 0339436
- Ośrodek Kultury, Rynek 2; tel. 0338412166
- Zakład Wodociągów i Kanalizacji, ul. Wałowa 1; tel. 0338412228
- Urząd Pocztowy, ul. Kościuszki; tel. 0338412222

Informacje turystyczne

Lanckorona

- Gminny Ośrodek Kultury w Lanckoronie, ul. Krakowska 473 oraz Izba Muzealna Lanckorona Rynek 133; tel. 0338763567

Kalwaria Zebrzydowska

- UM Kalwaria Zebrzydowska, ul. Mickiewicza 7; tel. 0338766006, 8766218; www.kalwaria-zebrzydowska.pl

Oświęcim

- Miejski Punkt Informacji Turystycznej, ul. Leszczyńskiej 12 (przy parkingu naprzeciw bramy wjazdowej Muzeum); tel. 0338430091, fax: 0338432481. W internecie: www.mpit-oswiecim.neostrada.pl, e-mail: mpit@um.oswiecim.pl

Zator

- Centrum Inicjatyw Mieszkańców, Rynek 2; tel. 0338140584
- Towarzystwo Miłośników Ziemi Zatorskiej, Rynek 2; tel. 0338412483
- Informacja PKP Oświęcim, ul. Powstańców Śląskich 22; tel. 0339436
- Dodatkowe informacje turystyczne o gminie Zator można znaleźć na stronie www.zator.iap.pl

Wadowice

- Informacja Turystyczna OCK Wadowice, tel. 0338732365, ul. Kościelna 4

Imprezy cykliczne

Lanckorona

- SPOTKANIA LANCKOROŃSKIE-wystawa plastyczna artystów profesjonalnych i amatorów, lato
- JARMARK ŚWIĘTOJAŃSKI-prezentacja artystów ludowych oraz m. in. ginących zawodów, weekend przed 24 czerwca
- PRZEGLĄD FILMÓW GROZY „LANDHORR”, sierpień
- JARMARK ZIMOWY „ANIOŁ W MIASTECZKU”, grudzień

Osiek

- DNI OSIEKA, Osiek, koniec lipca
- DOŻYNKI (ma je każda gmina na terenie Małopolski i Śląska), koniec sierpnia, początek września

Oświęcim

- MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMÓW NIEPROFESJONALNYCH „KOCHAĆ CZŁOWIEKA”, luty, co 2 lata
- OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA ŚPIEWAJĄCYCH I RECYTUJĄCYCH POEZJĘ „AMOR SPRAWIŁ”, maj
- OGÓLNOPOLSKIE BIENNALE FOTOGRAFII „KOCHAĆ CZŁOWIEKA”
- OŚWIĘCIMSKIE RECITALE ORGANOWE
- TYDZIEŃ KULTURY BESKIDZKIEJ, lato
- Bliższych informacji dotyczących szczegółów ww. imprez udziela Oświęcimskie Centrum Kultury, ul. Śniadeckiego 24; tel. 0338424461
- DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI MDSM Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży, ul. Legionów 11; tel. 0338432107

Zator

- PREZENTACJA WIELKANOCNA (stroiki, potrawy, pisanki)-Niedziela Palmowa
 - ŚWIĘTO KARPIA, przełom czerwca i lipca (lub pierwszy weekend lipca)
 - PLENER FOTOGRAFICZNY, kwiecień, czerwiec
 - BIEG KONSTITUCJI 3 MAJA w Rudzach, 3 maja
 - OGÓLNOPOLSKI SPŁYW KAJAKOWY SKAWĄ, trzeci weekend maja
 - SPOTKANIA GRUPY ORNITOLOGICZNEJ „CZAPLON” marzec/kwiecień i wrzesień/październik
 - OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY



Święto Karpia

WĘDKARSKIE DZIECI I MŁODZIEŻY, wrzesień

- DOŻYNKI GMINNE, TURNIEJ DOLINY KARPIA, wrzesień
- PLENER MALARSKO-RZEźBIARSKI KRAKOWSKIEJ AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH, sierpień-wrzesień, październik
- ZATORSKI KARP NA ŚWIĄTECZNYM STOLE, I dekada grudnia

Restauracje, kawiarnie, bary

Brzeźnica

- Bar „Zachęta” Brzeźnica 43; tel. 0338792064
- Bar „Cesar” Tłuczań

Kalwaria Zebrzydowska

- Restauracja „Łojkówka”, ul. Jagiellońska 62; tel. 0338766706

Lanckorona

- Restauracja „Sielanka”, Lanckorona 472; tel. 0338763517

Paszkówka

- Kompleks restauracyjny i drink bar w Pałacu w Paszkówce 37; tel. 0338793033
- Bar **Sara**, Paszkówka 46; tel. 0338793136

Wadowice

- **Papieska Cukiernia**; Rynek 15. Tu mieścił się zakład Karola Hagenhubera, wiedeńskiego cukiernika i wytwórcy słynnych „papieskich kremówek”.
- Kawiarnia „Galeria Cafe”, ul. Kościelna 4; tel. 0502237589, 0502237569; www.galeriacafe.pl
- Kawiarnia „Galicja”, ul. Kościelna 5; tel. 0338233420
- Cukiernia Wadowice, ul. Kościelna 6; tel. 0603525766
- Kawiarnia „Vanilla Cafe”, Os. Kopernika 10; tel. 0607600109
- Kawiarnia „Lotos”, ul. Lwowska 8; tel. 0338233913
- Pizzeria „Narcyz”, Plac Jana Pawła II 9; tel. 0338732980
- Karczma „Paradise”, Plac Jana Pawła II 21, tel. 0338235530; www.restauracja-wadowice.pl
- Restauracja „Piwnica”, Plac Jana Pawła II 8; tel. 0338232850; www.restauracja-piwnica.pl, e-mail: biuro@restauracja-piwnica.pl

Wieprz

- Restauracja **Zajazd Jamajka**, Wieprz 393; tel. 0338755138
- Restauracja **Wieprz 222**; tel. 0338755296

Zator

- Restauracja **Myśliwska**, Rynek 11; tel. 033 8412125 czynne pn-czw 10.00-22.00; pt-sb 10.00-24.00; nd 9.00-22.00; dania firmowe: *Karp po Zatorsku, Sarnina Wykwintna*
- Pizzeria **REVEL** Rynek 14 (w podziemiach supermarketu Hana); tel. 0338412499, e-mail: biuro@revel-pub.com.pl, kuchnia włoska, pizza, lokal klimatyzowany, akwariem, system multimedialny
- Restauracja i Ośrodek Rekreacyjno-Turystyczny **Karpik**, Graboszyce; tel. 0600281211
- Restauracja **Łowisko**, ul. Oświęcimska 25; tel. 0338410740, czynna codziennie 10.00 -22.00, danie firmowe-karp i pstrąg smażony
- Restauracja **Pod Lipami**, ul. 1 Maja 5; tel. 0338412798

Zazwyczaj nie ma problemu z bezpiecznym zaparkowaniem roweru. W przypadku, gdy szczególnie zależy nam na sprężeniu, na noc jest on chowany do pomieszczeń technicznych wewnątrz obiektów turystycznych lub jest wprowadzany na zamknięte place wewnątrz tychże obiektów.

Lanckorona

- Hotel „**Korona**”, Ośrodek szkolenia i wychowania, ul. Krakowska 513; tel. 0338766401; www.osrodek-korona.pl
- Pensjonat „**Tadeusz**”, ul. Legionistów 46; tel. 0338763592, 0502898340; http://pentadeu.republika.pl; e-mail: pentadeu@bb.onet.pl; działa od 1924 roku, miał wielu sławnych gości, pokoje 1, 2, 3-osobowe, 40 miejsc. Łazienki i WC oddzielnie na parterze budynku.
- Willa „**Zamek**”, ulica Zamkowa 40; http://willa-zamek.pl, tel. 0338763515
- Agroturystyka „**W Aroniach**”, Alicja Sikora, Izdebnik 495, gmina Lanckorona; tel. 0338763315, 0609135601; e-mail: waroniach@neostrada.pl; www.waroniach.pl; 2, 3 i 4-osobowe pokoje, salon z tv i kominkiem, altana z grillem, miejsce na ognisko, zaciszny taras, domowe jedzenie. Obiekt oddalony od Lanckorony o 4 km a od Kalwarii Zebrzydowskiej o 6 km. Zniżki dla dzieci i grup zorganizowanych.
- Agroturystyka „**Aga**”, ul. Konfederatów Barskich 556, Lanckorona; tel. 0338763287; 5 pokoi, do 20 osób, bed&breakfast
- **Schronisko Młodzieżowe PTSM**, ul. Kazimierza Wielkiego 1; tel. 0338763589; ssmlanckorona@interia.pl

Kalwaria Zebrzydowska

- „**Dom Pielgrzyma**”, ul. Bernardyńska 46; tel. 0338765539; całoroczny, 302 miejsca (65 pokoi), stołówka, dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych
- Hotel „**Merkury**”-Tatrascy, ul. Sądowa 2; tel. 0338766277; 50 miejsc (16 pokoi); apartamenty, dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, restauracja, kawiarnia, bar, bufet, solarium, gabinet odnowy
- Hotel „**Barka**”, ul. Partyzantów 6A; tel. 0338765555, 3km od centrum; 64 miejsca (22 pokoi), basen, internet, kawiarnia, bar, bufet, dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych

Marcyporęba

- **Agroturystyka** Adam Dujczyński, 34-114 Marcyporęba 351; tel. 0602620515, fax: 0257527467; właściciel preferuje turystów, którzy zamierzają zatrzymać się u niego na co najmniej tydzień. Obiekt sezonowy, 8 miejsc (4 pokoje), miejsce na ognisko, garaż.

Oświęcim

- Hotel „**Galicja**”, ul. Dąbrowskiego 119, 32-600 Oświęcim; tel. 0338436115, 0338436680, fax: 8436116, www.hotelgalicja.com.pl, e-mail: galicja@hotelgalicja.com.pl, hotelgalicja@post.pl
- **Zespół Szkół Salezjańskich w Oświęcimiu**, ul. Jagiełły 10; tel. 0338443464, fax 8425916; e-mail: szkola@salezjanie.edu.pl, 96 miejsc noclegowych, pokoje 2,3-osobowe z łazienkami, możliwość wyżywienia i skorzystania z obiektów sportowych: boisk, sal fitness. Nie ma problemu z zabezpieczeniem sprzętu. Ceny konkurencyjne.

- **Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży**, ul. Legionów 11; tel. 0338432107, fax 8431211; e-mail: mdsml@mdsm.pl, www.mdsml.pl; 100 miejsc noclegowych, 2,3,4-osobowe pokoje, standard młodzieżowy, nowoczesne rozwiązania architektoniczne uwzględniające potrzeby osób niepełnosprawnych, jadalnia i kuchnia
- Hotel „**Olimpijski**”, ul. Chemików 2 a; tel. 0338423841, fax 8474194; obok lodowisko i basen olimpijski, z którego goście hotelu mogą skorzystać bezpłatnie; pokoje 1,2,3-os. i apartament; restauracja-kawiarnia, możliwość podania śniadania do pokoju. 50 miejsc noclegowych, sala konferencyjna, parking strzeżony.
- Hotel „**Olecki**”, ul. St. Leszczyńskiej 16; e-mail: oswiecim@hotelolecki.pl, www.hotelolecki.pl/hotel_osw, recepcja i rezerwacja: 0338475000, tel/fax : 8475033, tel. 0509427338
- Hotel „**Kamieniec**”, ul. Zajazdowa 2; tel/fax 0338432564; z widokiem na tereny zielone i płynącą nieopodal Sołę; usługi gastronomiczne dla 60 osób i noclegowe dla 40. Pokoje 2-5-os., z łazienkami, parking wewnętrzny. Hotel firmuje PTTK.
- Hotel „**Glob**”, ul. Powstańców Śląskich 16; tel. 0338430643; fax 8430632 niegdyś trzygwiazdkowy, teraz stara się o nadanie kategoryzacji. 126 miejsc noclegowych 1-2-3, apartamenty; drink bar, restauracja, salon fryzjerski, kantor, bilard.
- **Centrum Dialogu i Modlitwy**, ul. Maksymiliana Kolbego 1; tel. 0338431000, fax 8431001; e-mail: biuro@centrum-dialogu.oswiecim.pl; www.centrum-dialogu.oswiecim.pl; 50 miejsc noclegowych, stołówka na 150 osób; inicjatywy duchowe i religijne mają zniżki. Parking wewnętrzny, sala konferencyjna, biblioteka wielojęzyczna.

Paszkówka

- Zespół hotelowo-parkowy „**Jan Oleksy Firm**”, Paszkówka 37; tel. 0338793033; e-mail: palace@paszkowka.pl, www.paszkowka.pl; 70 miejsc noclegowych-luksusowe komnaty, pokoje hotelowe o podwyższonym standardzie, sale bankietowe, konferencyjne, restauracja, drink bar, sala fitness, basen, sauna, jacuzzi.

Tomice

- **Motel „Orbita”** Tomice 300a, 34-100 Wadowice; tel. 0338737178, 8232676
- **Motel „Kalina”** Tomice 288, 34-100 Wadowice; tel. 0338737166

Wadowice

- **WDW „Podhalanin”**, ul. Wojska Polskiego 17; tel. 0338233817, hotel 1-2-3-4-5-osobowe pokoje, 192 miejsca, restauracja, stadnina.
- **Dom Pielgrzyma „Wieża”**, Parafia św. Piotra Apostoła, Al. MB Fatimskiej 90; tel. 0338731200 (proboszcz); 8232888 (kancelaria parafii; proboszcz dyżuruje od 16.00 -18.00), www.swpiotr.wadowice.pl; sezonowe: od V-X, 50 miejsc, tanio, a jeśli macie własny śpiwór, jeszcze taniej, możliwość zamówienia posiłku dla grupy.
- **Karmelitańskie Centrum Rekolekcyjno-Pielgrzymkowe „Na Górze” im. Jana Pawła Wielkiego**, Wadowice, ul. Karmelicka 22; tel. 0338732130; e-mail: miernik@op.pl, www.domrekolekcyjny.pl
- **Noclegi dla niepełnosprawnych**, Dom Pielęgnacyjny Stowarzyszenia im. E. Wojtyły, ul. Barska 17; tel. 033 8235645, 604510960; www.dompielęgnacyjny.wadowice.pl
- **Kwatery prywatne**: Maria Byrska, ul. Kasztanowa 15; tel. 0338731847; 2 pokoje 2-osobowe, 1 pokój 3-osobowy.

- **Kwatery prywatne:** Majteczak Elżbieta, ul. Jedność 5; tel. 0338233036, dwa pokoje 2-osobowe.
- **Kwatery prywatne: „U Jędrusia”,** ul. Podgórska 5B; tel. 0338234321, dwa pokoje 1-osobowe, jeden 3-osobowy, apartament, 20-30zł/osobę.
- **Schronisko PTTK „Na Leskowcu”,** Groń Jana Pawła II; tel. 0338721694; 32 miejsca, 18zł/osobę, możliwość zniżek dla posiadaczy legitymacji PTTK (do 20%).
- **„Chatka Studencka”** na Potrójnej. Janusz Podczaszyński; e-mail: jpodczasz@katowice.pi.pl; tel. 0602433412

Wieprz

- **Gospodarstwo ekologiczne** Paweł Kobielus, 2 miejsca noclegowe, możliwość rozstawienia namiotu, Wieprz 1071; tel. 0338729622. Wyżywienie, ale tylko kuchnia wegetariańska, możliwość jazdy na koniku polskim i uczestniczenia w warsztatach pieczenia chleba.

Zator

- Ośrodek **„River Park nad Skawą”,** ul. Parkowa; tel. 0502241608; noclegi w pięknym zalesionym terenie położonym tuż nad Skawą w drewnianych domkach cztero- lub sześciuosobowych. Łącznie w River Parku jest 96 miejsc noclegowych w bardzo przystępnych cenach. W domkach aneksu kuchenne i łazienki z prysznicami. Na terenie ośrodka Karczma ze smacznymi posiłkami na ponad 200 miejsc oraz zadaszone grillowisko w plenerze. Turyści lubiący czynny wypoczynek mogą korzystać z kortu tenisowego, boisk do siatkówki i kometki, do siatkówki plażowej oraz z wypożyczalni rowerów. W pobliżu River Parku możliwość wędkowania nad Stawem Piastowskim.
- Noclegi-Restauracja **„Myśliwska”**-Rynek 11; tel. 0338412125-pokoje 1, 2, 3 i 4-osobowe, 30 miejsc.
- Ośrodek Wypoczynkowy **„Zator”,** ul. Parkowa 9; tel. 0338410813, 0504254458, 0509840633, e-mail: info@owzator.strefa.pl, www.owzator.strefa.pl; 6 domków 5-osobowych: salon, sypialnia, kuchnia z wyposażeniem, łazienka; ośrodek nieczynny przy dużych mrozach i w styczniu; świetlica, ping-pong, wypożyczalnia rowerów, plac zabaw, kąpielisko na Skawie; organizacja wycieczek pieszych i rowerowych, grzybobrania; ogrodzony parking.
- Ośrodek Rekreacyjno-Turystyczny **„Karpik”** w Graboszycach; tel. 0600281211, 0338412050, 8412095, fax 8412056, www.karpik.pl-uslugi hotelowe-klimatyzowane pokoje 2,3,4-osobowe-60 miejsc, basen, łowiska rybne, wypożyczalnia sprzętu wodnego, korty tenisowe, plac zabaw dla dzieci, parking, organizacja imprez okolicznościowych.
- **Młodzieżowe Schronisko w Grodzisku;** tel. 0338412278, 8412192, kuchnia, zmywalnia naczyń, stołówka, świetlica, 35 miejsc-pokoje 2,3,4,5-osobowe.

Zebrzydowice

- Dom Wycieczkowy **„Indra”,** Zebrzydowice 10; tel. 0338766254; www.indra.of.pl

Pola namiotowe, campingi

Oświęcim

- **Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży,** ul. Legionów 11; tel. 0338432107, fax 8431211; e-mail: mdsms@mdsm.pl, www.mdsms.pl. Pole namiotowo-biwakowe

z zapleczem sanitarnym, zewnętrzne przyłączenie energii elektrycznej, obiekt chroniony; czynne od maja do września, możliwość wyżywienia, ogród z grillem, plac do zabaw sportowych; opłata dla grup 4 EURO/ dzień/1os. (lub 15 PLN indywidualnie), płaci się za każdą osobę, ale nie płaci się za namiot, chyba że dysponujecie samochodem campingowym, wtedy płaci się dodatkowo, za samochód zwykły płaci się 15 PLN, za rowery-ani grosza.

- **Centrum Dialogu i Modlitwy,** ul. Maksymiliana Kolbego 1; tel. 0338431000, fax 8431001; e-mail: biuro@centrum-dialogu.oswiecim.pl; www.centrum-dialogu.oswiecim.pl; camping.

Wieprz

- **Gospodarstwo ekologiczne** Paweł Kobielus, możliwość rozstawienia namiotu, Wieprz 1071; tel. 0338729622.

Wędkarstwo i rozrywka

Główną rozrywką Doliny Karpia jest „taaaaka ryba”-to oczywiście. Nie trzeba być zrzeszonym wędkarzem, żeby łowić na niektórych łowiskach, ale wypada mieć własny sprzęt oraz pamiętać, że: wszystkich wędkarzy obowiązują wymiary i okresy ochronne wyłowionych ryb oraz limity ilościowe dozwolone do złowienia w ciągu doby, zgodnie z Regulaminem Amatorskiego Połowu Ryb. Posiadacz zezwolenia zobowiązany jest do wędkowania zgodnie z przepisami Ustawy o Rybactwie Śródlądowym, a na poszczególnych zbiornikach wodnych obowiązują go dodatkowe regulaminy połowów ryb.



Karp złowiony w zbiorniku Tęczak

Graboszyce

Ośrodek Rekreacyjny **„Karpik”;** tel. 0338412095. Zorganizowane łowisko rybne ogólnodostępne, 1,5zł/h (1 stanowisko max 2 wędkę), za złowione ryby obowiązuje dodatkowa opłata.

Lanckorona

- **Ekomuzeum Lanckorona** na Szlaku Bursztynowym to tematyczne muzeum bez murów, czyli na razie ścieżka przyrodnicza, ale będzie więcej - spotkacie ją na drodze do zamku;tel. 0338763567
- Sklep lokalnych produktów i galeria, Siedziba Stowarzyszenia „Na Bursztynowym



Szlaku” w starym przedszkolu, Lanckorona 16; tel. 0338763567

➤ Program „Babiniec” - Stowarzyszenie ekologiczno-kulturalne „Na Bursztynowym szlaku”, Lanckorona 16; tel. 0338763567; e-mail: renatabukowska@poczta.onet.pl; jest to grupa kobiet z Europy Środkowej i USA, które wspólnie wspierają się, uczą się od siebie i wzajemnie się inspirują.

Kalwaria Zebrzydowska

➤ **Kino „Żarek”,** ul. Mickiewicza 4; tel. 0338766636

Oświęcim

➤ **Korty tenisowe,** ul. Legionów 15 (dojazd od Muzeum: ul. St. Leszczyńskiej w kierunku dworca PKP, pierwsza w prawo) rezerwacja 2 dni wcześniej pod nr tel. 0503143102;

➤ Kryta pływalnia, **Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny „Sport-Olimp”,** ul. Chemików 1; tel. 0338472071, 8423219

➤ Lodowisko **„Dwory-Unia” Sportowa S.A.,** ul. Chemików 4; tel. 0338422783; e-mail:unia@dwory.pl

➤ Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Kopernika 2, Internet za złotówkę/h; e-mail: mbp@um.oswiecim.pl

Przeciszów

➤ **Kanał Dwory-Przeciszów**-istnieje w nim możliwość połowu dla zrzeszonych (z aktualnymi kartami wędkarskimi) w następujących okręgach PZW: Bielsko-Biała, Katowice, Częstochowa. Dla członków PZW z innych okręgów obowiązuje dopłata, którą można uiścić w ww. okręgach.

Rudze

➤ Gospodarstwo rybackie Leszek Guzdek, Rudze 68, tel. 0338412159 godziny otwarcia: poniedziałek-piątek: 8-15

Rzeka Skawa i rzeka Wisła

➤ W Skawie i Wiśle można łowić, jeśli jest się członkiem Polskiego Związku Wędkarskiego i posiada się aktualne karty wędkarskie. Dla wędkarzy spełniających te warunki, ale niezrzeszonych w okręgach PZW: Bielsko-Biała, Katowice, Częstochowa, obowiązuje dopłata, którą można uiścić w ww. okręgach.

Smolice

➤ **Smolice**-Zatorskie Towarzystwo Wędkarskie; zbiornik ogólnodostępny; całoroczne zezwolenie 200zł; dzień 10zł, licencję można nabyć na miejscu, połów ryb dozwolony jest tylko za ważnym zezwoleniem i dowodem wpłaty, a za złowione i zabrane ryby nie pobiera się dodatkowych opłat.

Spytkowice

➤ **Wędkarstwo**-Polski Związek Wędkarski, Koło Spytkowice, ul. Zamkowa 52; tel. 0338792068. PZW Spytkowice ma dwa akwenty-Miejsce i Kanał Małopolski, gdzie łowić mogą jedynie członkowie PZW. Jeśli się zrzeszymy w Spytkowicach (co się opłaca), zapłacimy 100zł opłaty za licencję roczną, jeśli zaś zrzeszymy się w innym kole PZW, zapłacimy 120zł. Wędkować można w środy, soboty, niedziele i święta od świtu do zmroku, a na jedno zezwolenie można złowić 30 sztuk ryb.

➤ Ogólnodostępny zbiornik wodny **„Krajskie”**. Wędkarze zrzeszeni w Spytkowicach (co się opłaca), zapłacą 100zł opłaty za licencję roczną, jeśli zaś zrzeszą się w innym kole PZW, zapłacą 120zł. Jeśli chcą łowić przez 3 dni, zapłacą 25 zł. Osoby niezrzeszone mogą nabyć specjalne zezwolenie u skarbnika PZW w Spytkowicach (Stanisław Ogrodnik, ul. Spadzista 3; tel. 0338791515). Można wędkować codziennie, nawet w zimie (spod lodu).

Wadowice

➤ **Galeria** Franciszka Suknarowskiego. Godz. otwarcia: po uzgodnieniu telefonicznym. Wstęp wolny. Galeria prezentuje obrazy, rzeźby, płaskorzeźby, medale. ul. Karmelicka 61; tel. 0338234563

➤ **Kino „Centrum”,** ul. Teatralna 1; tel. 0338233957

➤ **Tenis** Park Miejski, Al. Wolności, Wojskowy Dom Wypoczynkowy „Podhalanin”, ul. Wojska Polskiego 17; tel. 0338233817

➤ **Fitness Klub „Ka-Relaks”,** ul. Krakowska 8

➤ **Jeździectwo**-Wojskowy Dom Wypoczynkowy „Podhalanin”, ul. Wojska Polskiego 17; tel. 0338233817

Zator

➤ Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie-**Rybacki Zakład Doświadczalny** w Zatorze, Pl. Kościuszki 1, tel. 0338410585 w jego skład wchodzi gospodarstwa rybackie: Przeręb, Spytkowice, Bugaj, Laskowa. IRS zawiązał Lokalną Grupę Producentką Karpia Zatorskiego, siedziba: ul. Parkowa 7; tel. 0338412709, 0506146777, e-mail: f.salaciak@poczta.fm

➤ Zatorskie Towarzystwo Wędkarskie organizuje w dniach 14.05-18.05.2008r. na zbiornikach Stowarzyszenia znajdujących się w Dolinie Karpia, największe zawody karpiove w Polsce. Jest organizatorem zawodów o Puchar Doliny Karpia, które corocznie odbywają się na przełomie sierpnia i września. W dniu 1 czerwca z okazji Dnia Dziecka organizowane są zawody wędkarskie pod tytułem: „Przygoda z wędką”. ZTW prowadzi dla grup zorganizowanych spotkania nad zbiornikami z cyklu „Z przyrodą na ty” oraz „Co żyje w naszych zbiornikach?”. Prowadzone są selekcje oraz pokazy wędkowania pod nadzorem instruktorów wędkarstwa. Szczególny nacisk kładziemy na ochronę naszych wód i terenów Doliny Karpia. Informacje pod nr. tel. 0506146777

➤ Zbiornik **„Piastowski”** Zatorskiego Towarzystwa Wędkarskiego. Można tu uprawiać wędkarstwo codziennie (6.00-22.00), całoroczne zezwolenie 250zł; 1 dzień 16zł. Jeśli w sklepie wędkarskim na ulicy Różanej w Zatorze, tel. 0338410041 wykupi się licencję na weekend (26zł), można łowić także w nocy: sumy, sandacze i karpie, a za złowione i zabrane ryby nie pobiera się dodatkowych opłat.

➤ Łowisko RZD **„Podlipki”,** ul. Oświęcimska 25; tel. 0338412243; pn 12.00-20.00, wt-nd 6.00-20.00, ogólnodostępne. 1,5zł/h (1 stanowisko max 2 wędk), za złowione ryby obowiązuje dodatkowa opłata. Można także zakupić już złowione ryby i przyjemność czerpać nie z ich złowienia, tylko z przyrządzenia według własnego przepisu w znajdującej się obok łowiska restauracji.

Towarzystwo na rzecz Ziemi z Oświęcimia organizuje **wycieczki przyrodnicze po Dolinie Karpia oraz warsztaty dla dzieci i młodzieży**, w których mogą uczestniczyć zarówno osoby indywidualne jak i zorganizowane grupy. Zapraszamy do oglądania rzadkich gatunków ptaków i roślin. Kontakt z przyrodnikami prowadzącymi wycieczki; tel. 0338441934, 0338422120, 508585130, e-mail: biuro@tnz.most.org.pl

Legenda - Legend **Skala - Scale 1:52 500**

| | | | |
|-----------------|--|--|---|
| OŚWIĘCIM | siedziba gminy seat of commune | | kościół, kaplice churches, chapels |
| | lasy forests | | kościół zabytkowe historic churches |
| | ogrody działkowe allotments | | muzea, pomniki museums, monuments |
| | łąki meadows | | zamki, ruiny zamków castles, ruins |
| | tereny zabudowane build-up areas | | pałace, dwory palaces, manor houses |
| | tereny przemysłowe industrial areas | | służba zdrowia, apteki medical service, pharmacies |
| | cmentarze cemeteries | | inne zabytki other monuments |
| | koleje ze stacjami railways with stations | | restauracje restaurants |
| | drogi główne main roads | | parki, drzewa zabytkowe historic parks, trees |
| | drogi drugorzędne secondary roads | | miejsca pamięci narodowej national memorial sites |
| | drogi inne other roads | | leśniczówki foresters houses |
| | numery dróg road numbers | | rzeki, jeziora rivers, lakes |
| | policeja police | | łowiisko fishery |
| | basen swimmingpool | | poczty post-offices |
| | informacja turystyczna tourist information | | stacja benzynowa gas (petrol) stations |
| | tablica informacyjna information board | | inne noclegi others nights lodgings |
| | punkt widokowy view-point | | granice obszarów chronionych borders of protected areas |
| | grodziska old ramparts | | trasy rowerowe bicycle tracks |
| | kina cinemas | | trasy rowerowe (warianty) bicycle tracks (variants) |
| | synagogi synagogues | | ścieżki przyrodnicze nature tracks |
| | hotele hotels | | ważne obiekty na trasie important places |
| | parkingi car parks | | numeracja tras rowerowych numbers of bicycle tracks |

